Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 113. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 17 maja 1931 r. | Rok XXV.

Cukier krzepi! — Kogo?

Po naszym artykule o Banku Cukrownictwa przed tygodniem pewien Czytelnik nadesłał nam wycinek ze znanem ogłoszeniem „Cukier krzepi“ — a pod temi słowami napisał: Zarząd i Radę Nadzorczą Banku Cukrownictwa. Słuszna ta uwaga znajduje potwierdzenie w dalszych rewelacjach (odkryciach) bratniego organu „Nowego Kurjera“. Dowiadujemy się z nich, że **łatwy zarobek** skłania Bank Cukrownictwa do szafowania **hojną ręką** nagromadzonemi funduszami na korzyść ludzi do niego zbliżonych.

I tak korzysta wiceprezes rady nadzorczej B. C. z kredytu otwartego w kwocie 60 000 zł, nie wliczając w to zdyskontowanych weksli. Dyrektor pewnej cukrowni ma **148 000 zł kredytu**, a jeden z dyrektorów Związku Przemysłu Cukrowniczego ma **zapewniony kredyt,** który dojść może do wysokości 100 000 złotych. O kredycie, jakim dysponuje **prezes Rady** nadzorczej B. C., krążą tak **potworne wersje,** że wprost nie chce się wierzyć, żeby podobne manipulacje były możliwe. Jak widać, dyrekcja B. C. ma **szeroką naturę,** gdy chodzi o obsłużenie ludzi swoich. Nadmienić jeszcze wypada, że powyżej przytoczone kwoty wypłaciła kasa bankowa **bez należytego zabezpieczenia.** A przecież nie kto inny jak B. C. zrobił już niejednokrotnie z tego rodzaju **familijną gospodarką** bardzo smutne doświadczenia. W jednym tylko bardzo jaskrawym wypadku kosztowało to niezastosowanie się dyrekcji do zwyczaju bankowego **okrągłą sumkę 700 000 zł, która została naturalnie odpisana jako strata. (!)**

Chyba wszyscy przypominają sobie aferę dr. Grotowskiego, który wspólnie z obecnym dyrektorem Browarów Krotoszyńskich, Kotarskim, a **szwagrem** dyrektora Zw. Przem. Cukr., Drzażdżyńskiego, założył hurtownię cukru, której celem było, no powiedzmy, „wysyłanie“ setek wagonów cukru na G. Śląsk i do Kongresówki, i to w czasie, kiedy kupcy, właściciele starych i renomowanych firm tej branży nie mogli się doprosić w B. C. o przyznanie im kontyngentu cukru, względnie otrzymywali cukier, rozdzielany pomiędzy zwykłych śmiertelników metodą iście aptekarską. Będąc w stosunku handlowym z firmą, której wspólnikiem był **swagier samego dyrektora** Zw. Przem. Cukr., uważał naturalnie B. C. tę okoliczność za dostateczną gwarancję, ażeby wydawać **setki wagonów cukru bez pokrycia** lub przynajmniej gwarancji bankowej tak jak tego wymagano kategorycznie i to zupełnie słusznie, od wszystkich innych klientów. Kiedy więc nadeszła chwila, że co dopiero założona firma **załamała się** wskutek nadużyć jednego z wspólników, t. j. Grotowskiego, okazało się, jak zdradliwą kategorją myślową może stać się dla każdego banku familijne, że tak powiemy, traktowanie spraw kredytu, które więcej jak wszystkie inne wymagają rzeczowego i bezstronnego załatwienia.

Wysoce zadziwiającem jest również, że z kredytu bankowego korzystają ludzie, którzy pobierają, jak wiadomo, **fantastyczne wysokie pensje.** Przecież taka tylko **prezesura w Radzie Nadzorczej B. C. przynosi rocznie prawie sto tysięcy złotych dochodu.** Nie dziwilibyśmy się więc wcale, gdyby ci sami ludzie, **których dług dochodzi do setek tysięcy złotych** mieli **poważne depozyta gotówkowe.** Jednak żądza złota jest tak wielka, że panom tym nie wystarcza nawet to maksimum, które posiadają. I tak jednemu zachciewa się na gwałt być właścicielem „dóbr rycerskich“, jaśnie panem, więc kupuje prędko majątek ziemski, drugi chce być koniecznie przemysłowcem, tak mimochodem tylko, dlaczego więc niema nabyć porządnego pakietu akcyj jednego z największych browarów w Polsce. Do tego rodzaju transakcji i spekulacji są naturalnie potrzebne pieniądze i jeszcze raz pieniądze i tem tylko tłumaczy się **wysokie zadłużenie niektórych menerów cukrowniczych w Banku Cukrownictwa.**

* * *

Taka gospodarka, narażająca Bank Cukrownictwa na straty, jest oczywiście tylko możliwa **przy bardzo wysokich dochodach, pochodzących z wygórowanych cen cukru.** Podane szczegóły nie wyczerpują jednak zagadnienia. Jądrem jego są **ogromne koszta handlowe,** w których tkwią **fantastyczne dochody** dyrektorów i wogóle ludzi na kierowniczych stanowiskach pozostających. Przyczem zaznaczyć należy, że właściwy personel biurowy (razem przeszło 170 osób) jest **dość licho płatny.** A jed-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Jak Curtius będzie bronił unji w Genewie?

Niemcy nic sobie nie robią z traktatów i dobrej woli Brianda.

Wiedeń, 15. 5. (PAT) Z berlińskich kół dyplomatycznych „Neue Freie Presse“ otrzymuje następujące informacje o stanowisku delegacji niemieckiej w Genewie:

Mylnem jest zapatrywanie, jakoby dr. Curtius **przygotowywał kompromis w sprawie unji celnej.** Rząd niemiecki **zdecydowany jest przeprowadzić unję celną,** nie odmówi jednak współdziałania przy każdym innym projekcie, mającym na celu rozwiązanie trudnego przesilenia gospodarczego.

Bieg wypadków w Genewie będzie następujący: Najpierw zajmie się unją celną komitet europejski. Kompetencje tego komitetu **dotyczą tylko spraw gospodarczych.** Możliwem jest jednak, że Francja lub Czechosłowacja **spróbują przejść na teren polityczny.** Dr. Curtius nie weźmie udziału w dyskusji politycznej, uczyni to chyba tylko wtedy, jeśli będzie zmuszony odeprzeć z miejsca pewne twierdzenia. **Komisja europejska będzie mogła uchwalić rezolucję, ale nie będzie mogła przeszkodzić przeprowadzeniu unji celnej.**

Po komisji europejskiej **zajmie się prawną stroną unji celnej Rada Ligi Narodów.** Dyskusja w Radzie skończy się być może tem, że **wystosowane będzie do międzynarodowego trybunału w Hadze żądanie wydania opinji na kwestje prawne unji celnej.** Niemcy skłonne są głosować za takim wnioskiem. Zgoda ich jednak zależy od sformułowanych pytań, jakie mają być postawione międzynarodowemu trybunałowi. **Decyzja trybunału może jednak wypaść także nie po myśli Francji.**

W Berlinie przypuszczają, że Briand będzie się starał w Genewie **o doprowadzenie kompromisu w drodze osobistych konferencyj.** Wyobraża on sobie widocznie kompromis taki w ten sposób, że Niemcy i Austrja, **nie zrzekając się unji celnej, będą gotowe odłożyć jej natychmiastowe wprowadzenie w życie i przyłączyć się do planu, zaproponowanego przez Brianda.**

Niemcy gotowe są współdziałać w zarządzeniach gospodarczych, z których się składa plan Brianda, **atoli rząd niemiecki jest przekonany, że unja celna niemiecko - austrjacka nie sprzeciwia się planom Brianda.** Rząd niemiecki przystępując do planu, **nie zrzeknie się bynajmniej przeprowadzenia unji celnej niemiecko - austrjackiej.**

Briand ujmie w ręce laskę pielgrzymią.

Brak wiary i chęci do prac, przebija się z jego słów.

Genewa, 15. 5. (PAT). Dzisiejsze pierwsze posiedzenie europejskiej komisji studjów **otworzył Briand dłuższem przemówieniem, w którem wskazał na prace, rozpoczęte w styczniu rb. które mają na celu przedewszystkiem zwalczanie dotkliwego kryzysu gospodarczego, panującego w Europie środkowej i wschodniej.**

Poszczególne podkomisje zbadały bardzo dokładnie sprawę zapewnienia możliwości zbytu nadwyżek zbożowych w tych krajach **oraz kwestję utworzenia międzynarodowego kredytowego instytutu agrarno-hipotecznego.**

W tej dziedzinie osiągnięto znamienny acz prowizoryczny rezultat. Znajdująca się na porządku dziennym obecnej sesji komisji studjów sprawa przyszłej europejskiej polityki celnej da możność szczegółowej dyskusji. Przemówienie Brianda **przyjęto żywemi oklaskami.**

Angielski minister spraw zagr. Henderson **wyraził w serdecznych słowach radość z powodu przybycia Brianda do Genewy** i wyraził nadzieję, że Briand w dalszym ciągu zasilać będzie Ligę Narodów swemi ideami pokojowemi. Briand, podziękowawszy za powyższe słowa, podkreślił, że Liga Narodów i komitet europejski **będą się rozwijać niezależnie od poszczególnych osób.** Nawiązując do minionych niepowodzeń życia politycznego, Briand mówił **o lasce pielgrzymiej, którą wnet ujmie w ręce, zrywając z polityką.**

Słowa Brianda **uczyniły głębokie wrażenie.**

—o—

Genewskie śniadania.

Genewa, 15. 5. (PAT). Minister Grandi przyjął dziś na śniadaniu ministra Hendersona. Rozmowa ministrów podobno dotyczyła spraw, znajdujących się na porządku dziennym obrad komisji europejskiej, a w szczególności **sprawy unji celnej austrjacko-niemieckiej.**

Grandi przedstawił Hendersonowi **główne punkty umów ekonomicznych włosko-austrjackiej i włosko-węgierskiej.** Pozatem rozmowa dotyczyła również **sprawy konferencji rozbrojeniowej.**

Genewa, 15. 5. (PAT). Minister Schober **przyjmował dziś na śniadaniu ministra Curtiusa.** Obaj ministrowie pracowali wspólnie z rzeczoznawcami, wchodzącymi w skład ich delegacyj. Następnie **Schober złożył wizyty ministrowi Grandiemu i ministrowi Hendersonowi.**

Pancernik „A“ - cud techniki okrętowej

Niemcy stają się wyłącznym panem Bałtyku.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 5. W dniu 19 maja nastąpi **spuszczenie na wodę pancernika „A“, który otrzyma nazwę „Niemcy“.** Fakt ten podniesiony został do rzędu wielkiej uroczystości narodowej, połączonej z paradą floty z udziałem prezydenta Hindenburga, członków gabinetu, posłów, admiralicji oraz dygnitarzy wojskowych.

Prasa niemiecka święci w sposób niezwykle uroczysty to zjawisko powiększenia niemieckiej floty, co przypomina najlepsze czasy panowania hasła „nasza przyszłość leży na morzu“.

Według doniesień z rozmaitych stron istotnie pancernik ten przedstawia ostatni wyraz wojennej techniki okrętowej. Przez użycie lekkich metali i przy pomocy elektrycznego spawania udało się uzyskać bardzo wielkie oszczędności na wadze.

Uzbrojenie artyleryjskie składa się **z sześciu 28-centymetrowych dział i osiem 15-centymetrowych.** Pancernik posiada ponadto 20 armat przeciwlotniczych, oraz aparaty służące do wytwarzania sztucznej mgły. Jego szybkość wynosi 26 mil, a nawet pokłady są opancerzone przeciwko pociskom. Pancernik posiada jeszcze nieznane urządzenia, służące do ochrony min, które umożliwiają mu bez żadnego niebezpieczeństwa przerywanie zapory minowej. Ponieważ pancernik ten, zastępuje serję z sześciu podobnych jednostek bojowych, Niemcy stają się potęgą morską i wyłącznym panem Bałtyku.

AR.

nak gdy mowa o oszczędnościach, od tych właśnie ludzi ma się ona rozpocząć i ma nastąpić albo obniżenie płac albo zmniejszenie liczby personelu. O dochodach osób „najwyższych" mowy niema.

Ogółem koszta handlowe Banku Cukrownictwa wynoszą olbrzymią sumę **6 miljonów** złotych, w tem płace całego personelu zaledwie 2 miljony. W pozostałej sumie mieszczą się bajeczne dochody dyrektorów i osób „naczelnych".

Resztę pochłonęła **kosztowna reprezentacja banku nazewnątrz, zwłaszcza na terenie zagranicznym.** Znana nam jest zupełnie pozytywnie magiczna cyfra **4 000 funtów angielskich,** tj. przeszło 160 000 zł (dokładnie 172 tys.) taką drobnostkę kosztuje bowiem jednorazowa **wycieczka na konferencję do Paryża,** czy też innego Londynu. Jak widzimy, urzędnicy B. C. nie są wcale tak po królewsku uposażeni, jakby na to wskazywały pozory, których nam dostarcza powierzchowne choćby czytanie bilansu Banku Cukrownictwa.

Wtajemniczając się głębiej w szczegóły tego bilansu, można dojść do bardzo ciekawych wniosków. Dobrzeby się stało, gdyby bilanse Banku Cukrownictwa doczekały się nareszcie szczegółowego zbadania, bo chyba nic więcej tak nie przekonuje jak cyfry. Nie wątpimy ani na chwilę, że sama dyrekcja i rada nadzorcza Banku Cukrownictwa znalazłyby wtenczas dla swojej nowoodkrytej furji oszczędnościowej duże pole do popisu a oszczędności uzyskane na tych pozycjach, które się same o to proszą, będą tak duże, że urzędnikom będzie można raczej pensje podwyższyć, względnie sprawiedliwiej rozdzielić. Jeżeliby jednak areopag Banku Cukrownictwa chciał pomimo wszystko swoje posunięcia oszczędnościowe wykonać wprost do absurdu, możemy się ostatecznie i na to zgodzić pod warunkiem, że w pierwszej linji ulegną rewizji pensje i tantjemy dyrektorów i dopiero na szarym końcu i tylko w ostatecznym wypadku pensyjki reszty umysłowych pracowników Banku Cukrownictwa.

* * *

Godzimy się z naszym informatorem pod tym względem, gdzie należy oszczędzać. Propozycje jego pozwolimy sobie jednak rozszerzyć w tym kierunku, że przedewszystkiem należałoby **obniżyć ceny cukru.** Zainteresowane w tem są **najszersze warstwy społeczeństwa,** w pierwszym rzędzie te najbiedniejsze, które wprawdzie rozumieją, że „cukier krzepi", ale dla wysokich cen nabyć go nie mogą.

Ten właśnie cel przyświecał nam w akcji naszej przeciw gospodarce Banku Cukrownictwa. Obojętne nam są osoby, gdy chodzi o sprawy ogół obchodzące i dla tego spełniając obowiązek dziennikarski sądzimy, że dobrze temu ogółowi służymy, choć się to zainteresowanym nie podoba. Próbowali też akcję naszą sparaliżować przy pomocy indywiduów z pod ciemnej gwiazdy, ale daremnie. Podobno nawet grożą skargą, ale tej się nie boimy, bo sprawa jest zbyt jasna, a czystość intencyj naszych w wątpliwość podana być nie może.

Tłumna ucieczka duchowieństwa z Hiszpanji.

Moskwa przyznaje się do kierownictwa walki antyreligijnej.

Gibraltar, 15. 5. (PAT). **Ciągle przybywają tu arystokraci oraz duchowieństwo hiszpańskie,** biskup Malagi i liczni duchowni, którzy z południowych prowincyj Hiszpanji **uciekli przed zaburzeniami do Gibraltaru.**

Lourdes, 15. 5. Przybył tu arcybiskup Toledo, po opuszczeniu granic Hiszpanji.

Madryt, 15. 5. (PAT). W nocy z dnia 14 na 15 bm. policja **wtargnęła do baru,** w którym komuniści **odbywali tajne zebranie.**

Aresztowano 14 członków zebrania i skonfiskowano interesujące dokumenty, **kilka rewolwerów oraz białą broń.** Pozatem policja aresztowała w mieszkaniach wiele osób, u których **znaleziono przedmioty, pochodzące z kradzieży w spalonych klasztorach.**

Moskwa, 15. 5. (PAT). Cała prasa sowiecka **poświęca wiele uwagi rozgrywającym się wypadkom w Hiszpanji.**

Wczorajsza „Prawda" poświęca tej sprawie **cały wstępny artykuł, będący właściwie rozkazem dla organizacyj komunistycznych w Hiszpanji.**

15-owy dodatek źródłem nieporozumień.

Min. Matuszewski urażony.

Warszawa, 16. 5. (Tel. wł.). Sprawa 15% dodatku zwróconego zarządzeniem marszałka Piłsudskiego **wojskowym** sprawia rządowi **dużo kłopotów.** Od kilku dni odbywają się w Prezydjum Rady Ministrów narady premjera z poszczególnymi ministrami. Jak słychać, **niema mowy** o przywróceniu dodatku wszystkim urzędnikom. Co do wojskowych zaś minister Matuszewski nie godzi się żadną miarą na stałe przywrócenie im dodatku, który pochłania sumę 35 miljonów złotych.

Jeżeli Ministerstwo Spraw Wojskowych żąda wyjątkowego traktowania swoich ludzi, to niech poczyni w swoim resorcie odpowiednie oszczędności i niech je płaci ze swoich funduszów. Być jednak może, że wojskowi otrzymali 15% dodatek tylko za miesiąc maj a od 1 czerwca traktowani już będą na równi z innymi funkcjonarjuszami państwowymi.

Prasa warszawska rozpisuje się znowu na temat **bliskich zmian w rządzie.** Przedewszystkiem ma być niezadowolony z obecnego stanu rzeczy minister Matuszewski, którego dziwnie potraktowano podczas jego nieobecności.

Rząd francuski prosi Brianda aby pozostał w Genewie.

Paryż, 16. 5. (PAT). Nowoobrany prezydent Doumer telegrafował do Brianda do Genewy, nalegając aby cofnął swe postanowienie i aby posłuszny żądaniu większości przedstawicieli narodu francuskiego **został w Genewie do końca sesji Rady Ligi, nawet, gdyby miał zamiar później wycofać się z rządu. Telegram ten nie odniósł jednak pożądanego skutku.**

Według ostatnich wiadomości Briand **trwa** w swym zamiarze opuszczenia Genewy w poniedziałek po zakończeniu obrad komisji **unji europejskiej, czyli że nie weźmie udziału w posiedzeniu Rady Ligi.**

Raz zadekretowana obniżka

poborów urzędniczych będzie niestety utrzymaną.

„Express Poranny" nazywa **fałszywemi** pogłoski o cofnięciu rozporządzenia, pozbawiającego urzędników 15-owego dodatku. Przy tej sposobności wyraża pismo warszawskie przypuszczenie, że uposażenie wojskowych zostanie uregulowane odrębnie od innych funkcjonarjuszów państwowych — i tak kończy swoje uwagi:

Wszelkie pogłoski, kolportowane przez prasę opozycyjną o rzekomych rozdźwiękach na tem tle w łonie rządu, a nawet o mającej jakoby nastąpić dymisji p. ministra Matuszewskiego, są całkowicie fałszywe. Wiadomo bowiem, że od czasów rządów pomajowych wszystkie zasadnicze sprawy państwowe decydowane są wyłącznie po porozumieniu p. marszałka Piłsudskiego z p. premjerem i odpowiednim ministrem resortowym i na tem tle żadna różnica zdań nastąpić nie może.

Kandydaturę Benesza położyły Niemcy.

Konferencji rozbrojeniowej będzie przewodniczył Henderson.

Genewa, 15. 5. (PAT). Dziś rano zebrali się **przedstawiciele państw małej ententy na naradę,** podczas której omawiano stanowisko tych państw wobec proponowanego układu celnego niemiecko-austrjackiego oraz sprawę wysuwanej z różnych stron kandydatury ministra Benesza na stanowisko przewodniczącego przyszłej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Minister Benesz oświadczył, **że na stanowisko to nie kandyduje** i nie mógłby się zgodzić na przyjęcie tej funkcji. Wobec takiego obrotu rzeczy wydaje się, że **jedynym kandydatem będzie angielski minister spraw zagr. Henderson.**

—o—

Warszawa, 15. 5. (PAT) Dziś rano zmarł nagle na atak apoplektyczny profesor filozofji, historji prawa i socjologji Leon Petrażycki. Prof. Petrażycki liczył lat 64.

Samolot zabija kaprala.

Warszawa, 16. 5. (Tel. wł.) Podczas ćwiczeń 1-go pułku artylerji przeciwlotniczej zdarzył się **na lotnisku warszawskiem tragiczny wypadek.** Mianowicie do lotu wybrały się jednocześnie trzy płatowce. W jednym z nich **zepsuł się motor,** wskutek czego pilot zawrócił. Ponieważ stracił panowanie nad maszyną, nie mógł zapobiec temu że aparat skierował się w stronę **grupy żołnierzy.** Żołnierze ci ćwiczyli na placu pod dowództwem kaprala Mielcarskiego, który krzyknął „padnij", sam jednak pozostał w pozycji stojącej, ażeby obserwować samolot. Nagle został on niespodzianie **uderzony skrzydłem płatowca** tak nieszczęśliwie, że wkrótce potem zmarł.

Czy tylko synowie bogaczy mają się kształcić?

Warszawa, 16. 5. (tel. wł.) Ze Lwowa donoszą o wielkich **demonstracjach akademików.** Mianowicie w lokalu „Sokoła-Macierz" odbył się wiec w sprawie zamierzonej **podwyżki opłat uniwersyteckich.** Według projektu rządowego bowiem z początkiem roku szkolnego studenci będą musieli płacić **1000 złotych** opłat uniwersyteckich, a na politechnice kwota ta będzie dochodziła do 1200 złotych. Rozumie się że na skutek takiego zarządzenia wyższe szkoły **opustoszeją,** a młodzież akademicka, która rozpoczęła studja pozbawiona będzie możliwości dalszego kształcenia się.

Po wiecu uformował się olbrzymi pochód, w którym między innemi niesiono transparenty z napisami „Oszczędzajcie na Maderze", „Oszczędzajcie na Strzelcu", „Precz z większością żydowską na uniwersytetach" i „Niech żyje przyszły rząd narodowy". Do pochodu przyłączyły się tłumy publiczności.

W pewnej chwili zagrodziła drogę policja i młodzież wtedy urządziła jej owację. Policjanci uśmiechnęli się i cofnęli a jedynie komisarze skonfiskowali kilka transparentów, poczem pochód kroczył dalszą drogą, w końcu jednak został rozwiązany.

(Nie potrzeba dodawać, że w nowych warunkach uniwersytety kończyłaby jedynie młodzież zamożna z żydowską na czele. Znając solidarność żydów całego świata wolno przypuszczać, że żydzi zagraniczni wspieraliby młodzież żydowską w Polsce, która zawładnęłaby z czasem wyższemi stanowiskami w państwie. — Red.)

Obłowił się.

Katowice, 15. 5. (PAT). Dziś w południe skradziono przy okienku P. K. O. w Katowicach przemysłowcowi Romanowi Dobrzańskiemu ze Strzemieszyc teczkę, **zawierającą 19.000 zł.** Władze podjęły dochodzenia.

Dwie ofiary miłosnego szału.

Warszawa, 16. 5. (tel. wł.) Stolica poruszona została do głębi wiadomością o **krwawym dramacie,** jaki rozegrał się w **Domu Akademickim.** Mianowicie w pokoju nr. 402 zajmowanym przez słuchacza nauk politycznych 25-letniego Józefa Dudzińskiego, rozległy się w południe **strzały rewolwerowe.** Koledzy rzucili się do drzwi, ale zastali je zamknięte. Wkrótce potem wybiegła z pokoju jakaś młoda kobieta, skoczyła do okna na korytarzu i **rzuciła się z 4 piętra na bruk.** Oczom kolegów wchodzących do pokoju przedstawił się straszny widok. Zastali oni bowiem Dudzińskiego w **kałuży krwi.** Zawezwano pogotowie, które zawiozło do szpitala zarówno Dudzińskiego jak i młodą kobietę. Stan obojga jest **beznadziejny.**

Tło zajścia nie jest jeszcze zupełnie wyjaśnione. Śledztwo nie mogło jeszcze być dokładnie przeprowadzone, ponieważ ofiary nie uzyskały przytomności. W każdym razie ustalone jest, że młodą kobietą była 20-letnia urzędniczka z Łomży. Przyjechała ona do Dudzińskiego wczoraj rano o 5-tej i była u niego do godziny 12-tej w południe. Słychać było głosy sprzeczki a potem strzały.

Prasa warszawska donosząc o tym wypadku, podkreśla, że Dom Akademicki już kilkakrotnie był widownią zamachów samobójczych jak i zabójstw na tle erotycznem.

Przegląd społeczno-religijny.

Na marginesie czechosłowackiej statystyki wyznaniowej. — Dlaczego Czesi są heretykami? — Niesamowite zajście w kościele litewskim. — Kościół a polityka.

Ostatni spis ludności **w Czechosłowacji** wykazał w rubryce wyznań przesunięcia, które nasuwają **niezbyt wesołe refleksje.** Otóż, gdy katolicyzm w całym mniejwięcej świecie **zwycięsko kroczy naprzód** — oprócz oczywiście Rosji i Hiszpanji, — w Czechosłowacji jest on jedynem, obok judaizmu, wyznaniem, które przy małym absolutnym przyroście wyznawców, **procentualnie się cofnęło.** Zato wzrosła ogromnie husycka „cerkiew narodowa" i to o 41,38%. Przybyło i bezwyznaniowców i „Braci czeskich", a nawet ewangelicy, o dziwo, wzrośli na siłach. Jedynie żydów ubyło nieco, przytem ani nie szósta ich część przyznaje się do żydowskiej narodowości. Świadczy to o tem, że uważają oni Czechosłowację za państwo silne i wolą — **udawać Czechów.**

Prasa zastanawia się nad **przyczynami** cofania się katolicyzmu w Czechosłowacji. Wymienia się dawną niechęć do religji znienawidzonych Habsburgów, wyraźne faworyzywanie „cerkwi narodowej" przez rząd — a wreszcie braki organizacyj katolickich. Zdaje się, że zjawisko to można zrozumieć. **Duch herezji** żył w Czechach już **pięć stuleci temu** — wywołały go różne przyczyny, przedewszystkiem z pewnością **nadużywanie Kościoła przez Niemców dla celów germanizacyjnych. Złamanie słowa,** danego przez cesarza Zygmunta i **spalenie Husa** na soborze Konstancejskim, które wywołało straszne wojny husyckie, **złączyło bardzo silnie dążenia narodowe Czechów z ruchem antykościelnym.** Panowanie Habsburgów utwierdziło ten stan rzeczy. To też **masonerja** miała tam teren świetnie przygotowany, i nie jest rzeczą dziwną, że **rządzi ona dziś krajem.** Masonem i to wysokiego wtajemniczenia, jest półbóg państwowy Czechosłowacji, prezydent **Masaryk,** niewątpliwie główny twórca państwa. Nie mniej ważne niż opanowanie państwa było opanowanie **najpotężniejszych organizacyj społecznych czy gimnastyczno-politycznych** z potężnym „Sokołem" na czele.

Katolicyzm się w Czechosłowacji wyraźnie **nie prześladuje.** Zbyt mądrzy ludzie stoją tam na czele państwa. Lecz **podkopuje** się go powoli, usuwa w cień, szykanuje i Kościół i gorących jego wyznawców, otacza się go mroźnym chłodem, gorszym od jawnej walki. Bo chłód ten — **zamraża — a nie wywołuje reakcji.** Przy takiej sytuacji katolicyzm musi się organizować, ale nie w nastroju bojowego entuzjazmu, lecz **twardej szarej i długiej walki o każdą pozycję, o każdą duszę z osobna.** W takich warunkach muszą **słabsze elementy odpadać** na rzecz tych, którzy się **grzeją w słońcu rządowych łask.** Jeżeli cofanie się nie jest silniejsze, należy z tego wnioskować o nader **energicznej pracy** Kościoła, o której zresztą różne wieści dochodzą. Warto tym stosunkom bliżej się przyjrzeć, gdyż wydaje się czasem, że i **sytuacja polityczna katolicyzmu w Polsce** zaczyna się do tamtejszej upodabniać, z tą tylko różnicą, że u nas **narodowe ideały się łączą najściślej z katolickiemi, a cała przeszłość pracowała na powiązanie ich w nierozerwalną całość.**

* * *

Niesamowite rzeczy zaczynają się tymczasem dziać na **Litwie.** Jedno z berlińskich pism — niekatolickich, ale niestety na ogół wiarogodnych — donosi o **nieprawdopodobnym wprost incydencie w bazylice kowieńskiej.** Otóż niejakiś ks. Gagelis pod koniec kazania powiedział, że szereg księży i członków katolickiej organizacji młodzieży Ataitininka stanęło **przed sądem wojennym** za rzekomą działalność przeciwrządową, i wezwał wiernych, by się **modlili** za uwięzionymi. Gdy ks. Gagelis skończył, **wyszedł nagle z konfesjonału ks. Jocius, wszedł na kazalnicę i wezwał wiernych, by lepiej modlili się o to, by ci oskarżeni przestali agitować przeciwko rządowi.** Zaznaczył, że sam nie walczy z rządem i zato może bez przeszkód swe obowiązki duchowne spełniać. Ks. Gagelis **zaintonował tymczasem pieśń,** którą chór podjął, **by zagłuszyć** słowa ks. Jociusa, któremu podobno grozi **zasuspendowanie.**

O ile relacje te są ścisłe, byłby to wypadek zupełnie **niebywały.** Księża litewscy, którzy do niedawna stanowili **awangardę bojowego nacjonalizmu** przeciwpolskiego, i siali nienawiść miast miłości Chrystusowej, zostali od pewnego czasu **wciągnięci w wir walk partyjnych.** Widzimy, do czego to prowadzi. Kościół musi mieć swoich **obrońców na terenie politycznym,** stronnictwa katolickie, i koniecznem jest ich **popieranie,** ale sam **bezpośrednio** nie może się dać wciągnąć w walki partyjne. Wypadki te mogą nam dopomóc do zrozumienia wielkiej **rezerwy,** którą w sprawach politycznych zachowuje **episkopat polski.**

Dr. A. N.

W obliczu przykrej niespodzianki.

Co sądzą w Warszawie o przywróceniu wojskowym dodatku 15-procentowego?

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, w maju.

Ostatnie posunięcie rządu, to jest: przywrócenie 15-procentowego dodatku tylko części funkcjonarjuszów państwowych, a mianowicie oficerom i podoficerom zawodowym było dla wszystkich wielką niespodzianką. Nikt chyba nie liczył na **taki skutek protestów urzędniczych,** jakie wywołało potrącenie dodatku z dniem 1 maja — a najbardziej był pewnie **zaskoczony prezes rady ministrów,** kiedy otrzymał od swego podwładnego (boć premjer bywa przełożonym ministra spraw wojskowych!) polecenie, aby ministrowi skarbu kazał wojskowym zwrócić potrącone już sumy. I nie czekano nawet na powrót p. Matuszewskiego ze Sztokholmu, stawiając go w nader niemiłem położeniu.

Najbardziej przykrą niespodziankę sprawiono jednak **posłom z Bezpartyjnego Bloku.** Wszak poprostu wytrącono im z ręki jedyną jeszcze broń, jaką się mogli posługiwać wobec swoich wyborców - urzędników, wysoce niezadowolonych z „nagrody" za oddanie głosu na jedynkę. Bo jakże teraz ci przywódcy sanacyjnych organizacyj zawodowych mają mówić o konieczności poniesienia **przez wszystkich ofiary dla państwa,** kiedy z pod tego obywatelskiego obowiązku wyłączeni zostali wojskowi?

Nie sądzimy bynajmniej, aby pobory oficerów i podoficerów były wygórowane — zdaje się jednak, że napewno ich samych musiało dziwnie dotknąć to odmienne traktowanie ich w porównaniu z funkcjonarjuszami cywilnymi. Przekonano ich przy tej sposobności, że **niema u nas równego prawa dla wszystkich.**

Najgorzej zaś wychodzi na całej tej kombinacji rząd. Opierał on swoją władzę dotąd na zaufaniu (tj. odpowiedniej polityce personalnej) urzędników — obecnie jeszcze tylko na wojsku chce się widocznie oprzeć. Wszak urzędnicy cywilni, choćby nie chcieli, muszą być przekonani, że rząd rezygnuje już z ich poparcia, a jedynie jeszcze liczy na wojskowych. Wyjątkowe stanowisko

Nieszczęśliwy wypadek samolotowy.

Dnia 13 bm. o godzinie 17 zdarzył się przy ulicy Hutniczej nieszczęśliwy wypadek samolotowy. Mianowicie, samolot wojskowy typu „Progres" 27, odbywając ćwiczenia służbowe, **spadł z dość znacznej wysokości** na ulicy Hutniczej obok pól odciekowych.

W samolocie znajdował się, jako obserwator podporucznik Chłopek, który skutkiem wypadku odniósł **stłuczenia prawej nogi i lewej ręki,** oraz starszy szeregowy Zajączkowski, który doznał **lżejszego okaleczenia prawego policzka.** Uszkodzenia te nie są jednak niebezpieczne.

Obadwaj piloci należą do czwartego pułku lotniczego w Toruniu.

Samolot został poważnie uszkodzony.

Przyczyną wypadku, jak nas informują, miało być zapchanie rur, doprowadzających benzynę.

Przytomności umysłu pilotów i ich szczęściu zawdzięczać należy, że wypadek nie pociągnął za sobą groźniejszych następstw.

Na miejscu wypadku zgromadziła się liczna publiczność, przyglądając się ciekawie uszkodzonemu samolotowi, strzeżonemu przez dwóch żołnierzy.

Marek Romański. 45

W cyklu „Pod znakiem Szatana".

Czarny Trójkąt

Powieść.
(Ciąg dalszy.)

Niezwykły napastnik atakował zaciekle, orząc pazurami twarz włamywacza, przyczem począł wydawać piski i jęki, oraz okrzyki, przypominające płacz małego dziecka.

Włamywacz porwał się na nogi. Ogarnęła go wściekłość. Ból odebrał świadomość. Krew spływała mu z poranionej twarzy. Chciał złapać przeciwnika i skręcić mu kark, cokolwiek by to było za paskudztwo, ale napastnik wymykał mu się z niezmierną zręcznością.

Trachch!..

Niewielki stoliczek stojący pod oknem runął z hałasem na ziemię!

Włamywacz zaklął, nie krępując się już wcale. Wiedział, że sprawa jest już stracona.

Szelest w przyległym pokoju. Fala światła zalewa gabinet. W drzwiach postać w pyjamie, z jedną ręką na elektrycznym kontakcie, w drugiej odbezpieczony browning.

— Ręce do góry! W tej chwili ręce do góry, bo strzelam!

Wyciorek wiedział, że nie wolno żartować z czarną lufą rewolweru i posłusznie podniósł ręce do góry. Pierwszą rzeczą, którą uczynił, gdy właściciel mieszkania zapalił światło, było przekonanie się, kim był ów mały napastnik, który pokrzyżował wszystkie jego plany.

Była to niewielka małpa, o sprytnych ślepiach. Zeskoczyła z ramion włamywacza i wydając radosne okrzyki potoczyła się w podskokach w stronę mężczyzny z rewolwerem, który z uśmiechem na ustach obserwował twarz włamywacza, poranioną pazurami małpy.

Owa małpa była to jedyna przeszkoda, której nie przewidzieli, ani Szprot, ani włamywacz. Poprostu nie wiedzieli o istnieniu małpy, która znać spała, wtulona, gdzieś w kąt gabinetu i zbudziła się na skutek szmerów, wywoływanych operowaniem kasy przez Wyciorka.

Człowiek w pyjamie uśmiechał się ciągle.

— Brawo „Bobo"! — pochwalił małpę. — Dzielnie się spisałeś! Cóż, nie udało się? — zwrócił się do włamywacza. —Hola, proszę zamknąć zbiornik z acetylenem! Tak, a teraz wrócić natychmiast do dawnej pozycji. Ostrzegam, że będę strzelał, w razie jakiegokolwiek podejrzanego ruchu. Jestem w swem prawie.

Człowiek w pyjamie, trzymając wciąż w pogotowiu rewolwer, zbliżył się do okna i zdecydowanym ruchem zbił szybę w oknie.

— Telefon mój jest uszkodzony — zwrócił się tonem ironicznego wytłumaczenia do Wyciorka. — Muszę więc w ten sposób zawezwać policję.

Trzykrotny ostry gwizd rozdarł ciszę ulicy.

Roman Szprot od dawna wiedział już, że sprawa wzięła obrót jaknajbardziej fatalny. Wiedział o tem, od chwili, gdy ciemne okna mieszkania rozbłysły potokami światła.

Wywiadowca wyszedł wówczas z wnęki bramy i począł iść wolno ulicą, udając zapóźnionego przechodnia. Myślał przytem, że deszcz mógłby być mniej rzęsisty i że cokolwiek się stać miało, musi konsekwentnie ratować Wyciorka. Domyślał się, co teraz nastąpi, nie kto inny bowiem, jak on sam uszkodził w ciągu dnia przewód telefoniczny, wiodący do mieszkania, które miało być terenem włamania.

Niedługo czekał. Odłamki szyby z brzękiem potoczyły się w dół, poczem rozległo się trzykrotne alarmowe gwizdanie.

Roman Szprot wiedział, co teraz wypada mu robić. W mgnieniu oka znalazł się przy bramie domu, skąd alarm pochodził i począł dzwonić na dozorcę.

— Żeby tylko nie zjawił się posterunkowy — przebiegło mu przez myśl i już po raz drugi złapał się na tem, że z każdą chwilą lepiej wpada w swą rolę wspólnika kasiarza Wyciorka.

Zaspany dozorca uchylił bramy domu i popatrzał podejrzliwie na nieznaną sobie postać.

Szprot pokazał mu urzędowy znaczek.

— Jeden z mieszkańców domu alarmował z okna policję. Proszę nikogo nie wypuszczać.

Podążył szybko na górę i zadzwonił do drzwi mieszkania, skąd pochodził alarm.

Wyciorek na głos tego dzwonka spojrzał z uśmiechem na człowieka w pyjamie. Jeżeli właściciel mieszkania zechce się udać do przedpokoju, by otworzyć drzwi frontowe, będzie musiał go wypuścić z linji strzału, a wtedy ucieczka przez tylne schody będzie drobnostką.

Właściciel mieszkania był jednak równie sprytny, jak Wyciorek. Spokojnym głosem kazał Wyciorkowi iść na dwa kroki przed sobą i tak znaleźli się w przedpokoju. Człowiek w pyjamie, trzymając wciąż Wyciorka pod strzałem, otworzył drzwi frontowe z klucza i łańcucha.

— To pan alarmował, doktorze?

Właściciel mieszkania spojrzał nieco zdziwiony na przybyłego.

— Ach, to pan, Szprot. To doprawdy traf — niezwykły, że wziął się pan tu o tej porze.

W głosie dr. Limota brzmiało coś szczególnego. Głos wywiadowcy był lodowato grzeczny.

—Wracałem do domu. Wie pan, panie doktorze, że w drodze do domu zawsze przechodzę tą ulicą. Cóż tu się stało?

Dr. Limot opuścił rewolwer i wskazał na Wyciorka.

— Zastałem tego obiecującego obywatela, jak włamywał się do kasy w moim gabinecie. Możeby mu się udało, gdyby nie „Bobo".

— „Bobo"?..

— To moja ulubiona małpka. Oddała mi prawdziwą usługę.

Szprot klął w duchu „Bobo" i wszystkich jej antenatów. Nic nie wiedział o tem, że dr. Limot posiadał w swojem mieszkaniu małpkę.

Wywiadowca zwrócił się do Wyciorka:

— Marsz zemną do gabinetu. Zdaje mi się, że przypominam sobie tę fizjognomję. Recydywista, czy tak?

Włamywacz ruszył ramionami. Miał w głowie kompletny chaos i nie miał pojęcia, czy Szprot będzie go „sypał", czy też dochowa danego mu słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tych **ostatnich jeszcze podkreślone** zostało wiadomością (a może pogłoską tylko?) o projekcie przyznania wojskowym nowych przywilejów na kolei...

Wstrzymujemy się od powtórzenia różnych plotek, jakie się pojawiły ostatnio w warszawskich kołach politycznych, a które dotyczą n. p. **tarć w łonie rządu.** Na wzmiankę natomiast zasługują uwagi na temat **ewentualnego zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu:**

Marszałek Piłsudski jest podobno zdania, że zarówno pragmatyka urzędnicza jak i ustawa samorządowa **mogą czekać** do jesieni, i dlatego nie potrzeba już „fatygować" posłów i senatorów przed zwyczajną sesją budżetową.

Inni jednak tłumaczą sobie to wszystko w odmienny sposób; twierdzą mianowicie, że rząd i sanacja **obawiają się nowych przykrości** ze strony opozycji. Coprawda interpelacje w sprawie uposażenia urzędników nie byłyby wcale rozpatrywane — spotęgowałoby to jednak **powszechne rozgoryczenie,** ewentualny **nowy wniosek o wotum nieufności dla rządu** w związku z prawdopodobnie niebardzo chlubnemi dla nas wynikami sesji Rady Ligi Narodów zaś **poderwałby tylko i tak już słaby autorytet** naczelnej władzy wykonawczej!...

Istniała możność wybrnięcia z ciężkiej sytuacji gospodarczej przez zgodną współpracę odnośnych resortów rządowych — cóż, kiedy **wszystko popsuł ostatni błąd!** Sanacja traci teraz grunt pod nogami, urzędnicy odnoszą się do niej z coraz mniejszem zaufaniem — i jakże tu, **bez poparcia** ze strony ogółu społeczeństwa przeprowadzić uzdrowienie naszych fatalnych stosunków gospodarczych?

I. Wan.

(Życzymy wojskowym szczerze przywrócenia nieuszczuplonego dochodu. Jednak rację ma nasz korespondent warszawski, gdy twierdzi, że **teraz** rozgoryczenie wśród urzędników jeszcze większe przybierze rozmiary. — Redakcja).

Bańki mydlane.



Panowie pułkownicy przy bombie piwa zażegnują kryzys gospodarczy.

Ogólnokrajowy zjazd gazowników i wodociągowców.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

W ub. środę zakończył swe obrady 13 kongres gazowników i wodociągowców polskich, który obradował w Warszawie od dnia 10 bm. do dnia 13 bm. Otwarcie zjazdu poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele Panien Kanoniczek. Przy bardzo licznym udziale delegatów z całej Polski obrady zjazdu w sali Rady Miejskiej zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego inż. Czesław Świerczewski, prezes zrzeszenia gazowników i wodociągowców. Do honorowego prezydjum zjazdu zostali powołani goście zagraniczni p. Sellier, przedstawiciel francuskiego technicznego towarzystwa przemysłu gazowego oraz czescy inżynierowie Sroboda, Opatrny, Harelka, Krafuer. Pozatem do prezydjum wybrany został wiceminister robót publicznych p. Górski, prezydent m. Warszawy Słomiński, senator Körner, mec. Tłuchowski, prezydent m. Gdyni Zabierzowski.

Bardzo pięknie przemówił, składając życzenia w imieniu gazowników francuskich p. Sellier, nast. powitalne przemówienia wygłosili pp. wiceminister Górski, im. Min. Spraw Wewn. nacz. Brzeziński, prezydent Słomiński, dyr. Martynowicz i inni.

Po odczytaniu protokółu ze zjazdu w Drohobyczu, który się odbył w 1930 r. wygłosił referat dyr. Świerczewski na temat „Rozbudowa elektrowni warszawskiej". O stołecznych wodociągach i kanalizacji mówił inż. W. Rąbczewski.

Wieczorem pierwszego dnia zjazdu odbył się raut, wydany przez prezydjum miasta.

W drugim dniu zjazdu poszczególne sekcje obradowały nad stanem gazownictwa i wodociągów w kraju. Wygłoszono cały szereg referatów nad któremi przeprowadzono szczegółową dyskusję. Następnie delegaci byli obecni na poświęceniu rozbudowanej elektrowni warszawskiej.

Na walnem zebraniu przeprowadzono krótką dyskusję nad roczną działalnością zarządu Zw. Gazowników i Wodociągowców polskich, udzielając mu absolutorjum.

Przewodniczącym nowego zarządu został wybrany inż. Rąbczewski, dyrektor wodociągów warszawskich. Postanowiono, iż następny XIV kongres Związku odbędzie się w Wilnie.

W wyniku trzydniowych obrad zjazd uchwalił nast. wnioski i rezolucje: należy przeprowadzić planową gazyfikację województw południowo - zachodnich. Dezynfekcja nie może zastąpić właściwego oczyszczania wody, jest tylko jego uzupełnieniem, zaleca się stosowanie chlorowania, lub innej metody odkażania wody; należy stosować przymus łączenia nieruchomości z siecią uliczną, do finansowania tych robót miasta powinny iść drogą pożyczek kilkuletnich, ażeby właścicielom nieruchomości można było należność rozłożyć na dogodne rozpłaty; pożądane jest, aby państwo otoczyło opieką sanitarną instalacje małych miast wobec niedostatecznego stanu badań wody wodociągowej w tych miejscowościach itd. itd.

Opowiedziano się również za jaknajszerszem zastosowaniem gazu miejskiego do opału wszelkiego rodzaju palenisk, celem podniesienia jakości wyrobów i podniesienia higjeny pracy oraz oddymnienia osiedli i miast polskich.

Oprócz ściśle fachowych postanowień zjazd uchwalił asygnować 500 zł na powodzian w Wilnie i 1 000 zł na zapomogi dla studentów politechniki warszawskiej i lwowskiej, studjujących gazownictwo i wodociągarstwo.

Wieczorem w środę na zakończenie zjazdu w salach Resursy Obywatelskiej odbył się bankiet. Zjazd zamknął krótkiem pożegnalnem przemówieniem inż. C. Świerczewski. Następny zjazd jak już zaznaczyliśmy, odbędzie się w Wilnie.

H. S.

Straszna katastrofa samochodowa straży pożarnej.

Ośmiu strażaków ciężko rannych.

Straszna katastrofa wydarzyła się wielickiej straży pożarnej, wezwanej przez jedną z wsi pod Wieliczką.

Jadący całym pędem samochód straży uderzył koło wiaduktu kolejowego w Wieliczce **o wybój na gościńcu** i skręciwszy gwałtownym ruchem, wywrócił się, przygniatając ciężarem jadących.

Z jednego ze strażaków, 40-letniego Andrzeja Guzika, górnika z Wieliczki **została tylko niekształtna masa,** obok niego ze złamaną podstawą czaszki leżał 22-letni Bolesław Kawecki, murarz i 44-letni Stanisław Wojnarowski, handlarz, który doznał ogólnych ciężkich obrażeń cielesnych.

Po drugiej zaś stronie samochodu leżeli przygnieceni: 25-letni Bronisław Seifert, czeladnik kominiarski ze zmiażdżonem prawem przedudziem oraz przedramieniem, 46-letni Piotr Lewiński, robotnik któremu samochód **złamał i zgniótł prawe udo** oraz 31-letni Roman Grzywacz, kolejarz ze zmażdżonemi żebrami.

Prócz nich ofiarą strasznego wypadku padło również dwóch innych ciężko rannych, z których jeden doznał wstrząsu mózgu, a drugi ogólnych okaleczeń, nie zdołano jednak dotąd ustalić ich nazwisk, gdyż zabrały ich rodziny przed przybyciem lekarzy Pogotowia ratunkowego, którzy opatrzyli wszystkich oraz przewieźli do szpitala, gdzie dwóch ciężko rannych dogorywa.

Krwawa strzelanina między dwoma szwagrami.

W okolicach szosy zgierskiej pod Łodzią rozległy się w nocy

gęste strzały rewolwerowe.

Zaalarmowany posterunek policji wysłał na miejsce swych funkcjonarjuszy. Zastali oni przedziwny widok: za węgłem domu stał jakiś mężczyzna i **strzelał bez przerwy w kierunku płotu,** za którym ukrywał się jego przeciwnik, również z rowolwerem w ręce. W chwili zbliżania się policjantów jeden z mężczyzn jęknął i padł na ziemię. Drugiego obezwładniono natychmiast i wezwano pogotowie. Okazało się niebawem, że rannych było 2-ch: jeden — przypadkowy przechodzień — Stefan Wróblewski, któremu zabłąkana kula przebiła nogę. Co do walczących z sobą, **wyjaśniono, że są to szwagrowie:** Hugo Sznuk i Jan Hendzelewski. Od roku istniały między nimi nieporozumienia na tle spadkowem. Ostatnio, po gwałtownej sprzeczce, **obaj chwycili za rewolwery** widocznie dla przeprowadzenia sądu Bożego. Stan Hendzelewskiego jest bardzo ciężki.

Przegląd kobiecy.

Krótkie włosy w przeszłości i przyszłości.

Obserwując rozwój mody współczesnej ma się wrażenie że przeżyła się moda krótkich włosów. Długie bujne loki wyglądają z pod kapeluszy, a wieczorem dopełniają sylwetki bardziej kobiecej niż dotąd, dzięki zmienionym krojom sukienek.

Zwyczaj noszenia krótkich włosów tłumaczyłyśmy zwykle zamiłowaniem w sportach, świadomością niezależności i całkowicie zmienionym trybem życia kobiety współczesnej, który nie pozwalał na kilkugodzinne staranne pielęgnowanie swej urody. Zwłaszcza ostatni punkt jednak budzi podejrzenie pewne, gdyż, kto tylko nosił krótkie włosy, wie doskonale ile czasu i staranności wymagała ich pielęgnacja, jeżeli na prawdę miały być ładne. Przyznajmy się raczej do tego, że spodziewałyśmy się, że nam ładnie będzie w tej fryzurze powojennej. I słusznie, gdyż pełne wdzięku były główki, o puszystych czuprynkach. Teraz sprzykrzyło nam się to jednak, bo lubimy odmiany. Inaczej nie zatęskniłybyśmy przecież do loków i nawet warkoczy, gdyż tryb życia naszego nie zmienił się obecnie bynajmniej, ani opuściło nas zamiłowanie do sportów, ani poczucie niezależności.

Wogóle nie zdajemy sobie na ogół sprawy z tego, że moda **krótkich** włosów nie jest nowonarodzonym dzieciątkiem powojennem. Znana była bowiem **dawnym czasom.**

Nawet **w Grecji** starożytnej noszono krótkie, ufryzowane włosy. Modzie tej hołdowały tam wprawdzie kobiety lekkich obyczajów.

Lecz pełna wdzięku i praktyczna moda krótkich włosów panowała także podczas **rewolucji francuskiej.**

Pierwsze ścinane warkocze mają wprawdzie ponure tło. Była to fryzura „ofiar", na pamiątkę tych ofiar rewolucji, które zginęły na szafocie i którym ścinano włosy, żeby następnie wygodniej uciąć głowę. Ogolone karki ówczesnych kokietek były ubrane w czerwony szal „a la Charlotte Corday". Albo często gęsto, otaczała wąska czerwona wstążeczka szyję, co przypominało wyraźniej jeszcze okropności minionych dni.

Była to jednak pamiątka przykra, i wątpliwa jest subtelność smaku, który taki zwyczaj podyktował. Około roku 1797 n. p. odbył się bal w pałacu Richelieu, tak zwany „bal ofiar". Zaproszenie otrzymały tylko córki, żony lub siostry ofiar rewolucji. Wszystkie ukazały się w wyżej opisanych fryzurach.

Zaniechano jednak niebawem **tej ponurej kokieterji.** Zastąpiła je fryzura a la Titus. Wszystkie kobiety ucięły wówczas włosy i zastąpiły je krótkiemi loczkami. Było im z tem zresztą ładnie. Była także inna krótka fryzura „a la Caracalla", rozwichrzona i mniej szczęśliwa. Zwyciężyła tedy pierwsza „a la Titus".

Najgorętszą zwolenniczką nowej fryzury była **Józefina de Beauharnais,** znana piękność o ślicznych delikatnych rysach. Główka „a la Titus" była jakoby stworzona dla niej, tak jej w tem ładnie było.

Lecz — niestety! Każda moda — jak zresztą każda rzecz, chociażby najpiękniejsza — mija — ma swój wschód i zachód. Moda jest zmienna i zato ją lubimy. Przeto otrzymała główka a la Titus dymisję i renesans ujrzał znowu powrót długich włosów, albo raczej zaczęła się epoka **peruk,** które miały ukryć brak włosów, poprzednio uciętych.

Zatem moda krótkich włosów nie utrzymała się w czasach tak bardzo odmiennych od obecnej epoki. Wprawdzie noszono wówczas także suknie przejrzyste i duże dekolty, ale nieznane były obok tego suknie krótkie o kroju sportowym. Zwyczaje i obyczaje w niczem nie były podobne do naszych i dlatego nie należy się spodziewać, że my, na wzór tamtej epoki raz na zawsze pożegnamy włosy krótkie i zastąpimy je długiemi. Grywamy przecież w tennisa, golfa, jeździmy autem, ba nawet aeroplanem. Krótkie, nieskomplikowane fryzury są wymarzone w takim czynnem życiu o bardzo szybkiem tempie.

Chodzimy, biegamy, latamy... Najbardziej **prosty** sposób układania włosów odpowiada nam najlepiej. Taki jedynie może być **fryzurą naszego stulecia.** Zarzuca się, że nie ładnie wygląda wieczorem, przy głębokich dekoltach sukien wieczorowych. Dlatego nosiłyśmy podczas tej zimy loki, spływające na szyję. Ale wątpimy, czy prawdziwie długie włosy zdołają sobie zdobyć mir. Ta moda bodaj nie wróci. Choć trudno definitywnie coś osądzić w tej dziedzinie. Mody i kobiety są kapryśne...

M. N.

Pochwała sanacji.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej).

Bydgoszcz, 16 maja.

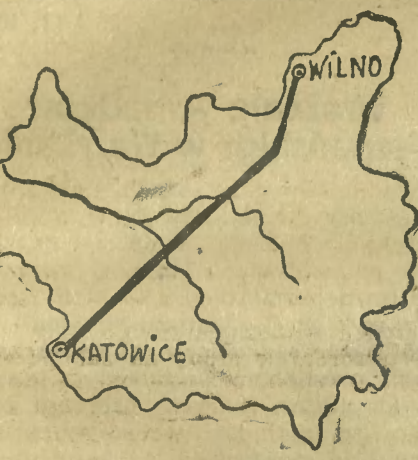
Powiedzmy sobie tu prawdę,
bo nie jesteśmy w Genewie:
co jest i było — to wiemy,
co będzie — tego nikt niewie.

Jeden jest człowiek, co przyszłość
zgaduje jak augur grecki,
jasnowidz nad jasnowidze,
inżynier pan Ossowiecki.



On ci z duchami, z djabłami
za pan brat wiedzie gawędę,
jednakże jego proroctwa
wziął Pan Marszałek w arendę.

Słucha uważnie, co powie
ten belwederski jasnowidz,
stosuje jego receptę
od Wilna aż do Katowic.



Czy dobrze na tem wyjdziemy,
przetrwamy dziejowe burze,
to przyszłość kiedyś pokaże,
pokaże na naszej skórze.

Tymczasem trwajmy w pokorze
jak miłe i dobre dziatki,
kochajmy babcię Sanację
i płaćmy pilnie podatki.



Nieszkodzi, że babcia czasem
postąpi wobec nas szpetnie,
że głodomorom państwowym
piętnaście procent obetnie.

Nieszkodzi, że babcia nami
jak kotek z myszą się bawi,
albo, że obcym szachrajom
monopol jaki zostawi.



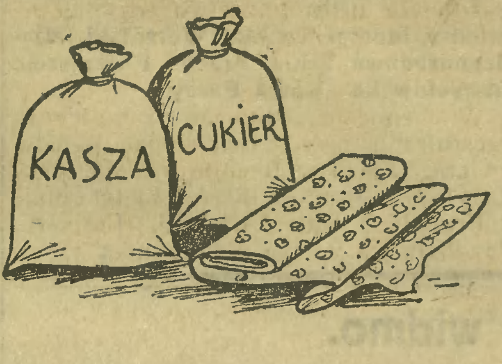
Choć wzmaga się bezrobocie,
ciężarów gniecie nas fura,
ty nie narzekaj i nie płacz,
poprawi się konjunktura!

U steru tam we Warszawie
nie bylejakie są majstry,
co w tyglu swym sporządzają
piguły, proszki i klajstry.



Wymyśli nowy podatek,
lub cenę podniesie sznapsa,
jeżeli będzie potrzeba
to znajdzie urok i na psa.

A proste są ich lekarstwa —
toć oni bolączkę naszą
kurują bez ceremonji
perkalem, cukrem i kaszą.



A jeźli za głośno wrzeszczysz,
za dużo po kraju hasasz,
to w mokry koc cię zawiną
i sprawią siarczysty masaż.

Takimi to zabiegami
(głównie przez posty i derę)
najbeznadziejniej choremu
potrafią spędzić cholerę.



Masz kaszę, masaż, okłady,
nie brak i soli bydlęcej,
ja pytam jak w operetce:
mein Liebchen, czego chcesz więcej?

Więc jeźli we waszych mózgach
macie rozumu choć krzynkę,
to przy najbliższych wyborach
głosujcie znów na Jedynkę!



St. B.

65-letnia Amerykanka jedenasty raz wyszła zamąż.

Bogata Amerykanka mrs. Carolin Willis, mieszkająca w Aleksandrji, w Ameryce, rozwiodła się w tych dniach z 10-tym z rzędu swoim mężem, oskarżywszy go o bezprzykładne lenistwo. Sędziemu, który załatwiał jej skargę rozwodową, oświadczyła mrs. Willis, iż mąż jej zawsze uchylał się od wszelkiej pracy; w lecie było mu za gorąco, w zimie znów zimno paraliżowało jego energję. Przedsiębiorcza Amerykanka mimo swoich ukończonych 65 lat nie zrezygnowała jednak z rozkoszy małżeńskich i nazajutrz po uzyskaniu rozwodu wyszła po raz 11-ty za mąż za dawnego swego znajomego Pashela.

Pierwszy krok nowego prezydenta Francji.

Paryż, 16. 5. (PAT) Pierwszym krokiem nowego prezydenta republiki francuskiej było po złożeniu w dniu wczorajszym wizyty protokularnej prezydentowi Doumergue, oddanie hołdu pamięci czterech jego synów, którzy padli na polu chwały w czasie wojny światowej. Wczoraj rano prezydent Doumer udał się z małżonką na cmentarz, gdzie pochowani są jego synowie, ukląkł przed skromnym pomnikiem, wzniesionym na ich grobie i pozostawał długą chwilę w modlitwie.

Paryż, 16. 5. (PAT) Briand w towarzystwie podsekretarza stanu spraw zagr. Ponceta o godz. 21,50 odjechał do Genewy.

Genewa, 16. 5. (PAT) Min. Grandi podejmował wczoraj min. Hendersona. Rozmowa ministrów dotyczyła spraw, znajdujących się na porządku dziennym obrad komisji europejskiej, a w szczególności sprawy unji celnej austrjacko - niemieckiej. Grandi przedstawił Hendersonowi główne punkty umów ekonomicznych włosko - austrjackiej i włosko - węgierskiej. Pozatem rozmowa dotyczyła również spraw konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 16. 5. (PAT) Minister Schober rozmawiał dziś na śniadaniu z min. Curtiusem. Obaj ministrowie pracowali później wspólnie z rzeczoznawcami, wchodzącymi w skład ich delegacyj. Następnie min. Schober złożył wizytę min. Grandiemu i min. Hendersonowi.

Morderczy zamach na przodownika policji

W Podbrodziu (woj. wileńskie) gdzie już 2-krotnie dokonywano zamachu bombowego na dworzec kolejowy, nieznany osobnik członek bandy dywersyjnej napadł na ulicy na star. przod. Mituniewicza, komendanta tamtejszego posterunku policyjnego i

zadał mu śmiertelną ranę.

Napad został dokonany pod osłoną nocy. Mituniewicz usłyszał wprawdzie przyspieszone kroki za sobą, lecz nie zdołał już uchronić się od napadu. Sprawca zamachu

ugodził komendanta Mituniewicza z tyłu szyję.

Stan jego jest bardzo ciężki. Ma on na szyi 4-y centymetrową ranę zadaną jakiemś ostrem narzędziem najprawdopodobniej siekierą, której ostrze odcięło cały płat ciała i uszkodziło mięśnie, tak iż Mituniewicz nawet wrazie gdyby wyzdrowiał pozostałby

kaleką na całe życie.

Mituniewicz właśnie krytycznego dnia zdał posterunek policyjny w Podbrodziu w ręce swego następcy i miał odjechać na nowe stanowisko do Ignalina.

O zamachu władze zostały zawiadomione niemal niezwłocznie przez przechodniów, którzy znaleźli

leżącego bez przytomności

Mituniewicza.

Za sprawcą zamachu zarządzono pościg przy pomocy całego aparatu policyjnego i wojska.

Poseł Izby Gmin chce stworzyć w Genewie stanowisko „rezydenta dla Ukrainy".

Londyn, 16. 5. (PAT) Na posiedzeniu izby gmin jeden z posłów **wystąpił z wnioskiem, aby Liga Narodów mianowała specjalnego rezydenta dla „Ukrainy"**, którego zadaniem byłoby przyjść z pomocą Lidze Narodów w wykonaniu jej obowiązków, dotyczących **traktatu zawartego między Polską a mocarstwami sojuszniczemi i sprzymierzonemi w kwestji uprawnień mniejszościowych.**

Podsekretarz stanu spraw zagr. Dalton w odpowiedzi na to oświadczył, że ani wzmiankowany traktat, ani jakikolwiek inny układ, dotyczące tej sprawy **nie upoważniają do mianowania tego rodzaju rezydenta, przedstawiciela Ligi Narodów.**

Czy w naszym Sejmie nie znajdzie się poseł, który poda wniosek o stworzenie w Genewie placówek rezydentów dla Irlandji, Egiptu, Indji? Ci rezydenci mieliby do powiedzenia wiele ciekawszych rzeczy niż przedstawiciel Ukrainy, obdarzony najbardziej bujną fantazją.

ro.

Zjazd wydawców dzienników i czasopism w Warszawie.

W Warszawie obradował pierwszy w Polsce powszechny zjazd wydawców dzienników i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej.

W zjeździe uczestniczyło 120 wydawców z całej Polski, a ten niezwykle liczny udział świadczył o powszechnem zrozumieniu powagi obecnego położenia na rynku wydawniczym i konieczności akcji zaradczej, przedewszystkiem przez wzmocnienie węzłów organizacyjnych. Oprócz pism warszawskich, które reprezentowane były w komplecie, wysłały swych przedstawicieli na zjazd bardzo liczne pisma prowincjonalne z różnych stron Polski.

„Dziennik Bydgoski" reprezentowała p. red. Wincentyna Teskowa.

Obrady zagaił imieniem organizującego zjazd Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism prezes Rady Związku p. Feliks Mrozowski.

Na propozycję p. Mrozowskiego przewodnictwo obrad objął prezes Zarządu Głównego Związku Wydawców red. Stefan Krzywoszewski („Świat").

Po skompletowaniu prezydjum zjazdu wygłosił obszerny referat o kryzysie w przemyśle wydawniczym dyrektor Związku Wydawców, p. Stanisław Kauzik.

Podniósłszy chlubną przeszłość polskiego ruchu wydawniczego, przypomniał dyr. Kauzik ciężkie ofiary, jakie wydawnictwa polskie poniosły w czasie wojny, oraz ich rozwój po odzyskaniu niepodległości. Od r. jednak 1928 po tym szybkim rozwoju nastąpił coraz silniej się uwydatniający spadek, który zwłaszcza dotkliwie daje się odczuć wśród dzienników i tygodników, a w czasach ostatnich przybrał wprost zastraszające rozmiary.

W myśl swych wywodów dyr. Kauzik przedłożył zebranym szereg wniosków, w których zjazd wyraża swoje zasadnicze żądania, a mianowicie:

1) konieczność zmiany stosowanych obecnie przy robotach gazetowych regulaminów pracy w zakładach drukarskich, o ile wykraczają one poza ramy uprawnień ustalonych w ustawach i rozporządzeniach dla pracowników drukarskich przy robotach niegazetowych, a nadto konieczność obniżki cen papieru;

2) konieczność ulg celnych dla maszyn drukarskich, zniżenia stawek celnych na papiery gazetowe i drukarskie, dopuszczenia bezcłowego przywozu fotograficznego materjału redakcyjnego, wprowadzenia cła na makulaturę i cła w wysokości przynajmniej 25 proc. od wartości na czasopisma polskie drukowane zagranicą nie dla obsługi naszej emigracji, ale wyłącznie w celu kolportowania ich na terytorjum Polski i konkurowania z prasą krajową;

3) konieczność zmiany przepisów o przewozie dzienników i czasopism koleją tak, aby uprościć manipulację przy ekspedycji i ułatwić propagandę prenumeraty oraz wprowadzić stopniowo obsługę czytelników także w niedzielę i dni świąteczne;

4) karygodność manipulacji, uprawianych przez niektórych sprzedawców ze zwrotem dzienników i czasopism;

5) konieczność wprowadzenia w stosunki ogłoszeniowe zasad zdrowej kalkulacji handlowej i nieszafowania rabatami, które przy wzajemnej konkurencji prowadzą często do ustalania cen poniżej kosztów własnych.

Drugi referat, dotyczący metody i organizacji pracy w administracji dziennika i czasopisma, wygłosił p. Franciszek Głowiński z Lublina, który omówił nasz zastój w porównaniu z zagranicą na punkcie racjonalnego postawienia pracy wydawniczej, a rezultaty swych rozważeń ujął we wnioskach, zwracających uwagę całego świata wydawniczego na konieczność:

6) przestrzegania w organizacji wydawnictw zasad jednolitego naczelnego kierownictwa, racjonalnego podziału pracy, oparcia gospodarki na jasnym planie finansowym i fachowym, prowadzenia administracji w myśl zasad obowiązujących w handlu i przemyśle i należytego zorganizowania propagandy, sprzedaży, prenumeraty i ogłoszeń;

2) popierania działalności Związku Wydawców oraz popierania miesięcznika „Prasa", jako organu Związku.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

Mec. Hofmokl-Ostrowski („Forum") zwrócił uwagę na praktyki konfiskacyjne, które niejednokrotnie rujnują wydawnictwa, przedkładając rezolucję, żądającą uzupełnienia dotychczasowych tymczasowych przepisów prasowych nowym artykułem, brzmiącym: „Sąd stwierdza lub uchyla konfiskatę na posiedzeniu jawnem, po wysłuchaniu wniosków prokuratora i obrońcy".

W głosowaniu wszystkie wnioski postawione przez referentów oraz rezolucję pp. Dobrzańskiego i Hofmokl-Ostrowskiego uchwalono. Nadto uchwalono wniosek p. Głowińskiego, w którym zjazd wzywa całą prasę do najwydatniejszego poparcia akcji pomocy dla ofiar powodzi w woj. wileńskiem i nowogrodzkiem.

Na tem obrady zjazdu zamknięto.

Uroczysty obchód rocznicy encykliki „Rerum Novarum".

Dniu 15 bm. obchodził w Rzymie cały świat chrześcijański rocznicę encykliki „Rerum Novarum" będącej **jednem z najważniejszych wydarzeń w dziedzinie historji i katolicyzmu jak i wielkich prądów społecznych.** Papież Leon XIII ogłaszając ową encyklikę w sprawie uregulowania stosunków między pracodawcą a pracownikiem — położył trwałe podstawy, na których oparło się późniejsze ustawodawstwo socjalne — **między innemi Traktat Wersalski, Międzynarodowe Biuro Pracy i wreszcie faszystowska „Karta Pracy".**

W obchodzie doniosłej rocznicy uczestniczyli przedstawiciele 23 państw świata. Zjazd w Rzymie był olbrzymi. Przybyły ogromnie liczne pielgrzymki z Francji, Niemiec, Irlandji, Hiszpanji. Przybyła też wielka pielgrzymka z Polski.

Międzynarodowe Biuro Pracy reprezentował p. Albert Thomas.

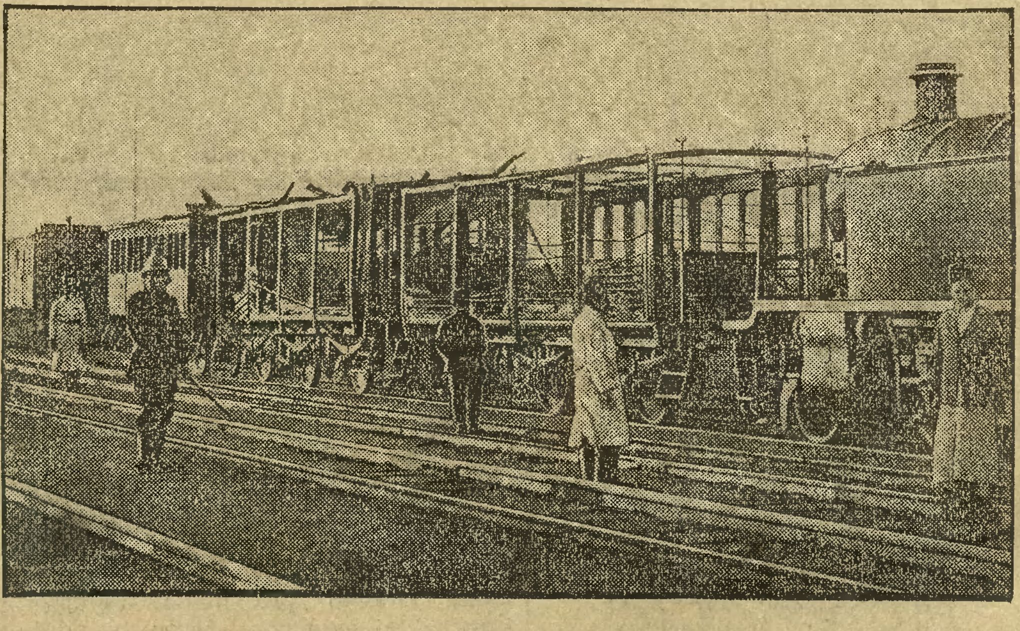
Uroczyste przemowy w czasie uroczystej Akademji wygłosili reprezentanci poszczególnych państw. Wśród mówców było trzech ministrów pracy (Belgji, Holandji i Węgier). Imieniem Francji przemawiał p. Jerzy Goyen, członek Akademji Francuskiej. W imieniu Niemiec mgr. Walterbach itd.

W piątek Pius XI celebrował uroczystą mszę św. w katedrze św. Piotra. Wieczorem tego dnia **wypowiedział Ojciec św. wielką mowę, w której rozwinął sprawy społeczne Kościoła.** Przemowę Jego transmitowało radjo watykańskie.

(T. K.)

—o—

Pociąg — widmo.



Donosiliśmy o tej wielkiej katastrofie kolejowej w Egipcie. Pociąg ekspres, zdążający z Aleksandrji do Kairo, zapalił się. Maszynista nie zauważył pożaru i pędził dalej z szybkością 80 klm na godzinę. Skutki były straszne. Ogień, podsycany wichrem, strawił w biegu cały pociąg. Kilkudziesięciu pasażerów, którzy wyskoczyli z płonącego ekspresu, znalazło śmierć. A gdy nareszcie pociąg zatrzymano, to tak on wyglądał, jak go na rycinie widzimy.

Wrażenie wypadków hiszpańskich w Watykanie.

Wiadomości o napadach na kościoły i klasztory w Hiszpanji wywołały w Watykanie bolesne wrażenie, aczkolwiek przewidywano tam, że przy tak gwałtownej zmianie ustroju nie zbraknie wykroczeń antyreligijnych, tem bardziej, że **socjaliści i komuniści rozwinęli gwałtowną agitację.** Stanowisko katolików, których program głosi całkowitą lojalność wobec republiki i wzywa do głosowania na kandydatów, dających gwarancję, że potrafią postępować w myśl zasad katolickich, jest tak jasne i uczciwe, że już nie może być uczciwszego i wyraźniejszego. To też obecna wrogość wobec katolicyzmu nie pochodzi z żadnego faktu, za który katolicy mogliby być odpowiedzialni, lecz wypływa **z nienawiści do religji.**

Majątek Alfonsa skonfiskowany.

Madryt, 15. 5. (PAT). Ukazał się dekret, konfiskujący majątek prywatny byłego króla Alfonsa.

Dziesięciolecie młodzieży.

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.). W dniu 17 maja tj. w następną niedzielę Związek Polskich Korporacyj Akademickich obchodzi 10-lecia swego istnienia.

Z bruku warszawskiego.

Wszystko na wyścigi. — Sławetne bruki warszawskie. Przygotowania do wystawy wszechświatowej.

Warszawa, w maju.

Od jakichś dwóch tygodni ożywił się znowu warszawski tor wyścigowy, znajdujący się tuż przy politechnice, a zatem prawie w centrum miasta. Coprawda przeznaczono już oddawna miejsce na **nowy tor na Służewie,** ale najpierw trzeba będzie wybudować asfaltową szosę i tramwaj, aby umożliwić miłośnikom totalizatora wygodny dojazd.

Trzeba bowiem wiedzieć, że frekwencja publiczności na wyścigach ma w Warszawie rozmiary wprost zadziwiające. Żadne kino, żadna rewja — aby już nie wspomnieć o imprezach poważnych! — nie cieszy się takiem powodzeniem, jak właśnie turf. **„Totek"** jest w ciągłem oblężeniu — a na hazard mają pieniądze nietylko ludzie zamożniejsi, ale przedewszystkiem przedstawiciele stanu średniego.

Nie potrzeba o tem mówić, że już niejednego wyścigi zrujnowały doszczętnie — ale najgorzej dzieje się chyba w Warszawie! Nie słyszałem też jeszcze, aby kto wygrał poważniejszą sumę, której nie można — utartym zwyczajem — przepić w jedną noc. Natomiast znam przykład, gdzie nieszczęśni hazardowicze **przez rok cały spłacali długi** porobione na zielonym placu.

Nie dziwię się też już wzięciu przeróżnych handlarzy podwórzowych, których przeraźliwe, ochrypłe „handełe" może najspokojnieszego człowieka doprowadzić do pasji. Większa część ich klienteli to przecie amatorzy wyścigów, którzy sprzedają wszystko: ubrania, meble i co tylko posiadają, aby tylko zdobyć pieniądze i móc się **„odegrać!".** O kronice samobójstw wśród tych zapaleńców lepiej milczeć!...

Władze tolerują ten katastrofalny rozrost hazardu, o ile on się odbywa pod kontrolą, tembardziej, że państwo ciągnie z tego poważne zyski w postaci podatków. Zresztą ścisły zakaz i takby nie pomógł! Boć panika na tle ciężkiego kryzysu gospodarczego ogarnęła wszystkich do tego stopnia, że nikt już nie wierzy w pracę, a **jedynie jeszcze w hazardzie widzi możliwość wybrnięcia...**

* * *

Raz poraz czyta się w prasie ironiczne uwagi na temat „sławetnych bruków warszawskich". I doprawdy: tak nieraz można się dotkliwie potłuc, gdy się nie uważa przy przechodzeniu na drugą stronę ulicy — bo jezdnie mają naogół takie wyboje, że przy najlepszej chęci **żadna n. p. Bydgoszcz nie potrafiłaby im dorównać.**

Ciągle tu jakoś doświadczają, używają najróżnorodniejszych materjałów i naturalnie bezustannie reperują. Wyrwy w starym drewnianym bruku mają przecie nieraz głębokość kilkunastu centymetrów. W tych warunkach oczywiście jazda samochodem nie należy wcale do specjalnych przyjemności.

Najgorzej jest naturalnie w czasie słoty. Na chodnikach tworzą się wtedy wielkie kałuże, a na jezdni **całe jeziora.** I jeśli się jeszcze uwzględni stan czystości n. p. w dzielnicy żydowskiej...

Czytelnik zadziwi się niewątpliwie, gdy się dowie, że **najgorszy w Warszawie bruk znajduje się na... Alei Jerozolimskiej,** a mianowicie na odcinku pomiędzy dworcem głównym a mostem Poniatowskiego. Materjał jest wyśmienity — a jednak wyboje są okropne. Szczególnie wzdłuż szyn tramwajowych. Ale tu wkraczamy w dziedzinę prawie że polityczną. Mianowicie magistrat warszawski spiera się z ministerstwem komunikacji o to, kto ma tę ulicę zabrukować. Kostka złożona jest — po wykończeniu tunelu kolejowego — prowizorycznie — i władze głuche są na skargi ludności. Nic ich to nie wzrusza, że przyjezdny odbiera zaraz po wyjściu z dworca jaknajgorsze wrażenie o naszych „zachodnio-europejskich" stosunkach. Bo władze muszą się kłócić...

* * *

Już za niedługo, w każdym razie w tym roku jeszcze, przystąpi magistrat warszawski do prac meljoracyjnych **na Saskiej Kępie.** Jest to teren dotąd prawie że niezabudowany, bo położony nisko i strasznie wilgotny, znajdujący się na południe i zachód od parku Paderewskiego (dawniej Skaryszewskiego) na drugiej stronie Wisły.

Otóż Saska Kępa przeznaczona jest na teren wystawy. Mianowicie **na rok 1935 zapowiedziano Międzynarodową Wystawę Budowlaną, na rok 1943** zaś przypada na Polskę kolej w urządzaniu **wystawy powszechnej** (Weltausstellung). Budżet takich wystaw zawiera oczywiście zawrotne cyfry — **same roboty ziemne pochłoną olbrzymią sumę 22 miljonów złotych** — ale za to Warszawa otrzyma całą nową dzielnicę nowocześnie urządzoną: skanalizowaną i wyasfaltowaną! Poznań dołożył też grube miljony do Pewuki, **a jednak sobie ten interes chwali** — tak samo, daj Boże, będzie i z naszą stolicą.

Do roku 1935 będzie musiał magistrat warszawski wyasygnować 7 miljonów złotych — **bezrobotni otrzymają pracę,** rozpocznie się ruch!

Bo jak narazie przedstawia się życie gospodarcze w stolicy — mimo specjalnych względów, jaką się ona cieszy „u góry" — niezmiernie szaro: **Zastój, że rozpacz bierze!**

I. Wan.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Pokój, w jakim żyjemy, jest jakby dalszym ciągiem wojny światowej. Przed 17 laty narody Europy chwyciły za oręż w obronie swego stanu posiadania przeciw żarłocznej pruskiej zaborczości. Centralnym punktem ogólnego zainteresowania był blokowany ze wszystkich stron Berlin. Osaczone Niemcy przerzucały swe siły między Wschodem, Zachodem i Południem, **szukając gorączkowo rozstrzygnięcia.**

Czy teraz jest inaczej? **Miejsce karabinów zajęły pióra dziennikarskie, mowy wybitnych polityków grzmią jak ciężka artylerja.** Cały świat stoi w obronie prawa spożywania swego kawałka chleba i choć nie chce, musi **prowadzić ofenzywę pokoju w kierunku na Berlin.** Ten znów mimo, że dla 5 miljonów swych synów nie ma pracy, mimo strat materjalnych, jakie mu przynosi zanik międzynarodowego zaufania, które — jak wiadomo — wyraża się ruchem kapitałów, prowadzi uporczywe, nerwowe ataki na wszystkie strony, pragnąc rozerwać nie „okowy dyktatu wersalskiego“ **tylko nieznośne dla duszy niemieckiej brzemię rzeczywistości. Pruska psychika zdobywców i ciemięzców nie może się zadowolić posiadaniem, co wystarcza wszystkim innym narodom. Szuka zwycięstw i łupów nie z potrzeby, tylko, dla uwieńczenia niemi swego czoła.**

Niemieckie ofenzywy polityczne nie przebiegają jednocześnie na wszystkich frontach. Mają charakter kolejnego opukiwania, tak jak się to działo za czasów wielkiej wojny. Widzimy więc, że po ataku na Polskę „armji“ Treviranusa, po gwałtownym szturmie genewskim w sprawie wyborów górnośląskich — jest teraz **„Na Wschodzie bez zmian“.** Uwaga Niemców skupiła się na **ofenzywie anschlussowej, w kierunku na południe.**

Dla naszej polityki z takiego przebiegu spraw ważne wynikają wskazówki. Broniąc naszego stanu posiadania, siłą faktu znajdujemy się w defenzywie i musimy o tem pamiętać, że gdy przeciwnika opuszczą siły ofenzywne, kontratak jest koniecznością. Kto się zadawala tylko parowaniem ciosów — musi ulec. W jakim tedy kierunku powinny iść **polskie kontrofenzywy polityczne?**

Czy głaskanie krzyżackiego gada jest zgoła beznadziejne?

„Krzyżackiego gadu nikt nie ugłaszcze“. Opieramy takie twierdzenie na tysiącleciu doświadczeń, **zapisanych ogniem i mieczem.** Tak głęboko w naszej pamięci wyrytym znakom brakuje ciągłości. Między jednem i drugiem spotkaniem **laliśmy przecież wodę na miecze.**

Dziś można stanąć na dwóch stanowiskach, można uwierzyć na przekór historji, że **urzeczywistnienie wiecznego pokoju między Polską i Niemcami jest rzeczą najzupełniej osiągalną** i można również powiedzieć sobie: **Wojna polsko-niemiecka jest nieunikniona,** czy wybuchnie jutro, za rok, czy za lat dwadzieścia, czy pięćdziesiąt — to decyzja wyjdzie od Niemców **i wszelkie zabiegi wokoło nawiązania sąsiedzkiego porozumienia nie opóźnią tego momentu ani o sekundę.**

Zagadnienia powyższego nie można wyczerpać na paru dziesiątkach wierszy artykułu dziennikarskiego. Z naszej strony pragniemy zauważyć, że po drugiej stronie granicy, podpalanej przez pruską propagandę i politykę, znajdują się ludzie, **którzy nie zasługują zupełnie na to, aby im wymyślać od krzyżackich gadów.** Ludzie ci wyciągają do nas ręce poprzez płomienie nienawiści **i trudno im odmówić uścisku, nawet gdy się stanie na najbardziej nieprzejednanem stanowisku w stosunku do Niemców.**

Kaspar Mayr, sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Pojednania opublikował broszurę pt.: „Czy porozumienie między Polską i Niemcami jest możliwe?“ (w języku niemieckim). Książeczkę tę czyta się ze zdumieniem dla erudycji p. Mayra w dziedzinie historji i polskiej argumentacji. Książka jest niemal matematycznym wywodem twierdzenia, **że porozumienie między Niemcami i Polską jest możliwe, lecz tylko na zasadzie nienaruszalności obecnych granic.** Aż się prosi, aby autor zakończył swe wywody za przykładem matematyków literami q. e. d. — quod erat demonstrandum — co było do dowiedzenia.

Zeszyt majowy „Die Zeit“, organu prof. Foerstera, został poświęcony niemal w całości sprawom polskim. Jak dalece polonofilski charakter mają zamieszczone artykuły, świadczyć może wynurzenie p. Dr. G. Jakoba, profesora gimnazjalnego z Grudziądza, który jako Niemiec twierdzi, że **gdyby posiadał w Niemczech wielką własność rolną lub był kapitalistą, ofiarowałby część swego dochodu dobrowolnie na rzecz Polski.** Zdaniem Dr. Jakoba **Polska jest ogniotrwałym murem ochronnym Zachodu przed zarazą bolszewicką** i powinna się cieszyć zrozumieniem i poparciem w Niemczech. Takie twierdzenia wygłasza Niemiec, żyjący w Polsce, ale drukuje je w Berlinie. Foerster i **zastanawiają się nad nim nieliczni, ale światli i uczciwi wyznawcy jego ideałów.**

Niemieckich przyjaciół Polski nie można obdarzać z naszej strony nieufnością i brakiem zainteresowania. Oni stanowią słaby punkt we wrogim froncie niemieckim **i w kierunku tej wyrwy powinny się kierować nasze kontrofenzywy pokoju.**

Wiemy wszyscy, że wojna z Niemcami **byłaby dla nas wojną świętą,** w której zgodnym rytmem uderzyłyby nasze serca i nasze zbrojne ramiona, ale to nie może nam przeszkadzać **przy przerzucaniu wąskiej chociażby kładki porozumienia.** Czasami trzeba sperarare contra spem — mieć nadzieję przeciw nadziei. Trzeba mieć nadzieję przeciw Treviranusowi, Hugenbergowi i Hitlerowi, **trzeba, bo jest to nakazem logiki.**

Od Genewy do Chequers, od Chequers do kongresu rozbrojeniowego.

Od roku dyplomacja Francji i państw anglosaskich jest zajęta pracami rozbrojeniowemi. Idą one jak po grudzie. Wystarczy przypomnieć rozmowy Paryża z Rzymem na temat rozbrojenia morskiego. Angielskie pośrednictwo, któremu zależało na przyśpieszeniu sprawy, popsuło układ. Jak twierdzą zainteresowani sprawiła to **mglista redakcja paktu, który inaczej rozumieli Francuzi, a inaczej Włosi.**

Niedojście do skutku porozumienia flotowego francusko-włoskiego **postawiło pod znakiem zapytania rozbrojenie na morzach,** które z takim nakładem energji przeprowadzali Mac Donald z Hooverem. Jeżeli w praktyce upór najmniejszego państwa morskiego, w tym wypadku Włoch, utrudnia pacyfikację i odwleka wprowadzenie w życie układu londyńskiego, który ograniczył zbrojenia zaledwie do 1936 r. — **to jakie horyzonty stoją przed rozbrojeniem lądowem, które musi objąć wszystkie państwa nie wyłączając Niemiec i Rosji Sowieckiej?**

Liczenie pojemności pancerników, czy ilości łodzi podwodnych jest rzeczą ulatwioną. W dziedzinie zbrojeń morskich trudno ukryć posiadanie jednej kanonierki przybrzeżnej. Natomiast na lądzie można nietylko wiele rzeczy trzymać w tajemnicy, lecz również łatwo jest mydlić oczy skoszarowanymi niemieckimi policjantami lub faszystowską milicją, która będąc regularnem wojskiem **podwaja siły lądowe Włoch na stopie pokojowej do wysokści 700 000 ludzi pod bronią.** (Dla porównania warto przytoczyć, że Francja ma 522 000 z czego 200 000 znajduje się stale w kolonjach).

W tej atmosferze wielkich trudności, **akcja anschlussowa Niemiec jest prawdziwem skandalem, jest klijem wiłożonym do mrowiska, które się gotowało do radykalnej przebudowy swej siedziby.**

Mac Donald, gdy nic jeszcze nie wiedział o Anschlussie zaprosił był Curtiusa do swej letniej rezydencji w Chequers pod Londynem, aby na zielonej majowej trawce dobić przyjacielskiego targu rozbrojeniowego. Wizyta ta **została przedłożona na 5 czerwca.** Będzie miała teraz dwa cele do spełnienia: **załagodzić przykrą bezwątpienia sesję genewską i zastanowić się nad losami przyszłej konferencji rozbrojeniowej.**

Zabawa w prorocta kończy się najczęściej kompromitacją. Wystarczy zauważyć, że **niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej w lutym 1932 roku będzie dla pacyfizmu ciężkim ciosem.** Wiele się po niej nie należy spodziewać, ale idea pogrzebaną być nie może. **Ludzie, którzy przeżyli wielką wojnę mają moralny obowiązek ochronienia swych dzieci przed nowem barbarzyństwem.**

Kreditanstalt wiedeński i Anschluss.

Działo się to w roku 1855 kiedy grupa bankierów wiedeńskich na czele z Rotszyldem uzyskała koncesję na prowadzenie banku, mającego na celu finansowanie przemysłu na wzór działającego podówczas we Francji Credit Mobilier braci Preire. Bank ten pod nazwą **Creditanstalt für Handel und Gewerbe pod berłem słynnej z bogactw rodziny Rotszyldów objął swemi mackami cały przemysł austrjacki.** Był potęgą finansową, do której każdy Austrjak **miał tyle zaufania, co Turek do Mahometa.**

Kreditanstalt do ostatniej chwili robił na oko dobre interesy. Bilanse wykazywały kwitnący stan interesów. Całość operacji spoczywała w doświadczonych rękach starego Rotszylda, **który sam jeden tylko znał dobrze ich stan.** Tymczasem jak piorun z jasnego nieba uderzyła wiadomość, **że bank znajduje się pod bilansem na kilkadziesiąt miljonów szylingów.** Okazało się, **że pakiety akcji przemysłowych** przejętych przez bank na życzenie rządu austrjackiego, który w ten sposób pragnął podtrzymać szereg przedsiębiorstw, **przyczyniły tak wielkie straty.**

Sumujemy: W Kreditanstalcie wpływy rządu austrjackiego były bardzo poważne. O sytuacji banku wiedziało tylko parę osób. Niewypłacalność ogłoszono w pierwszych dniach maja.... na tydzień przed sesją genewską, która ma rozpatrzyć sprawę Anschlussu.... Ponadto, jak wiadomo, obronę Anschlussu będzie prowadził Curtius z Schoberem **w imię przyjścia z pomocą zbankrutowanej gospodarczo Austrji.** I jeszcze jedno: Przeciw unji z Niemcami wypowiedział się dość ostro austrjacki przemysł, który siedzi w kieszeni Kreditanstaltu. **Rząd wiedeński oświadczył teraz przerażonym przemysłowcom, że przyjdzie bankowi z pomocą...**

Jest możliwe, że Kreditanstalt upadłby bez unji i bez sesji Ligi Narodów, ale kto nam zaprzeczy, **że nie wywrócił się w wymarzonym przez Curtiusa i Schobera momencie!?!**

Unja austrjacko-niemiecka.



Briand radby ten związek pobłogosławić gdyby się nie bał mamci Europy.

Pan minister Arystydes Briand.

Upadek kandydatury Brianda na prezydenta Francji **przyjęta została z pewną ulgą przez wszystkich tych,** którzy aczkolwiek pracują szczerze dla pokoju, to jednak **nie mogą się pogodzić z tak wielkiemi ustępstwami dla Niemiec, jakich nie szczędził dotychczas wielokrotny minister spraw zagranicznych p. Arystydes Briand.**

Na marginesie tego doniosłego wypadku należy zauważyć, że Briand w roli prezydenta Francji mógłby być **bodaj czy nie bardziej niebezpieczny, niż jako minister.** Znawcy francuskiego prawa konstytucyjnego wskazują, że prezydentowi nie wolno nic robić, ale wolno przyjmować posłów cudzoziemskich, komunikować się z nimi swobodnie i wpływać na politykę zagraniczną niemal nieograniczenie, gdyż nie jest to zakazane w żadnym paragrafie. Wprawdzie poprzedni prezydenci z tych niepisanych uprawnień nie korzystali, ale był przecież między nimi wielki Poincaré, który odegrał w czasie wybuchu wojny niezaprzeczalnie poważną rolę i **mógł być takim samym p. Arystydes, który zęby zjadł na polityce zagranicznej.**

Polska nie ma powodu do zasadniczego przeciwstawiania się polityce Brianda. My również, jak nasi przyjaciele nad Sekwaną **pragniemy pokoju i jeszcze raz pokoju,** ale uważamy, że **samemi tylko ustępstwami nic się w tym kierunku nie da zrobić.** Polityka naszej przyjaciółki jest nieco podobna do zachowania się tchórzliwego jegomościa, który na widok mało sympatycznej twarzy innego przechodnia sam podchodzi i pyta: **Czy nie pozwoli się Szanowny Pan obdarzyć zegarkiem?** — a potem tłumaczy się znajomym: **Gdybym mu nie dał — to możeby mnie uderzył, tak mu źle patrzało z oczu!**

Niemcom rzeczywiście źle patrzy z oczu, ale dużo wody upłynie w Szprewie nim odważą się znowu uderzyć. **Zegarek lepiej zachować dla siebie. Ten punkt widzenia powinien wbijać w głowę p. Brianda p. min. Zaleski.**

St. Równicki.

Oj ta polityka.

Bitwa na krzesła w radzie miejskiej.

Na szczęście nie w Polsce, tylko w państwie „bojaźni Bożej i uzbrojonej pięści“. Terenem walki była rada miejska w Karlsruhe. Po mowie budżetowej prezydenta miasta dr. Fintera doszło do walki między komunistami i hitlerowcami. W ruch poszły krzesła i części ław radzieckich. Gdy na salę wkroczyła policja, zastała już tylko potrzaskane krzesła i potłuczone kalamarze. W bójce — jak się okazuje — wzięła udział także galerja, która z balkonu ciskała krzesła na salę. Pogotowie zaopatrzyło kilkudziesięciu rannych.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Samobójstwo na tle miłosnem

Poznań. Wczoraj w pewnem mieszkaniu na Wierzbięcicach wydarzyła się krwawa tragedja na tle miłosnem. Mianowicie w czasie wizyty pewnego znajomego, 23-letnia Eugenja P. strzeliła sobie z rewolwera w usta, raniąc się śmiertelnie. Kula ugrzęzła w mózgu. Po przewiezieniu do szpitala miejskiego samobójczyni zmarła.

Rabusie grasują.

Toruń. (PAT). W nocy z dnia 12 na 13 bm. dwaj osobnicy **napadli** na ul. Dworcowej w Brodnicy na Teodora Grescha, obywatela W. M. Gdańska, zamieszkałego w Sopotach i **wystrzałem z rewolweru pozbawili go życia.** Osobnicy ci zamierzali **obrabować** swą ofiarę, jednakże nadjeżdżający wóz pocztowy **spłoszył** ich, wskutek czego **zbiegli** pod osłoną nocy. Wszczęty natychmiast przez władze bezpieczeństwa pościg doprowadził do **ujęcia** w lesie pod Tomkami, gmina Konojady, jednego ze sprawców napadu niejakiego **Alfonsa Krowiarza,** lat 24, bez stałego miejsca zamieszkania, drugi natomiast zdołał ukryć się w lesie. Zatrzymany napastnik odmawia udzielenia bliższych informacyj, dotyczących zbiegłego bandyty, jednakże policja na podstawie posiadanego rysopisu wszczęła poszukiwania, mając nadzieję, że i drugiego sprawcę napadu uda się odnaleźć.

Hultajska trójka.

Toruń. (PAT). Od pewnego czasu na terenie m. Torunia grasowała szajka, złożona z 3 osób, która puszczała w obieg **fałszywe monety 2-złotowe.** Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń policja aresztowała niejaką **Elżbietę Germanównę** w chwili, gdy usiłowała puścić w obieg falsyfikaty. Następnie władze bezpieczeństwa, posiadając bliższe dane co do pozostałych uczestników szajki, porozumiały się telefonicznie z policją w Poznaniu, co doprowadziło do ujęcia na terenie Poznania pozostałych członków szajki w osobach Magdaleny Sznajder i Edwarda Przybylskiego. Jak zdołano stwierdzić, podrabianie monet 2-złotowych odbywało się w Poznaniu. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

FORDON. **Uroczyste zebranie z okazji 10-lecia istnienia Towarzystwa Przemysłowego** odbędzie się dnia 17 maja o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Płotki. Ponieważ zaproszeni są goście zamiejscowi, prosi się członków o stawienie się. Goście mile widziani.

ŻNIN. **Wielkie przedstawienie** urządza Towarzystwo Powstańców i Wojaków ku uczczeniu 10-lecia powstania na Górnym Śląsku w niedzielę 17 bm. w sali p. Woźniakowej p. t.: „Grób Nieznanego Żołnierza" w reżyserji i inscenizacji p. M. Kordany.

ROJEWO. **Powstańcy czczą 10-lecie powstania śląskiego.** W lokalu p. Zielińskiego odbyło się zebranie Tow. Powstańców i Wojaków, które zagaił prezes p. Fr. Zieliński. Po przeczytaniu protokółu przez sekretarza p. Hajkę i zdaniu relacji kasowej przez skarbnika Zgodzińskiego ref. ośw. p. Oźmina wygłosił obszerny odczyt o Śląsku w czasach niewoli i czasie budzenia się z letargu. Referent podniósł zasługi wodza ludu śląskiego Wojciecha Korfantego. Kilka słów dorzucił również prezes p. Zieliński. Nowym komendantem wybrano p. Jana Grabikowskiego.

PELPLIN. **Z życia kupiectwa.** Odbyło się w Pelplinie zebranie Tow. Kupców Samodzielnych, na którem delegat Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Niewiakowski wygłosił referat p. t. „Sytuacja handlu pomorskiego w dobie obecnej depresji gospodarczej". Po ciekawie ujętym i rzeczowo argumentowanym referacie wywiązała się bardzo intensywna dyskusja, w której zebierali głos pp. prezes Pruszak, Knast, Długoński, wizytator okręgu, dyr. Ankiewicz. Wybrano członkiem zarządu kasy z ramienia towarzystwa p. prezesa Pruszaka. Interesujące to zebranie przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu organizacyjnego w Towarzystwie Kupców Samodzielnych w Pelplinie.

Wągrowiec.

Obchód „Dnia Matki". Uroczysta msza św. odbyła się w kościele farnym. Akademję w auli gimnazjum zagaił dyr. Kozubowski. Chór seminarjum odśpiewał 2 pieśni; chór szkoły powszechnej z towarzyszeniem orkiestry mandolinowej odśpiewał również kilka pieśni pod batutą p. Maciejewskiego. Dłuższe przemówienie „O zadaniach rodziców i znaczeniu „Dnia Matki" wygłosiła p. prof. Świniarska.

Z Kółka Rolniczego. W Żelicach odbyło się zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił p. Sierpowski z Runowa. Referat „O hodowli bydła" wygłosił p. Brzeski z Poznania, wykład „O organizacji W. T. K. R." wygłosił p. Meyer z Poznania.

Zebranie inwalidów wojennych, które odbyło się w sali p. Wierzejewskiej, zagaił prezes p. Niespodziany. Po odczytaniu protokółu przez sekr. p. Jezierskiego, który zarazem podał do wiadomości, że w Wapnie założono filję związku inwalidów, wygłosił p. Jezierski referat pt. „Wrażenie z wojny".

Z życia Stowarzyszenia Pszczelarzy. Miesięczne zebranie odbyło się w lokalu p. Sulerzyckiego pod przewodnictwem prezesa p. Drobki. Protokół odczytał p. Ratkowski z Tomczyc. Nastąpiło losowanie dla członków przyborów pszczelarskich. P. prezes wygłosił referat „O sztucznej węzie", nad którym wywiązała się dyskusja.

Pożar wybuchł u rolnika Wojciecha Maciejewskiego w Oporczynie pow. wągrowiecki. Spaliła się stajnia, stodoła oraz wozy i maszyny rolnicze. Straty wynoszą 10.000 zł.

Rogoźno.

Z rady miejskiej. W sali ratuszowej pod przewodnictwem dr. Wysockiego odbyło się zebranie rady miejskiej. Budżet zatwierdzono w myśl poprawek p. wojewody. Sprawozdanie z działalności Kom. Kasy Oszczędn. złożył rendant p. Nowak. W gazowni miejskiej uchwalono zaprowadzić podwójną książkowość. W celu zapoznania się z statutem emerytalnym dla urzędników wybrano komisję w osobach pp.: Koczowskiego, Krzyżaniaka i Rejmarkiewicza. Na członka magistratu wybrano p. Likowskiego.

Zlot sokoli. Doroczny zlot Sokoła okręgu rogozińskiego odbędzie się w roku bieżącym w dniach 6 i 7 czerwca br. Zlot zapowiada się imponująco.

Statystyka ludności. Rogoźno zamieszkuje 6.694 osób. Na tę liczbę przypada 2.383 kobiet, 2.328 mężczyzn i 1.983 dzieci poniżej lat 14. Katolików znajduje się 6.005, ewangelików 615, żydów 70 i innych wyznań 4 osoby.

Z ruchu tow. W salce p. Wieczorka odbyło się zebranie inwalidów. Na zebraniu referat organizacyjny wygłosił delegat p. Miutschke z Wągrowca.

Ze sportu. Na stadjonie miejskim odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy „Wełną" a „Admirą" z Poznania z wynikiem 2:1 dla „Wełny".

Chełmno.

Śmierć dziecka pod kołami wozu. W Kijewie powiatu chełmińskiego zostało najechane przez przejeżdżającą furmankę 5-letnie dziecko, odnosząc poważne obrażenia, wskutek których poniosło śmierć.

Pierwsza wiosenna zabawa dla naszych milusińskich. Staraniem Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem odbędzie się w niedzielę 17 bm. wielka zabawa majowa, która będzie pierwszą tej wiosny rozrywką dla naszych milusińskich. Wstęp dla dzieci 20 gr., dla dorosłych 50 gr.

Śpiewacy kościoła garnizonowego! Począwszy od 18 bm. lekcje śpiewu odbywać się będą o godz. 20 w szkole dziewcząt przy ulicy 22 Stycznia. Uprasza się o liczny udział.

Chodzież.

Zebranie Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918-19 r. odbyło się w lokalu p. Kaminiarza. Zebranie zagaił prezes p. Szymański St. Po przeczytaniu protokółu przystąpiono do odznaczenia zasłużonego powstańca p. Pawłowskiego krzyżem pamiątkowym. Następnie przemawiał o celu i zadaniu towarzystwa prezes p. Szymański. Na członków zapisało się 20 uczestników.

Ćwiczenia nocne. Tow. Przysp. Wojskowego w Budzyniu, t. j. Tow. gimn. „Sokół", Powst. i Woj., Straż Pożarna i S. . P. urządziły ćwiczenia nocne, które przeprowadzał dowódca komp. P. W. ppor. rez. Kaja. Ćwiczenia obserwował dowódca 61 pułku piech. ppułk. Korkorowicz w otoczeniu mjr. Gąsiorka i por. Wojtyniaka, kom. P. W. na powiat chodzieski.

XI. Zjazd Katolicki w Zbąszyniu.

Prace Komitetu XI. Zjazdu Katolickiego w Zbąszyniu postępują naprzód.

W najbliższych dniach będzie ogłoszony skład komitetu: honorowego, wykonawczego i miejscowego.

W przygotowaniu szczegółowy program zjazdu.

Komitet zwraca się do katolickiego społeczeństwa Wielkopolski z serdeczną prośbą o poparcie moralne zjazdu, a także materjalne przez wpłacenie na konto Ligi Katolickiej — PKO Poznań 205.060 choćby najskromniejszej ofiary na pokrycie kosztów XI. Zjazdu Katolickiego w kresowem Zbąszyniu.

Lokaje sanacji przy robocie.

Dr. Tomaszewski ze Złotnik Kujawskich pragnął swoim „sprytem" Tow. Powstańców i Wojaków w Niszczewiczach, przekształcić w „Strzelca", co mu się jednak nie udało.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.").

Zamach na Związek Tow. Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII. dał służalcom sanacyjnym powód do dalszych „popisów". Wzięli się więc z całym tupetem do przekształcenia powstańców i wojaków na „Strzelców".

W tym właśnie celu wybrał się do Niszczewic na zebranie Tow. Powstańców i Wojaków dr. Tomaszewski ze Złotnik Kujawskich. Wspominany „działacz" sanacyjny nawoływał do współpracy ze „Strzelcem" gdyż jest to — jego zdaniem — najstarsza organizacja wojskowo-wychowawcza.... W głosowaniu tylko 8 członków opowiedziało się za „Strzelcem", reszta sprzeciwiała się bądź też wstrzymała się od głosowania. Drowi Tomaszewskiemu w jego „robocie" sekundowali: nauczyciel Dykert i sołtys Woźniak. Świetną odprawę lokajom sanacyjnym dał skarbnik p. Klauss, zaznaczając, że kto jest powstańcem ten powstańcem pozostanie.

W końcu dążyli zebrani do wniosku, iż trzebaby jakąś rezolucję uchwalić. Zabrał się do niej nauczyciel.

Rezolucja nader ciekawa.

Zważywszy, że młodzież przedpoborowa zgrupowana w bratniej organizacji Związku Strzeleckiego pracuje wydatnie na polu przygotowania do obrony kraju, walne zebranie Powstańców i Wojaków w Niszczewicach uchwala utworzyć Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

O uzupełnienie rezolucji poproszono zarząd, który był stanowczo przeciwny. Nie było żadnego rezultatu. Na ponownem zebraniu opowiedziano się stanowczo przeciwko „Strzelcowi", oprócz tego ostro potępiono stanowisko i postępowanie inowrocławskiego zarządu okręgowego.

Wypadł z pociągu i zabił się.

Tragiczna śmierć plutonowego pod Inowrocławiem.

Dnia 11 bm. wracał plutonowy 59 pp. Bukowski z konserwatorjum z Bydgoszczy i między stacjami Jaksice a Inowrocławiem prawdopodobnie wypadł z pociągu, ponieważ drzwi były nieszczelnie zamknięte. Gdy konduktor zauważył nieobecność Bukowskiego i otwarte drzwi, domyślił się wypadku i zawiadomił o tem odpowiednie czynniki. Pogotowie ratunkowe znalazło Bukowskiego 4 klm. od Inowrocławia z rozciętą dwukrotnie czaszką dającego słabe oznaki życia. Po przywiezieniu do szpitala B. zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Bukowski był zdolnym muzykiem i cenionym, dzięki swym zaletom charakteru człowiekiem.

Fala pożarów.

Powstał pożar u Pawła Fiksa zamieszkałego w Kołodziejewie, pow. Mogilno, podczas którego spalił się wiatrak, ubezpieczony na 9100 zł.

Powstał pożar w zagrodzie Gałęzewskiego Antoniego zamieszkałego w Wylatowie pow. Mogilno. Pożar powstał na strychu domu mieszkalnego i został w zarodku stłumiony.

Spaliła się na szkodę rolnika Tomasza Piekiełki zamieszkałego w Bronisławiu, pow. Strzelno stodoła wraz z przyległą szopą oraz różne narzędzia gospodarcze i maszyny rolnicze. Przyczyna pożaru nieznana.

Powstał pożar u Wirtowej Idy, zamieszkałej w Goryszewie, pow. Mogilno, podczas którego spalił się chlew wraz z przyległym śpichlerzem w których mieściło się około 270 ctr. zboża. Ogólna szkoda wynosi około 25 000 zł.

Spaliła się stodoła, chlew i szopa wartości 3000 zł na szkodę rolnika Kozłowskiego Wojciecha zamieszkałego w Woli Kożuszkowej p. Strzelno. Z powodu silnego wiatru pożar przeniósł się dalej na stodołę rolnika Hyżego Franciszka, która się spaliła. Następnie spaliła się stodoła rolnika Jana Hyżego wartości 6000 zł, dalej spaliła się stodoła i 2 chlewy na szkodę rolnika Polanka Franciszka wartości 4000 zł. Przyczyna pożarów nieznana.

—o—

Katastrofa autobusowa pod Nakłem.



W ub. środę wskutek pęknięcia opony autobus linji Łobżenica — Bydgoszczy uderzył o drzewo i stoczył się w rów. Autobus został całkowicie zniszczony.

Inowrocław.

Nowy komisarz kasy chorych w Inowrocławiu. Nowym komisarzem kasy chorych w Inowrocławiu został zamianowany p. inż. Antoni Jasiński.

Przymusowe lądowanie pod Gniewkowem. Z powodu defektu silnika zmuszony był do lądowania koło stacji Gniewkowo na linji Toruń-Poznań samolot wojskowy Breguet 19. W samolocie znajdowali się por. pilot Tad. Sypniewski oraz obserwator inż. Janowski. Po naprawie silnika samolot wystartował do Poznania.

Święto Robotnika Katolickiego w Grudziądzu.

(Od własnego korespondenta).

Grudziądz, dnia 14 maja. 40 rocznica „Rerum Novarum" miała w Grudziądzu charakter wspaniały i uroczysty. W niedzielę 10 bm. rozpoczęły się rekolekcje, które przeprowadził w kościele farnym ks. superior Sopuch z Warszawy udział był tak wielki, że nasza stara fara nie mogła pomieścić wszystkich chętnych, którzy chcieli usłyszeć słowo Boże, którego wykładnikiem była i jest encyklika „Rerum Novarum".

W środę o godz. 8 w farze odprawiona została msza św. żałobna za spokój dusz zmarłych członków Towarzystwa Robotniczego, którą odprawił ks. Mańkowski, prezes Towarzystwa Robotników. Tysiące robotników przystąpiło do sakramentu spowiedzi św.

W uroczystość Wniebowstąpienia. Rano o godz. 8 w historycznej farze odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję Robotnika katolickiego i rozwoju tej tak bardzo potrzebnej organizacji.

Kościół farny przybrał szatę odświętną. Przy ołtarzu obok sztandaru robotniczego zauważyliśmy sztandary Młodzieży Katolickiej, Czeladzi Kat., Tow. Samodz. Rzemieślników i inne.

Uroczystą mszę św. śpiewaną celebrował nasz nowy czcigodny proboszcz ks. Partyka w asyście księży: Baumgarta i Kalinowskiego. Przepiękne kazanie na temat wielkiej tej Encykliki „Rerum Novarum" wygłosił prezes Tow. Robotniczego ks. Mańkowski. Kazanie to, cechowane uczuciem wielkiej miłości do stanu robotniczego, zrobiło na zebranych w świątyni Pańskiej głębokie wrażenie i pozostanie na zawsze w pamięci.

Tysiące członków, aby uczcić wielki swój dzień, przystąpiło do Stołu Pańskiego, a wraz z nimi ich najbliższe rodziny.

Wśród licznych miłych sympatyków robotnika, zauważyliśmy niestrudzonego prezydenta miasta p. J. Włodka, p. dyr. Wł. Samosińskiego, nowywybranego radcę p. mec. Marszałka, radcę Degórskiego, inspektora ogrodów miejskich p. St. Wodwuda i wielu wybitnych obywateli naszego miasta.

O godz. 14 zaczęły się zbierać organizacje i towarzystwa w ogrodzie Teatru Miejskiego, skąd ruszył pochód z ks. proboszczem Partyką na czele. W pochodzie zauważyliśmy wszystkich księży miejscowych, radców miejskich: Degórskiego, Nowakowskiego, Ruchniewicza, Sielskiego, posłów Mazura i Redera, senjora Sokolstwa Gonczerzewicza, senjora dziennikarzy red. Rakowskiego, cały las sztandarów.

W pochodzie kroczyły wszystkie towarzystwa o podłożu katolickiem, bractwa kościelne, Bractwo Kurkowe, Straż Pożarna, kobiece z p. Kruszonową na czele, sokolice reprezentowała p. Teodora Majowa.

Sala „Tivoli" miała wspaniały wygląd wielki wspaniały obraz ojca św. Leona XIII, ozdobiony efektownem światłem (dzieło niestrudzonego pracownika p. Leona Jankowskiego). Scena wybita barwami papieskiemi i narodowemi, robiła miłe wrażenie.

Zagaił uroczystość ks. prob. Partyka, który powitał serdecznie władze miejskie z prezydentem p. Włodkiem na czele, rep. wojska z p. gen. Rachmistrukiem, przedstawicieli szkolnictwa średniego z dyr. pp.: Pupplem, dyr. Körnerem, profesorów, księży, insp. Sowińskiego, przedstawicieli różnych organizacji i prasy.

Oprócz już wymienionych zauważyliśmy prezesa Zw. Tow. Kupieckich p. T. Marchlewskiego, dyr. Maja, dr. radcę Sujkowskiego, dyr. Krzywińskiego, ks. kan. Pawłowskiego (dawn. Chicago) i tysiące publiczności. Sala wypełniona była do ostatniego miejsca.

Po słowie wstępnem ks. proboszcza Partyki zadeklamował jeden z robotników wiersz Czerkowskiej „My robotnicy".

Chór kościelny pod batutą dyrygenta p. organisty Błocha zaśpiewał hymn Nowowiejskiego „Pieśń wieśniaków" Cieszkowskiego.

Bardzo dobrze opracowany wykład na temat encykliki „Rerum Novarum" wygłosił mec. radca Sielski, który najpierw uwypuklił życiorys wielkiego myśliciela, papieża robotników, ojca św. Leona XIII, wykazując w swem przemówieniu, jak przepojony był głęboką miłością do stanu pracującego. A miłość i moralność tworzy główne podstawy bytu społeczeństw.

Piękne przemówienie oklaskiwano bez końca. Bardzo miłe serdeczne przemówienie wygłosił członek Tow. Robotniczego p. Smeja.

Orkiestra 64 p. p. odegrała hymn papieski, który obecni stojąc wysłuchali. Następnie odczytał ks. Mańkowski jako prezes Tow. Kat. Robotników rezolucje, które podajemy.

Wzniesiono okrzyki na cześć najmilszej ojczyzny Polski i Jej prezydenta orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła".

Szczególną radością przyjęto pismo b. proboszcza J. E. ks. biskupa Dembka. Na zakończenie podziękował ks. proboszcz Partyka wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia uroczystości, a więc władzom miejskim, wojskowym, chórowi kościelnemu, orkiestrze, referentowi p. Sielskiemu, deklamatorom, księżom, p. Jankowskiemu za gustowne udekorowanie sceny, prasie i t. d. i pieśnią „My chcemy Boga" zamknięto piękną i wzniosłą akademję.

Wszystkie towarzystwa ustawiły się do pochodu i podążyły do kościoła farnego po błogosławieństwo, którego udzielił zebranym ks. proboszcz Partyka.

Pogoda sprzyjała, była wprost cudowna, to też wszystko, co żyło, wzięło udział w tej wspaniałej manifestacji.

Rezolucja:

Zebrani w uroczystej chwili obchodu 40-tej rocznicy wydania encykliki „Rerum Novarum" członkowie organizacyj katolicko-społecznych m. Grudziądza

1. składają hołd najgłębszej pamięci wielkiego papieża Leona XIII.

2. wyrażają synowskie przywiązanie Namiestnikowi Chrystusowemu, Ojcu św. Piusowi XI i arcypasterzowi swojemu biskupowi Stanisławowi Okoniewskiemu

3. ślubują dołożyć wszelkich starań, aby zasady katolickie, życia publicznego i zbiorowego, zasady wypowiadane w encyklikach papieskich, stały się podwaliną państwa polskiego

4. dlatego protestują przeciw wszelkim zakusom na religijne moralne wychowanie młodzieży i na chrześcijański charakter małżeństwa i rodziny, a władze Kościoła w Polsce zapewniają, iż w obronie religijnego wychowania młodzieży i chrześcijańskiej rodziny stoją i stać będą wiernie przy ich boku, zjednoczeni w szeregach Akcji Katolickiej i dlatego domagają się, by przyszła konstytucja polska oparta była na zasadach katolickich, stosownie do tradycji narodu polskiego.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 23 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska.

Kino „Gryf" wyświetla dramat śpiewno-dźwiękowy p. t.: „Tancerka Cilly".

Kino „Orzeł" wyświetla potężny dramat erotyczny p. t.: „Uwiedziona".

Związek b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. - Grupa Grudziądz podaje do wiadomości członkom, że zebranie miesięczne odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 7 wiecz. w Piwiarni Okocimskiej przy ul. J. Wybickiego. Sekretarjat Grupy Grudziądz mieści się przy ul. Koszarowej nr. 2, II ptr. i jest czynny we wtorki i piątki od godz. 17—19.

Baczność! Pomocnicy zawodu piekarskiego i cukierniczego! W sobotę 16 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie wszystkich pomocników piekarskich i cukierniczych w sekretarjacie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Grudziądz, ul. Groblowa 5. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na województwo pomorskie.

Pożar smoły. Zawezwano straż pożarną na ul. Klasztorną 3, gdzie w podwórzu zapaliła się smoła. Straż szybko ogień zlokalizowała. Szkody są nieznaczne.

Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu. Naskutek wysokich ceł wywozowych na pierze i puch w stanie surowym, nagromadziły się prawdopodobnie na Pomorzu tak jak i w innych okręgach Polski znaczne zapasy tego artykułu. Ponieważ istnieją możliwości otrzymania zezwolenia na bezcłowy wywóz, Izba Przemysłowo-andlowa w Grudziądzu prosi wszystkich, trudniących się skupem i sprzedażą pierza i puchu surowego, a interesujących się eksportem, o zawiadomienie do dnia 20-go maja, jakie ilości tego artykułu nagromadziły się w ich posiadaniu. Po otrzymaniu odpowiednich danych, Izba podejmie kroki ułatwiania eksportu pierza i puchu surowego z Pomorza.

Utworzenie Komitetu pomocy dla powodzian.

W związku z klęską powodzi, która dotknęła województwo wileńskie oraz część województwa nowogrodzkiego i białostockiego, podjęto w całym kraju akcję niesienia doraźnej pomocy dla powodzian. W tym celu powstał w Warszawie w dniu 30 kwietnia br. Główny Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi. W poszczególnych województwach powstały komitety wojewódzkie, a obecnie tworzą się komitety lokalne.

W myśl wskazówek Pomorskiego Komitetu Wojewódzkiego odbyło się w ub. środę w sali posiedzeń rady miejskiej zebranie przedstawicieli władz, urzędów, szkolnictwa i organizacyj. Na kilkadziesiąt wysłanych zaproszeń przybyło na zebranie zaledwie 12 osób.

Posiedzenie zagaił prezydent miasta p. J. Włodek, który wyłuszczył cel zebrania. W zrozumieniu ważności zadania przystąpiono bez dłuższej dyskusji do utworzenia Komitetu Pomocy dla Powodzian. Przewodniczącym tegoż komitetu został z urzędu wiceprezydent miasta p. Krobski, członkami ks. prob. Partyka, pp. H. Kruszonowa, R. Ossowska, prof. Łoziński, major Kłopotowski i inni.

Zbiórkę publiczną postanowiono rozpocząć od poniedziałku, dnia 18 bm. przez urządzenie Tygodnia Pomocy Powodzianom. Kwestę tą przeprowadzą panie po urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach prywatnych. Szczegółowy program pracy nakreśli komitet na zebraniu, które odbędzie się dziś.

ZMARLI.

Ś. p. **Józef Kirszke**, z Poznania, lat 57.
Ś. p. **Ignacy Ignasiak** z Poznania, lat 39.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 20 bm. apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 16 bm. o godz. 20 premjera głośnej sztuki Jarosława Haseka i Karola Vaneka „Przygody dobrego wojaka Szwejka" z p. Jaworskim w roli głównego bohatera, w wykonaniu całego zespołu.

Dnia 17 bm. o godz. 15.30 (ceny zniżone) „Koniec i początek" słoneczna komedja Marjusza Maszyńskiego w 3 aktach. Wieczorem o godz. 20 wiosenna rewja w 21 obrazach (2 części) p. t. „Kwiaty Torunia".

Dnia 18 bm. o godz. 20 „Cud nad Wisłą" przedstawienie ku czci ks. Skorupki, organizowane staraniem sióstr Elżbietanek.

Z walnego zebrania leśników. Dnia 14 bm. odbyło się w auli Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu doroczne walne zebranie Związku Zawodowego Leśników Rzeczpospolitej oddz. Toruń. Zebranie zagaił prezes p. Zdrojkowski. Po ukonstytuowaniu się prezydjum przystąpiono do sprawozdania zarządu, które wypadło zadowalająco. Dowiadujemy się, że oddział toruński obejmuje 16 kół miejscowych i jedną sekcję leśników prywatnych w Grudziądzu. Członków Związek Leśników koło Toruń liczy obecnie 271 i w sekcji 80. Wszyscy członkowie należą do centralnej kasy pogrzebowej przy zarządzie głównym, która na wypadek śmierci wypłaca rodzinie 2000 zł. Zebrań w roku sprawozdawczym odbyło się 9 zwyczajnych i 3 nadzwyczajne posiedzenia zarządu. Na zebraniach tych wygłoszono cały szereg odczytów i referatów i wydano kilka wyprawowań. Majątek związku wynosi obecnie 3.070,08 zł. Po obszernej dyskusji uchwalono zarządowi pokwitowanie, poczem prezesem wybrano ponownie p. insp. Zdrojkowskiego. Preliminarz budżetowy na rok bieżący uchwalono w dochodach i rozchodach w wysokości 8800 zł.

Egzamin dla dorosłych. Egzamin dla dorosłych z zakresu materjału naukowego 7 klas szkoły powszechnej odbędzie się dnia 22 bm. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 20 bm. inspektorat szkolny w Toruniu, ul. Bydgoska 66.

Zapisy dzieci na kolonje letnie „Rodziny Wojskowej". „Rodzina Wojskowa" - koło Toruń przyjmuje zgłoszenia w sekretarjacie koła, Dobrzyńska 1, od godz. 10 do 12 na wyjazd dzieci do kolonji letniej w Ciechocinku. Sezon dla dziewczynek od lat 3 w lipcu, dla chłopców w sierpniu. Opłata za sezon wynosi 135 zł. Osoby wojskowe otrzymują zniżkę.

Zawody piłki nożnej. Rozegrane w dniu 14 bm. zawody piłkarskie na rzecz związku pomiędzy drużynami W. A. Z. S. „Gryf" i K. S. „Zuch" zakończyły się wynikiem remisowym 1:1 (0:1).

Doroczne walne zebranie Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 13-tej w sali posiedzeń starostwa krajowego pomorskiego, ul. Mostowa. Na porządku obrad: sprawozdanie z rocznej działalności, wybór nowego prezydjum komitetu wojewódzkiego, plan pracy komitetu, preliminarz na rok 1931.

Na kolonje letnie Z. O. K. Z. dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachodnich złożyli na konto P. K. O. nr. 206.229 okręgu pomorskiego ZOKZ. ofiarę w kwocie: 5 zł ks. prałat Czaplewski z Miłobądza, 5 zł ks. proboszcz Paszota z Kaszczorku, 5 zł dr. Andrzej Krysiński z Torunia, 5 zł inż. Alfons Hoffmann z Torunia.

Pierwsza ofiara kąpieli w Wiśle. Dnia 14 bm. obok kępy Wiesego utonął podczas kąpieli 21-letni Jan Furmański, zamieszkały przy ulicy Prostej 16. Topielca wydobyli z wody żołnierze 8 b. saperów. Zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej.

Rowerzysta najechany przez samochód. Dnia 14 bm. na moście kolejowym w Toruniu najechany został przez samochód osobowy rowerzysta Chyla Leon, zamieszkały przy ulicy Grudziądzkiej 143. Odniósł on lekkie obrażenia cielesne, rower zaś został uszkodzony.



Nr. 141.

Pierwsza i druga:
— Każdy mi przyzna —
Twarda, nieczuła,
Zimna, nieżyzna;
Porządek zgłosek
Zmienić potrzeba,
To się przerodzi
W błogi dar nieba. —

Nr. 142.

Dwa bardzo podobne brzmienia;
Ostatnia głoska je zmienia:
Gdy „r" na końcu się zdarzy,
Częste na damskiej twarzy;
„R" na „l" zmienić wystarczy
A wówczas szczeka i warczy.

(Gdy od „p" pisać zaczniecie,
Jedno i drugie znajdziecie). —

Rozwiązanie.

Nr. 139: Ewangelja. Nr. 140: Turkot.

Miejscowe: W. Szardzińska, L. Kamiński, B. Kachelski, H. Magdańska. M. Kołeczkowska, W. Krzyciak, M. Magdańska, J. Kempiński, B. Polaszewski, G. Wysocki, Z. Gapiński, **L. Kochańska**, I. Stęszewska, J. Kulczycka, **Z. Grodzka**, W. Kamiński, L. Zdrojewski, J. Leszczyński, F. Kosmatka, H. Czerniak, T. Wojciechowski, B. Lewandowski, St. Kaczmarek, L. Kawczyńska, J. Marchlewska, Z. Markiewiczówna, St. Hase, K. Kurtkowski.

Z prowincji: T. Galgański - Żędowo, F. Kowalik - Gąsawa, St. Zając - Grudziądz, **J. Polakówna - Starogard, P. Dulat - Zbąszyń**, T. Fischbach - Ostrów, M. Kończkówna - Lubawa, J. Karczyński - Lubawa, R. Hernet - Wągrowiec, E. Skrzypczak - Wielkie Zajączkowo, R. Blumerg - Grudziądz, B. Lewandowski - Szubin, St. Nawrocki - Nakło, M. Lamęcka - Inowrocław, K. Jarocki - Unisław, S. Kasprzyk - Gdańsk, W. Kamiński - Nakło.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1. **Kochańska** - Bydgoszcz „**Nieznanym Szlakiem**" (F. A. Ossendowski), 2. **J. Polakówna, Starogard „Życie za wolność"** (M. Rzutt), 3. **Z. Grodzka - Bydgoszcz „Ziemia ognista"** (Alayne - Reid), 4. **P. Dulat - Zbąszyń „Na morzu Faraona"** (Karol May).

Wiadomości z Tczewa.

Z zabawy Białego Krzyża. Zabawa Białego Krzyża, urządzona w Strzelnicy, udała się znakomicie. P. wojewoda Lamot, obecny w Tczewie, w towarzystwie pp. star. Stachowskich, burmistrza Wojciechowskiego, radcy p. Hempla i przew. rady miejskiej p. mec. Ćwiklińskiego oraz maj. Studzińskiego zaszczycił swoją obecnością zabawę.

Tragiczny wypadek. Szofer Wiśniewski z Tczewa, będąc czasowo w Subkowach, otrzymał tamże postrzał w żołądek. Odstawiono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Niema nadziei utrzymania go przy życiu ze względu na to, że kula przeszła na wylot przez żołądek. Śledztwo wykaże, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, samobójstwo czy też może morderstwo.

Zawikłana sprawa. W nocy z niedzieli 10-go bm. usłyszano 3 strzały rewolwerowe i następnie wezwanie o pomoc. Straży te trafiły przechodnia w ustach. Chodzą dwie wersje po mieście, a mianowicie: że napadnięty przez postrzelonego, broniąc swego życia, wystrzelił, przyczem jedna z kul trafiła napastnika w usta, druga wersja, jakoby to była rozprawa miłosna o dziewczynę. Śledztwo, które jest w toku, wyświetli tę sprawę.

Ze sportu. Bieg leśny urządzony został przez tow. gimn. „Sokół" w parku miejskim o nagrodę wędrowną. Na start stanęło 8 zawodników z oddziału starszego i 6 zawodników z młodszej oraz 1 zawodnik poza konkurencją z K. P. W. Wszyscy zawodnicy przybyli w dobrej formie. Pierwszy przybył do mety biegacz poza konkurencją z K. P. W. w 9 min. i 37 sek., II. Szramke, III. Bettin, IV. Muczyński. Z młodzieży pierwszym był Skierka.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16 maja 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Nepom., Andrzeja Boboli.
Jutro: Paschal Bayl.
Wschód słońca: godz. 4,3.
Zachód słońca: godz. 19,50.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od piątku dnia 15 bm. do niedzieli dnia 17 bm. (włącznie) dyżur pełnią:
1) **Apteka Pod Aniołem,** ul. Gdańska 39.
2) **Apteka przy Placu Teatralnym.**

Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w Bydgoszczy:

Dr. Kubczak, dnia 17. V. 31, ul. Marszałka Focha 37, telef. 1742.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia Artystow Malarzy „Pro Arte".

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota 16 bm. o godz. 20-ej świetne dzieło muzyczne J. Offenbacha, opera komiczna p. t. **„Piękna Helena".**

W niedzielę 17 bm. **„Piękna Helena".**

Irena Popielska w Teatrze Miejskim.

Solistka teatru „Palace" w Paryżu i wszechświatowej sławy trupy amerykańskiej „Blues Brids", niezrównana interpretatorka tańców nowoczesnych. **Wanda Dąbrowska,** utalentowana pianistka, uczenica prof. Michałowskiego w Warszawie. **Michał Morena** artysta opery katowickiej (tenor) wykona szereg pieśni i aryj. Występ gościnny w niedzielę, dnia 17 maja o godz. 12-ej (nieodwołalnie jedyny raz). Ceny miejsc od 30 groszy do 3,— złotych.

—o—

Na marginesie.

Maszyna coraz bardziej wypiera pracę rąk ludzkich. Ona też w wielkiej mierze przyczynia się do bezrobocia. Przecież „roboty" (automaty) angielsko-amerykańskie spełniają już nawet funkcje mózgowe. Może przyjść czas, że w wielkiej maszynerji świata nie zostanie już dla człowieka nic, jak tylko pilnowanie, aby kółka i tryby składnie pracowały. A gdy przyjdzie czas, że jedna albo kilka maszyn będzie wystarczało, aby zaspokoić wymagania tysięcy lub może i setek tysięcy ludzi, cóż wtedy człowiekowi pozostanie do roboty?

Socjologowie amerykańscy zajmują się żywo tem pytaniem, które nie jest ani błahe, ani proste. Maszyna, występująca wobec człowieka jako wroga siła w walce materjalnej, podcina nietylko byt gospodarczy mas, ale i ich równowagę duchową. Praca jest osłodą życia, ist die Würze des Lebens, jak powiada Niemiec. Niech maszyna zajęcie człowieka skróci dziennie do trzech lub dwóch godzin, to co robić z temi 10—12 godzinami, jakie poza snem zostaną nam do dyspozycji? Rozrywka i sport nie wypełnią nam dnia. Trzeba będzie ogółowi dostarczyć przecież jakiegoś innego jeszcze zajęcia, które podtrzyma w nim hygjenę moralną. Bo że próżniactwo zabija umysł i duszę — to nie ulega wątpliwości. Bieg próżnych, pozbawionych treści godzin i włokąca się za niemi nuda, są ciężkim wrogiem człowieka. Niemal każdy doświadczył tego na sobie (bodaj na krótki czas w niedzielę) i zazdrościł tym, których życie wypełnione jest po brzegi. Bo i o tem pamiętać trzeba, że jeżeli czas jest pieniądzem, to dużo wolnego czasu żąda dużo pieniędzy.

Poruszyliśmy temat, który — być może — jest muzyką dalekiej jeszcze przyszłości. Ale kiedyś stanie się on aktualnym. A załatwienie się z nim będzie dla przyszłych pokoleń bardzo trudnym problemem.

Ze święta sportowego w Bydgoszczy.



1. Błękitna Czwórka — czołowa drużyna harcerska Bydgoszczy. — 2. Gen. Thommée i rad. Śpikowski składają wieniec u stóp pomnika Sienkiewicza. — 3. Poczet sztandarowy Bydgoskiego Towarzystwa Wiośl. — 4. Miejski Komitet Wychowania Fizycznego odbiera defiladę.

— **Nie pan — lecz ksiądz Michałowicz.** W doniesieniu Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) z Rzymu, które wczoraj podaliśmy, powiedziano, że w imieniu pielgrzymki polskiej przemawiał p. Michałowicz. Wiadomość ta jest oczywiście, jak na Pata przystało, nieścisła. Wymieniony w niej Michałowicz nie jest zwykłym panem, lecz znanym księdzem, który piastuje urząd sekretarza generalnego Związku Towarzystw Robotników Katolickich.

— **Wielki krzyż orderu św. Grzegorza** nadał Ojciec św. szambelanowi Bogdanowi Hutten-Czapskiemu w Smogulcu w uznaniu jego zasług dla Kościoła katolickiego.

— **Odczyt francuski.** Le Maroc — odczyt z przezroczami staraniem T-wa Przyjaciół Francji wygłosi p. Marja Régamey we wtorek dn. 19 bm. o godz. 8 wiecz. w Państwowej Szkole Przemysłowej ul. Św. Trójcy 11. Cena wejścia: 1 zł, dla członków i młodzieży szkolnej 50 gr.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Szanowna Redakcjo!

Zbąszyń, 15 maja.

Jak pech, to pech. Siedzę sobie w Zbąszyniu i nie mogę się przedostać przez granicę niemiecką. Bo mój paszport dyplomatyczny sprzedałem za sto dolarów jednemu parchowi, który wyrywał z Polski przed poborem wojskowym. Myślałem, że z takimi pieniędzmi dam sobie i bez paszportu radę. Tymczasem pokazało się, że te sto dolarów są fałszywe. Przymknęli mnie, ale musieli znowu puścić, gdym się wylegitymował, że jestem delegat rządowy do amerykańskiej pożyczki.

Nie było rady, ino musiałem telegrafować do Warszawy o drugi paszport, że to ten niby zgubiłem. Pewnie dostanę za parę dni duplikat. A tymczasem tłukę się po Zbąszyniu jak Marek po piekle. Wczoraj zaś idę rynkiem i kogo spotykam? Księdza Płotkę, mojego starego znajomego jeszcze z czasów gdy on był proboszczem u św. Trójcy w Bydgoszczy, a ja reporterem „Dziennika Bydgoskiego". Ucieszyłem mu się, bo to okrutnie zacny ksiądz i począłem go po rękach całować. A gdy on mnie nato po łbie pogłaskał, tak mi się woda ze ślepiów puściła i rady sobie nie wiedziałem z wielkiej rzewności. Ksiądz zaś, że to teraz w Zbąszyniu duszpasterzem jest, zaprosił mnie na probostwo na jednego, co z wielką wdzięcznością przyjąłem, w nadziei, że z jednego zrobi się dziesięć, a może i piętnaście. Tymczasem spotkał mnie zawód. Ksiądz postawił tylko lampkę jakiegoś Kruświckiego cienkusza, a zato wyrżnął mi takie Paternoster, tak mi zmył łeb, że niedużo brakowało, a byłbym wyszedł z probostwa łysy jak kolano albo jak pomidor.

— Ponieważ lubię was, panie Jacku — powiada — więc o wasze zbawienie duszne w wielkiej żyję obawie. Bo to in privatis et in politicis dużo macie na sumieniu. Znam was od maleńkości jako człowieka trunkowego, który za kieliszek wody ognistej i djabłu zaprzedać się gotów. A także między obcym a swoim mieszkiem niebardzo odróżniacie. A co do polityki — to dużo poznałem w mem życiu statystów, ale podobnego wam raroga politycznego nie zdarzyło mi się spotkać. Nibyto Belwederowi służycie, ale powiedzcie, panie Jacku, z ilu wy już obozów chleb jedli i komu się nie wysługiwali? W Obozie Wielkiej Polski byliście obożnym, nosiliście czerwony sztandar za Daszyńskim, widzieli was w Wierzchosławicach jako rezydenta Witosowego, a nawet Liebermannowi ofiarowaliście swoje usługi i chcieliście zostać jego szabesgojem. Biedny pan marszałek z takim sługą! Butelki z gorzałką przed wami mocno zatykać i sakiewkę w nocy pod poduszkę chować musi, a przytem pewny nie jest, czy dziś lub jutro porówno z Centrolewem do murów Belwederu szturmu nie przypuścicie. Taki to jest wasz wizerunek, panie Jacku, który przed oczy sobie postawcie, w siebie wnijdźcie i Pana Boga proście, aby serce i dusza w was się odmieniły. Niewiadomo, w jakiej wyskórze właściwie siedzicie, ale skóra to, choć może nie parszywa, lecz mocno wyświechtana. Jak widzę, w ważnej misji za morze jedziecie. Wracajcież zdrowi i z dobrym skutkiem, czego wam pro bono publico z głębi serca życzę.

Tak mi to ksiądz rozstrząsnął sumienie, aż postanowiłem sobie, że byłem z Ameryki szczęśliwie wrócił, to do Kapucynów za braciszka klasztornego pójdę, aby w pokucie i cnocie reszty życia dokonać.

— **Wpisy do Miejskiej Szkoły Handlowej.** Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej przyjmuje zgłoszenia nowych uczni i uczenic do kl. I. na rok szkolny 1931-32. Szkoła jest dwuletnia z jednoroczną nadbudówką i posiada pełne prawa szkół państwowych. Szkoła przygotowuje do zawodu kupieckiego, biur handlowych i bankowości, ponadto absolwenci trzeciego kursu nabywają prawa maturalne w zakresie państwowej służby cywilnej. Warunkiem przyjęcia do szkoły jest przedłożenie świadectwa ukończenia 7-klas szkoły powszechnej lub najmniej 3 kl. szkoły średniej ogólnokształcącej i egzamin wstępny z języka polskiego i arytmetyki. Prospekty i bliższe wyjaśnienia w kancelarji szkoły ul. Jagiellońska 6.

— **Muzeum Miejskie.** Jak już donosiliśmy, przygotowuje Muzeum Miejskie obecnie wystawę obrazów artystów warszawskich, zrzeszonych w stowarzyszeniu „Pro Arte“. Poważne to zrzeszenie artystów Stolicy, wystawiające w Bydgoszczy poraz pierwszy, dąży do rozwoju malarstwa polskiego z silnem oparciem na tradycji, zgodnej z duchem narodowym sztuki polskiej, przekazanej przez największych jej mistrzów. W wystawie wezmą udział: Bagieński, Cieślewski, Jagodziński, Jasiński, Kopczyńki, Kossak Wojciech, Nartowki, Tański, Wawrzeniecki, Wiśniewski, Zawadzki i Ziomek. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 17 maja r. b. o godz. 12,30 w południe.

— **Sensacją na ul. Mostowej** są niebywałe niskie ceny na pończochy damskie, trykotaże i towary krótkie znanej i solidnej bydgoskiej firmy A. W. Ziętak. Z okazji nadchodzących świąt firma Ziętak znacznie obniżyła ceny, dając możność każdemu zaopatrzyć się w dobre przedewszystkiem towary. Niech każdy skorzysta z tej okazji. Gorąco polecamy naszym czytelnikom firmę A. i W. Ziętak (Mostowa 4), i zwracamy uwagę na ogłoszenia.

— **Spadek amerykański do odebrania.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych na podstawie sprawozdania Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago podaje do wiadomości, że dnia 30 marca 1929 r. zmarł w Riverside California **Rudolf L. Balke,** pozostawiając **znaczny majątek,** którego wysokość jednak nie została dokładnie stwierdzona. Zmarły pozostawił rozporządzenie ostatniej woli, mocą którego wyznaczył legaty na rzecz zamieszkałych w Lipnowie czy też w Lipnie, poczta Przymuszewo, **pow. Chojnice,** woj. Pomorskie: Karola Brandta, siostrzeńca, Marji Gutekünst, siostrzenicy, oraz Marty Zaft siostrzenicy w ogólnej sumie **czterdzieści pięć tysięcy dolarów amerykańskich.** Ponieważ przeprowadzone dochodzenia nie ustaliły obecnego miejsca zamieszkania spadkobierców — przeto Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa wymienione osoby do zgłoszenia swych praw. Podania w tej sprawie należy kierować bezpośrednio pod adresem: Consulate Generale of the Republic of Poland. Chicago, 111.844 Rush street.

— **Przypominamy o dzisiejszej (sobota) zabawie towarzyskiej** w Szkole Podchorążych urządzonej staraniem ow. Przyjaciół Szkoły. W programie rewja „Idzie wiosna“ oraz tańce. Początek o godz. 20,30. Wstęp 3 zł tylko za zaproszeniami.

— **Zjazd restauratorów nadnoteckiego okręgu** odbędzie się we wtorek, 19. bm. w południe o godz. 12 w Bydgoszczy w lokalu „Elysium“ przy ul. Gdańskiej nr. 134. Na zjeździe omawiane będą bardzo ważne sprawy (jak koncesji, podatkowe i sprawy zawodowe).

— **Bydgoskie Tow. Esperantystów** zwołuje miesięczne zebranie członków w poniedziałek, dnia 18. bm. o godz. 20 w sali „Harmonja“ ulica Marcinkowskiego, róg ul. Dworcowej. Na porządku obrad m. in. ciekawy odczyt p. Stefana Fethke „Z Esperantem naokoło świata“. O liczny udział członków i zwolenników języka Esperanto uprasza się.

— **Wszystkich pp. pracodawców wzgl. kierowników firm** uprasza się o przesłanie wszystkich uczniów handlowych na zebranie Tow. Uczniów Kupieckich w środę, 20. bm. w Resursie Kupieckiej o godz. 20. Na porządku obrad wykład p. red. Fiedlera o Polskiem morzu.

— **Koncert w Rynkowie.** W parku restauracji „Rynkowo“ odbędzie się w niedzielę koncert orkiestry 15 p. a. p. na rzecz budowy „Domu Żołnierza“. Dobra orkiestra napewno ściągnie liczną publiczność do tej uroczej miejscowości.

Okręgowy Wydział Sokolic

wzywa wszystkie druhny sokolich drużyn ratowniczych do zbiórki na wtorek, 19. bm. o godz. 8 wieczór w sekretarjacie ul. Dworcowa nr. 2 celem ustalenia programu pokazu na zlocie okręgowym.

Senjorki „Sokoła“ żeńskiego.

Wycieczka senjorek odbędzie się w niedzielę, dnia 17. bm. Zbiórka o godz. 5 rano przed gł. dworcem. Uprasza się o liczny udział.

Członkinie, chcący grać w tenisa, posiadające własne rakiety zgłosić się mogą w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

Występ drużyny na święcie P. W. jutro, w niedzielę. Zbiórka o godz. 3 na stadjonie.

—o—

Czeladź piekarska urządza w I. dzień Zielonych Świąt, w niedzielę, 23. bm. swój tradycyjny obchód, kończący się zabawą taneczną. Początek zabawy o godz. 6 wieczorem.

Ujęcie szajki bandytów.

Od pewnego czasu grasuje na terenie powiatu bydgoskiego, jakoteż innych, szajka bandytów, która z bronią w ręku dokonuje napadów rabunkowych, niejednokrotnie krwawych, na mieszkańców wiosek, którzy żyją w ciągłym strachu przed rabusiami.

W toku dochodzeń za sprawcami, wydział śledczy tutejszej policji państwowej, łącznie z współpracą komendy powiatowej, zdołał przychwycić szajkę, złożoną z czterech bandytów, mocno podejrzanych o dokonanie całego szeregu napadów rabunkowych. Są to: Bronisław Kasprzykowski, Władysław Wojtkowiak, Edward Pstrągowski i Paweł Bandusz, których osadzono w więzieniu sądowem. Za piątym bandytą, któremu udało się zbiec, zarządzono pościg.

Wiele danych przemawia za tem, że wymienieni bandyci mają na swem sumieniu napady rabunkowe na Felską w Dolnych Strzelcach, oraz w Sielcu, na pewną kobietę, którą ranili, na Cichocką w Złotejwsi, którą postrzelili, na Nella w Małej Kępie (pow. Chełmno), którego również ranili i inne.

Hersztem tej szajki był Paweł Bandusz, on to planował napady i rozdzielał swym „podkomendnym“ bandytom role.

Podczas badania ujęci bandyci plątali się w swych zeznaniach, „sypiąc“ jeden drugiego. Ratując się przed grożącą im odpowiedzialnością, starali się każdy z nich przedstawić niewinnym barankiem, zwalając całą winę swych zbrodni na innych.

Dalsze dochodzenia w toku.

Krwawa bójka przy ulicy Szubińskiej.

Jeden z uczestników bójki uderzony jakiemś narzędziem w głowę, wkrótce zakończył życie.

Dnia 7 bm., w godzinach popołudniowych, na podwórzu domu przy ul. Szukalskiej 3, powstała kłótnia, a następnie bójka między rolnikami: Ernestem Fischem, jego synem Arturem i Franciszkiem Rogaczewskim z jednej strony, a Franciszkiem Kolasą i jego synami Władysławem, Alojzym i Franciszkiem, z drugiej. W czasie bójki Franciszek Kolasa syn, został przez jednego z uczestników awantury uderzony tak silnie jakiemś narzędziem w głowę, **że padł nieprzytomny na ziemię.** Odwieziony natychmiast przez swego ojca Franciszka Kolasę do szpitala miejskiego, **wkrótce tam życie zakończył.** —

Kto zadał śmiertelny cios denatowi, tego ani ojciec, ani żaden z braci nie wie. Dochodzenia przeprowadza wydział śledczy tutejszej policji państwowej.

Pracownicy komunalni (robotnicy) przeciwko 15% obniżce płac.

W ub. środę zwołały trzy związki zawodowe: **„Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe“, Z. Z. P. i „Związek Użyteczności Publicznej“** zebranie do „Kasyna Robotniczego“, by wystąpić **solidarnie przeciwko obcięciu 10 proc. płac pracownikom komunalnym m. Bydgoszczy.** Zebranie zagaił p. Lonatowski hasłem **„Cześć Pracy“,** witając około 300 zgromadzonych pracowników powyższych związków. Nastąpił wybór prezydjum zebrania, w skład którego weszli pp.: Kalinowski przewodniczący, Ławicki sekretarz oraz Szymkowiak i Szwajkowski ławnicy.

Z referatem wystąpił jako pierwszy **p. Stróżyński (Ch. Z. Z.).** W dobrze ujętem i treściwem przemówieniu scharakteryzował mówca bolączki pracowników komunalnych, którym nietylko, że **obcięło się 10 proc. od płac i tak już niskich, lecz nawet za większą część świąt nic się nie płaci. Krytykuje magistrat, że samowolnie wystąpił z obniżką zarobków.** Radzi, aby magistrat w przyszłości porozumiewał się ze związkami we wszelkich sprawach dotyczących pracowników komunalnych, **a szczególnie w sprawie ułożenia taryfy płac. Co do samej obniżki to mówca wątpi, by ona przyniosła magistratowi jakieś korzyści, gdyż doświadczenie wskazuje co innego, mianowicie, że wydajność pracy pozostaje w ścisłym stosunku do wysokości płacy. Im lepsza bowiem jest płaca, tem większa wydajność pracy. Robotnik winien być dobrze wynagrodzony. Musi on otrzymać taką płacę, któraby mu umożliwiła nietylko skromnie się ubrać i wyżywić siebie i całą rodzinę, lecz także kształcić się i trochę grosza odłożyć na czarną godzinę.**

Magistrat zerwał samowolnie umowę zbiorową, regulującą stosunek między pracodawcą a pracobiorcą. Słuszny żal mają pracownicy miejscy do dyrekcji tramwajów, iż bez jakiegokolwiek oznajmienia zniżyła z dniem 1 maja br. ich płace o 10 proc.

Jako drugi zkolei mówca wystąpił **p. Roszak (N. P. R.),** który **potwierdził poprzednie zarzuty skierowane pod adresem magistratu.**

Trzeci referent **p. Lonatowski (P. P. S.) skreślił ciężkie położenie mas robotniczych, podnosząc, iż jedni otrzymują zbyt wygórowane pensje jak np. dyrektorzy kopalń i cukrowni a drudzy — szara masa robotnicza jest zbyt upośledzona pod względem materjalnym, gdyż nie otrzymuje nawet tyle, aby wystarczyło jej na życie. Najgorzej wynagrodzeni są pracownicy taborów i ogrodów miejskich.** Mówca występuje ostro **przeciwko protekcji.** W tym wypadku chodzi o członków „Federacji Pracy“, którzy otrzymali wcale korzystne posady inkasentów Elektrowni Miejskiej, **gdy tymczasem członkowie związków wyżej wspomnianych muszą za „psie“ pieniądze ciężko pracować.**

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. **Dereziński, Kiljan, Kowalkowski, Stróżyński i inni. Wszyscy zgodnie potępili nieprzychylne stanowisko magistratu wobec pracowników komunalnych.**

Kilku niezależnych socjalistów zamierzało wywołać zamęt na sali przez wygłaszanie demagogicznych haseł, jednak przewodniczący z miejsca ich uspokoił.

Po skończonej dyskusji przyjęto rezolucję, która brzmi następująco:

„Zebrani pracownicy magistratu na ogólnem zebraniu, zwołanem przez trzy związki zawodowe t. j. **Ch. Z. Z., Z. Z. P. i Zw. Uż. Publ.** w „Kasynie Robotniczem“ ul. Dolina 2, po wysłuchaniu referatów sekretarzy związków zawodowych uchwalają:

1. Domagamy się od przedstawicieli związków zawodowych, aby żądali od magistratu przywrócenia potrąconych 10 proc. płac, ponieważ płace te przed potrąceniem 10 proc. nie były wystarczające.

2. Domagamy się, aby magistrat niezwłocznie przystąpił do zawarcia umowy zbiorowej dla pracowników magistrackich, ponieważ takowa jest koniecznie potrzebna jako czynnik regulujący stosunki pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami.

3. Zebrani stojąc zwarcie przy swoich organizacjach, bronić będą swych spraw społecznych do ostateczności“.

Wysłuchawszy rezolucji zebrani w spokoju rozeszli się do domów. (zk.)



U golibrody.

Pan już posłał gratulacyi panu Dummer do Paryża? Ja mu posłał tylko niefrankowany widokówki z podpisem. W imieniu narodu polskiego gorące winszowanie składa Jojne Katzendreck. Fein, nieprawda? Ja marki nie przylepnił, bo my mamy z Francjem traktatu na życie i na szmierć. Ja miszle, co pan Dummer przyszle mi telegraficzny odpowiedzi albo nawet zamianuje oficerem od Legji honorowy.

Widzi pan, w Polski poczeba troche ruchu i troche tupetu, aby wypłynąć na polityczny figury. Tyle żydki robią za granicą w polski polityki, że pan Dummer pomiszli o Katzendrecku: to pewnie jaki ambasador albo atasze gospodarczy od naszy Rzeczypospolity. Zresztą un ani do szmierci nie wyzna sze w nasze stosunki. Pan czytał, że na posterunki zagraniczne od nas mają przyjść teraz same pułkowniki. Panu sze to nie spodobi? Panie redaktorze, ja to uważam za genialnego konceptu. Czy naprzykład na angielskim dworu może imponować ein Ciwilist? Pułkownik to jest figury, to jest reprezentacyjny tężyzny! Do Londynu to jabym posłał tylko takiego pana Kostek Biernacki. Jemu by tam poprzedziła wielka sława. To jest na całym szwiecie ein grojser Name. A pan Skirmunt, który teraz od nas ambasaduje, co un jest? Czy jemu król angielski zna? A o panu Kostek Biernacki onby zaraz powiedział: ach, to ten! już wim! Gdyby panu Kostek dodać jeszcze pana pułkownika Koc jako radcy legacyjnego, to pokaż mi pan na cały szwiat drugi taki ambasady!

Drugi dzień wiosennych zawodów konnych.

W konkursie m. Bydgoszczy, pierwszą nagrodę zdobył por. Biały z 15 p. a. p.

Ciekawie bardzo zapowiadające się konkursy, a zwłaszcza konkurs m. Bydgoszczy, jakoteż piękna pogoda, ściągnęły w drugim dniu wiosennych zawodów konnych, które odbyły się 14. bm. w ogrodzie Patzera, dosyć liczną publiczność.

Zawody rozpoczęły się o godz. 15 od **konkursu m. Bydgoszczy.** Do startu stanęło 38 koni (w tem trzy handicapy); na torze ustawiono 14 przeszkód o 1.20 mtr. wysokości i 3 mtr. szerokości; szybkość jazdy 375 mtr. na minutę, przy równej ilości błędów decydował czas.

Pierwszą nagrodę zdobył por. Biały z 15 pap. (koń Słowik), drugą por. Kozika z 11 dak. (koń Łoś) trzecią rotm. Paszota z 16 p. ul. (koń Tamina), czwartą por. Piechocki z 15 pap. (koń Sobek), piątą kpt. Walasek z 15 pap (koń Pepi), szóstą por. Cetnerowski z 16. p. uł. (koń Ozon), siódmą por. Ważyński pułk man. art. (koń Magnezja) i ósmą amazonka pani Harlandowa (koń Banzaj). Do rozgrywek nie doszło. Zawody te były bardzo interesujące i publiczność śledziła je z wielkiem zaciekawieniem. Nagrody rozdał p. gen. Thommée.

Nie mniej interesującym był **konkurs Sokoła,** do którego zapisało się 11 jeźdźców. Przeszkód ustawiono 8 o 90 ctm. wysokości i 1,50 mtr. szerokości.

Pierwszą nagrodę zdobył Damazy Jańczak (koń Mizasz), drugą Antoni Pohl (koń Moreli), trzecią Alfred Macherzyński (koń Łopatka), czwartą Ignacy Naskręt (koń Polada), piątą Jan Stojak (koń Newa) i szóstą Jan Kühn (koń Mistrz) Pan gen. Thommée rozdając dzielnym Sokołom nagrody, wyraził im swe zadowolenie, zachęcając do dalszej pracy.

Zawody zakończył **konkurs pocieszenia** dla koni, które w obecnych zawodach nie wygrały żadnej nagrody honorowej, wartości 50 zł. Do startu stanęło 37 koni, przeszkód było 12 o 1,10 metrów wysokości i 2,50 mtr. szerokości; szybkość jazdy 350 mtr. na minutę, przy równej ilości błędów decydował czas, bez handicapów.

W tych zawodach pierwsze miejsce zdobył por. Majewski z 15 pap. (koń Nemrod), drugie rotm. Pieczyński z 16 pł ul. (koń Roma), trzecie por. Dulski z 16 p. uł. (koń Karmel), czwarte por. Szawłowski z 8 p. uł. (koń Katarzyna), piąte kpt. Szilagyi z 11 dak. (koń Łonich), szóste por. Solski pułk art. man. (koń Nadir), siódme ppor. Buderawski z 17 pap. (koń Pamper) i ósme por. Piechocki 15 pap. (koń Maur). Rozgrywek nie było.

Podczas zawodów przygrywała orkiestra 16 pułku ułanów. Porządek panował wzorowy.

Ujęcie dwóch żydków komunistów.

W środę 13 bm. rano, policja śledcza w Bydgoszczy ujęła dwóch żydków komunistów, przybyłych na „robotę" z okolic Warszawy.

Przy ujętych znaleziono większą ilość dolarów, przeznaczonych zapewne na propagandę, oraz różne papiery.

Ciekawa rzecz, dla kogo były przeznaczone owe żydowskie dolary?...

Obydwu żydowskich „ideowców" umieszczono pod kluczem.

—o—

— **Włamanie do piwnicy.** Do piwnicy p. Tadeusza Czarneckiego, zamieszkałego przy ulicy Cieszkowskiego 21, włamali się nieznani złodzieje i skradli około 4 kg węgla opałowego.

Działalność Komitetu Floty Narodowej w roku zeszłym.

Sekretarz Komitetu generał Marjusz Zaruski przedłożył prezydjum Komitetu szczegółowe sprawozdanie z działalności Centrali za r. 1930.

Dla tego rodzaju instytucyj, jak Komitet Fl. Nar., których dochody (składki roczne przeważnie jednozłotowe) uzależnione są od patrjotycznej ofiarności społeczeństwa, rok ubiegły nie mógł być wdzięcznym okresem rozwoju. Szybko wzrastające, wskutek pogłębiającego się przesilenia gospodarczego, **zubożenie** musiało nader ujemnie odbić się na akcji zbiorowej.

A przecież, jak to widać z cyfr sprawozdania, akcja Komitetu, w porównaniu z latami ubiegłemi, dzięki wytężonej pracy organizacyjnej, wydała w roku ubiegłym nadspodziewane rezultaty.

Wpływy (bez subwencji Ministerstwa P. i H., bez dochodów z imprez), wyniosły w r. 1930 **zł 625.805.59,** a więc w porównaniu z r. 1929 (zł 408.526) **wzrosły o 53,1%.**

Rozchody, t. j. wydatki na propagandę (na całe państwo), organizację i administrację, preliminowane przez Plenum Komitetu w sumie zł 129.000, wyniosły zł 109.991.96, a więc zaoszczędzono blisko zł 20.000.

Faktycznie wydatki te (razem z propagandą) wynoszą, po potrąceniu subwencji Ministerstwa P. i H. oraz czystych dochodów z imprez, tylko zł 67.363.79, co stanowi 10,7% wpływów, uzyskanych dzięki bardzo ruchliwej propagandzie i pracy organizacyjnej, z ofiar na budowę floty morskiej.

W roku sprawozdawczym pewne czynności powierzono Komitetom Wojewódzkim i Powiatowym.

W r. ub. ilość kół Komitetu wzrosła o 201 i wynosi obecnie 750. Członków liczy Komitet **blisko pół miljona,** przeważnie wspierających, opłacających 1 zł rocznie, w bardzo licznych wypadkach w ratach miesięcznych po gr. 8—10.

W r. ub. oddano Państwu **statek szkolny „Dar Pomorza".**

Prognoza na niedzielę.

Dziś rano, oczy gdy otworzysz chłopie,
Zaśpiewa dusza twoja hymn do słońca,
Bo cała ziemia od końca do końca,
Nurzać się będzie w słonecznym potopie.

Albo chmurami błękit się zaciągnie,
Wśród których zniknie tarcza słońca złota
I dobrze znana nam majowa słota
Sznurami deszczu ziemię z niebem sprzęgnie.

Bo cóż pewnego jest w dzisiejszej chwili?
Nie wróż, gdy nie chcesz, by cię spotkał
Meteorolog jest tak jak polityk — [przytyk.
Jeden i drugi jednako się myli.

W którą dziedzinę zwrócę oczy swoje
Wszędzie niepewność i wszędzie pułapka —
A więc najlepiej być jak owa babka,
Która wróżyła ludziskom na dwoje.

Henryk Zbierzchowski.

Pieczeń wieprzowa duszona z kapustą świeżą

(na 6 osób).

Przyprawy: 1 kg wieprzowiny na pieczeń, 1 łyżka masła, 1 głowa białej kapusty, 1 cebula, 4 kostki buljonowe Maggi'ego, szczypta soli i pieprzu, ½ łyżeczki mąki kartoflanej.

Sposób przyrządzenia: Mięso opłukać, natrzeć lekko solą i pieprzem i odstawić je na ½ godziny. W międzyczasie kapustę obrać z liści zżółkłych, przepołowić ją, wyciąć kaczan, a każdą połowę podzielić na 8 części. Następnie kapustę sparzyć i ją odstawić. — W dużym garnku rozpuścić masło, włożyć obraną cebulę w całości i mięso. Potem smażyć je, uważając, by się ładnie zrumieniło, a gdy tłuszcz się wypiecze, dolać od czasu do czasu dobrego rosołu, przyrządzonego z kostek Maggi'ego i dusić mięso pod pokrywą tak długo, dopóki nie będzie prawie miękkie. Wtenczas dodać do mięsa sparzoną kapustę i razem dusić do miękkości. Do sosu dodać odrobinę mąki kartoflanej, rozpuszczonej w zimnej wodzie i raz ją zagotować, by sos był zawiesisty.

Wydając potrawę na stół, pokrajać mięso na zgrabne plastry, ułożyć je na środku półmiska, polać je sosem i obłożyć kapustą (10470

„Janka".

—o—

— **Kradzież marynarki.** P. Jan Chrabąszcz, zamieszkały przy ulicy Fordońskiej 66, doniósł policji, że została mu skradziona z mieszkania marynarka, wartości 70 zł. Podejrzany o tę kradzież jest pewien osobnik, zamieszkały przy ulicy Marszałka Focha.

— **Przyjazd ministra Kühna do Bydgoszczy.** Jak się dowiadujemy, jutro w niedzielę 17 maja o godz. 14,20 na otwarcie zawodów o mistrzostwo okręgu Pomorskiego Kolejowego Przysposob. Wojskowego przyjeżdża do naszego grodu minister komunikacji Alfons Kühn. Zawody kolarskie KPW odbędą się o godz. 9 rano na szosie Szubińskiej, tuż obok 16 pułku ułanów, a nie jak w programach mylnie podano, na szosie Gdańskiej.

— **Nowy komisarz Kasy Chorych.** Po reorganizacji Kas Chorych i przyłączeniu do Bydgoszczy najbliższych powiatów, kierownictwo nowej, okręgowej Kasy Chorych w Bydgoszczy obejmie dr. Rudkowski z Poznania.

— **Ofiara.** W dzień imienin p. Zofji Pilaczyńskiej zamiast kwiatów złożyła p. Siuchnińska 5 zł na dzieci przystępujące do I komunji św.

Tow. Winc. a Paulo przy Farze.

— **Śp. Franciszek Dreczkowski.** W Warlubiu (na Pomorzu), gdzie od 3 lat prowadził aptekę, zmarł Syn Bydgoszczy, znany ongiś artysta Teatru Miejskiego, śp. Franciszek Dreczkowski. Niechaj ta ziemia polska, którą Zmarły tak gorąco ukochał, lekką Mu będzie!

— **Dyrekcja publicznej szkoły dokształcającej zawodowej** podaje do wiadomości pp. mistrzom i pracodawcom, że ferje Zielonych Świąt rozpoczynają się w poniedziałek, 18. bm. a kończą się w środę, 27 maja. Podjęcie nauki w czwartek, dnia 28. bm.

— **Codziennie występy artystów i dancing w ogrodzie Resursy Kupieckiej.** Jak wynika z dzisiejszego ogłoszenia, na które zwracamy uwagę naszych czytelników, doskonałe pełne humoru występy artystów w ogrodzie Resursy Kupieckiej odbywają się codziennie, tak samo i dancing na świeżem powietrzu przy dobrej orkiestrze dancingowej. Początek o godz. 20.

Nieuczciwy pracownik.

W składzie skór i przyborów szewskich p. Guhla, przy ul. Długiej, od dłuższego czasu jakiś nieznany sprawca dokonywał systematycznej kradzieży różnych towarów, a najwięcej skór. Lecz mimo bacznej uwagi i zachowania wszelkich środków ostrożności ze strony właściciela, nie można było wpaść na trop sprawcy. P. Guhl przypuszczał różne rzeczy, lecz nigdy mu na myśl nawet nie przyszło, aby sprawcą mógł być jego robotnik, niejaki M., który cieszył się bezwzględnem zaufaniem p. G.

Dopiero pewien przypadek ujawnił sprawcę, a mianowicie pewnego dnia zwrócił uwagę posterunkowego komisarjatu VI. P. P., jakiś człowiek, idący ul. Toruńską z walizką w ręku. Posterunkowy zagadnął owego człowieka, który dawał odpowiedzi tak niejasne, że posterunkowemu wydało się to podejrzanem, więc doprowadził go do komisarjatu.

Zrewidowano walizkę i znaleziono w niej 12 skór na podeszwy, kilka par kopyt i różne przybory szewskie. Przy przesłuchaniu człowiek ten podał, że nazywa się W., jest bezrobotnym, a skóry i inne znajdujące się w walizce przedmioty, kupił dla niego jego szwagier, niejaki M., który pracuje w składzie skór Guhla.

Ponieważ sprawa wydała się policji podejrzaną, przeto W. osadzono w areszcie i zajęto się dalszemi dochodzeniami. Ustalono w dochodzeniach, że skóry oraz inne przedmioty w walizce były własnością firmy Guhl, a szwagrem W., był nie kto inny, jak ów cieszący się nieograniczonem zaufaniem firmy pracownik M.

Wobec tego przeprowadzono u M. rewizję, u którego znaleziono istny magazyn towarów, jak: skóry wierzchnie, zamszowe, luksusowe, skóry kolorowe, różnorakie kopyta, większą ilość obcasów gumowych, kleje, sznurowadła, różne narzędzia szewskie, młotki, cęgi, raszple i t. d.

Następnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu W., gdzie również znaleziono pochowane w łóżku w sienniku i w piwnicy towary, które firma Guhl rozpoznała jako swą własność, które to towary oczywiście zostały firmie zwrócone. Wartość znalezionych towarów wynosi około 1.000 zł.

Jak nam podaje p. Guhl kradzieży dokonywano już od r. 1925 i straty z tego powodu, według jego zapodania, wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Nieładnie się odwdzięczył swemu pracodawcy robotnik M., który, jak stwierdziliśmy, był nie źle wynagradzany i posiadał takie zaufanie firmy, iż mógł tam robić, co chciał, a najlepszym dowodem, że firma nawet nie przypuszczała najmniejszego co do niego podejrzenia i dzięki tylko policji komisarjatu VI, sprawa wyszła na jaw.

Zachodzi przypuszczenie, że sprawca skradzione towary sprzedawał. Sprawę ujęła w swe ręce prokuratura.

Obrazki z przedmieść Wielkiej Bydgoszczy.



Jak wygląda parkan publiczny na Ugorach, na Szwederowie, którego nikt nie naprawia,



a jakie są parkany prywatne, które się władzom — nie podobają.

W święto Wychowania Fizycznego.

Choć wicher w oczy zawieje
Uśmiechem płonie nam dusza
Karmimy w sercach nadzieje
Żadna nas trwoga nie wzrusza.

My ujarzmiamy dziś życie
Za nami pogoda i słońce,
Jak młode orły o świcie
Lecim na zorze płonące.

Hasłem jest wielkość Ojczyzny
Pogodną unosim wzwyż twarz,
Dawne zagoim wnet blizny
Postawim na progu swą straż.

Choć wróg za węgłem się śmieje,
W naszej lechickiej dziś pięści —
Jeszcze miecz chrobry zachrzęści —
Złe wichry pieśnią rozwieje.

Stanisław Boruń.

— **Nowa spółka opałowo-budowlana.** Znani w Bydgoszczy w sferach kupieckich przemysłowcy pp. Alojzy Lesz i Konstanty Knoll otworzyli nową placówkę handlową pod firmą bydgoska spółka opałowo-budowlana „Węglocem" przy ul. Toruńskiej 1 (Bernardyńska 9) tel. 575. Spółka więc oprócz materjału budowlanego wszelkiego rodzaju ma na składzie opał, który, jak węgiel dostarcza w zamkniętych i zaplombowanych koszach, zapewniając odbiorcom pełną agę. Nowość tę konsumenci przyjmą napewno z uznaniem i poprą nową polską placówkę kupiecką.

—o—

ZABAWY.

—**Wielką zabawę wiosenną**, urozmaiconą niespodziankami, urządza w sobotę 16. bm. w salach Strzelnicy filja pracowników „Kabel Polski" Ch. Z. Z. Początek o godz. 7 wieczorem. Orkiestra doborowa.

— **Coś dla naszych „milusińskich".** W lasku przy piątej śluzie, tuż przy zakładzie tresury psów p. Budy, odbywają się różne imprezy: dla dziatwy **jazda na osiołku** i w zaprzęgu, dla starszych: strzelanie do tarczy z wiatrówek — przy koncercie radjowym. Inwalida, urządzający te zabawy, prosi o poparcie.

Wioślarstwo.

Program regat międzyklubowych i międzyszkolnych, które odbędą się w Bydgoszczy, w niedzielę 5 lipca br. obejmuje 20 biegów. Szczegóły regat i program znajdują się w ostatnim numerze czasopisma „Sport Wodny". Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich powierzył organizację regat znów Bydgoskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu. Należy się więc spodziewać, że organizacja wypadnie pod każdym względem wzorowo.

Rozwój sportu oraz turystyki wodnej na kajakach, składakach oraz kanadyjkach na terenie bydgoskim przyczynił się do tego, że Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie zajmowało się na ostatniem posiedzeniu sprawą utworzenia specjalnej sekcji kajakowej, która przystąpiłaby później do Polskiego Związku Kajakowców w Warszawie. W związku z tem projektem B. T. W. odbycie możliwie jeszcze w tym roku zawodów na kajakach i składakach na wspaniałym torze regatowym w Brdyujściu.

KONCERTY.

— **Koncert w gimnazjum Kopernika na rzecz harcerstwa.** Koło Przyjaciół VI. drużyny harcerskiej przy gimnazjum im. M. Kopernika pragnąc urządzić obóz harcerski w górach, dla przysporzenia na ten cel funduszów, urządza w niedzielę 17. bm. o godz. 8 wiecz. w auli tegoż gimnazjum koncert muzyczno-wokalny. Łaskawie biorą udział wybitne siły: pp. E. Bieliczowa, W. Czekierska, M. Polheimowa, prof. Langer, prof. Stefan i Bydgoski Chór Męski. Bilety w cenie 1 i 2 zł, dla młodzieży 50 gr przy wejściu.

Z okazji królewskiego strzelania Kurkowego Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w drugie święto Zielonych Świąt w ogrodzie i salach Strzelnicy wielki festyn (koncert i zabawa), zorganizowany przez okręg bydgoski Ch. Z. Z. W ogrodzie najrozmaitsze rozrywki dla dorosłych i dzieci.

— **Koncert orkiestry w samochodzie.** W czwartek 14 bm., ulice miasta rozbrzmiewały dźwiękami orkiestry wojskowej 17 p. ułanów, która przygrywała jeżdżąc po mieście samochodem, reklamującym wiosenne zawody konne w ogrodzie Patzera. — Sprawozdanie z tych zawodów, które odbyły się w ubiegły czwartek, podajemy na innem miejscu w dzis. numerze.

— **Dyrekcja Liceum andlowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy przyjmuje wpisy** na rok szkolny 1931-32. Zgłaszać się mogą uczniowie i uczenice z ukończoną klasą 6-tą gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową. Nadto mogą wstępować do liceum absolwenci szkół handlowych dwuletnich wzgl. trzyletnich po złożeniu egzaminu dodatkowego z przyrody, fizyki i matematyki w zakresie 4., 5. i 6. klasy szkoły średniej ogólno-kształcącej typu humanistycznego. Kandydaci nie mogą przekraczać wieku lat 19. Nauka trwa dwa lata. Uczniowie liceum mają prawo do odroczenia służby wojskowej, do zniżek kolejowych i do zwrotu czesnego ze strony władz państwowych za dzieci funkcjonarjuszów państwowych. Na żądanie wysyła dyrekcja prospekty. Ponadto prowadzi dyrekcja liceum roczny kurs handlowy dla maturzystów szkół średnich; prospekty na żądanie.

— **Są jeszcze uczciwi ludzie.** Dnia 14. bm. Władysława Olewska, zamieszkała przy ulicy Sierocej 2, znalazła na ulicy Bernardyńskiej torebkę damską, z zawartością około 60 zł, którą złożyła w komisarjacie VI. P. P. Torebka okazała się własnością p. pastorowej Heisekiel, zamieszkałej przy ul. Wały Jagiellońskie 1, która przechodząc ulicą Bernardyńską, torebkę zgubiła. Olewska jest biedną kobietą i pokusa była dość silna, jednak postąpiła tak, jak uczciwość i obowiązek nakazywały.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu: bardzo ładny dramat sensacyjny p. t. „**Student z Montany**" z Hoot Gibsonem oraz uroczą K. Craford. Jako drugi program nigdy nie zapomniani „**Pat i Patachon jako bankierzy**". W sobotę początek o godz. 6,30, w niedzielę o godzinie 2,30.

KRISTAL. Dziś premjera filmu dźwiękowo-muzycznego wykonanego z niezwykłym rozmachem reżyserskim według noweli Ireny Kraus p. t. „**Przeżycia jednej nocy**". W rolach głównych nasz rodak Igo Sym, Marcello Albani i inni. Nadprogram tygodnik dźwiękowy.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera doborowego podwójnego programu: „**W otwarte karty**", dramat sensacyjny z znanym nam już z wielu filmów, świetnym wykonawcą typów ze świata przestępców Baneroftem, oraz farsa p. t. „**Miljonowe panny**".

NOWOŚCI. „**Okręt straceńców**". Akcja obfituje w nowe sensacje, silnie oddziaływające swem dramatycznem napięciem na wyobraźnię widza. Niezwykle oryginalne ujęcie tematu, poprzedzone ciekawemi epizodami, śledzimy z wielkiem zainteresowaniem. Znakomita gra

OKO. Dziś premjera podwójnego programu: piękny dramat p. t. „**Romans kadeta**" i „**Karjera i miłość**" potężny dramat erotyczny z życia aktora. Ceny mocno zniżone.

WOJSKOWE wyświetla do niedzieli 17. bm. najpotężniejszy film świata p. t. „**Zagłada od Wschodu**".

Dział społeczny.

Doszkolenie pracowników Kas Chorych.

Okręgowy Związek Kas Chorych w Poznaniu prowadzi od 3-ch lat intensywną akcję dokształcania pracowników Kas Chorych, zdążając do możliwie największego usprawnienia aparatu administracyjnego.

Akcja ta szczególnie okazuje się niezbędną w okresie zmian organizacyjnych Kas Chorych.

W przeciągu podanego wyżej czasokresu Związek Poznański urządził dziewięć kursów, na których przeszkolono około 350 pracowników.

Na ostatnim kursie, który zakończył się w dniu 1 maja brało udział 30 słuchaczy z Kas województw poznańskiego i pomorskiego. Do egzaminu przystąpiło 28 uczestników.

Wszyscy ukończyli kurs z rezultatem dodatnim, z tych 3-ch uzyskało wynik b. dobry, wykazując, że kurs dał im dostateczne podstawy do pracy fachowej.

W programie kursu pomieszczone były wykłady ze wszystkich dziedzin pracy w instytucji ubezpieczeniowej obok przedmiotów ogólno-kształcących.

Wyniki kursu każą przypuszczać, że Kasy Chorych stopniowo, lecz sytematycznie udoskonalać będą swój aparat wykonawczy.

Komunikat w sprawie świadczeń socjalnych robotników rolnych.

Niniejszem podajemy do wiadomości w ślad poprzednich komunikatów co do zaliczania robotników rolnych pod względem składek do Kas Chorych, że nowym okólnikiem zostali zaszeregowani robotnicy sezonowi pozamiejscowi:

kat. I. i II. do grupy zarobkowej IV.
kat. III. do grupy zarobkowej V.
kat. IV. do grupy zarobkowej VI.
rob. sezon. miejscowi:
kat. I. do grupy zarobkowej III.
kat. II. i III. do grupy zarobkowej IV.
kat. IV. do grupy zarobkowej V.

Do Ubezpieczalni Krajowej robotnicy sezonowi pozamiejscowi i miejscowi wszystkich kategoryj są zaliczeni do klasy II (znaczki tygodniowo 45 gr) za wyjątkiem robotników sezonowych pozamiejscowych kategorji IV., którzy zaliczeni są do klasy III. (znaczek tygodniowy 60 gr).

Powyższe obowiązuje od dnia 1 kwietnia br.

Pomorska Komisja Pracy
(—) Sojecki.

Dział sportowy.

Ze sportu motocyklowego.

Polski Związek Motocyklowy organizuje od 17 do 24 maja br. pierwszy międzynarodowy raid naokoło Polski. Trasa wynosi około 2300 kilometrów i prowadzi z Warszawy przez Grudziądz, Gdynię, Bydgoszcz, Gniezno, Poznań, Katowice, Zakopane do Warszawy.

Pierwszy etap przewidziany jest w Grudziądzu w dniu 17 maja br. Celem zainteresowania jak najszerszych warstw społeczeństwa z sportem motocyklowym organizuje Polski Związek Motocyklowy w dniu 17 maja br. zjazd motocyklistów stowarzyszonych i niestowarzyszonych do Grudziądza na spotkanie uczestników raidu motocyklowego naokoło Polski.

Meta znajduje się w Grudziądzu (Rynek) od godz. 15 do 20. Minimalna długość trasy 50 km. Za przebycie 50 km. otrzyma każdy uczestnik żeton bronzowy, za 100 km. duży żeton bronzowy, za 150 km. posrebrzany mały, powyżej 150 km. posrebrzany duży. Każdy zawodnik musi przybycie trasy udowodnić poświadczeniem władzy lub klubów motocyklowych.

Ze względu na powyższy zjazd, przypomina zarząd B. K. M. liczne przybycie na zbiórkę o godzinie 10 w niedzielę, dnia 17 maja br.

I. „Unia" Tczew — I. „Sparta" Bydgoszcz I. „Astorja" — I. „Sparta".

W dniu 17 bm. o godz. 10 przed poł. odbędzie się na boisku „Sparty" finałowy mecz piłki nożnej o mistrzostwo Dyr. Kol. Gdańsk pomiędzy I. druż. „Unia" Tczew a I. druż. „Sparta". Mecz ten zapowiada się bardzo interesująco ze względu na to, że obie drużyny są równo silne.

Tego samego dnia o godz. 17 na boisku „Sparty" odbędą się pierwsze w tym roku zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. „B" pomiędzy I. druż. „Astorji" a I. druż. „Sparty", również ciekawe, gdyż obydwie drużyny starać się będą zawody wygrać.

Oddział kolarzy Sokół V. W niedzielę, 17. bm. o godz. 9 zbiórka zawodników sztafety kolarskiej Bydgoszcz—Toruń—Bydgoszcz na Rybim Rynku celem zdjęcia. O godz. 10 trening kolarski na szosie Bydgoszcz—Nakło—Mrocza—Sępólno—Koronowo—Bydgoszcz. rening o nagrody. Zbiórka Rybi Rynek.

Kusociński zwycięża w Czechosłowacji.

Brno Morawskie, 14. 5. (PAT) Dziś odbył się tu bieg na dystansie 5 000 m., w którym zmierzyli się dwaj najlepsi słowiańscy biegacze Kusociński (Polska) i Koscyk (Czechosłowacja). Bieg wygrał Kusociński w czasie 15 min. 5 sek. Koscyk zajął drugie miejsce 130 metrów za Kusocińskim.

Paradoksy wiosenne.

Sylwetki bydgoskie.

Życie dużo nam dostarcza przeróżnych sprzeczności czyli tzw. paradoksów. Szczególnie tegoroczna wiosna już sama w sobie była paradoksalna a dziennikarze-sceptycy stawiali ją przez długi czas tylko w cudzysłowiu. Komu dzisiaj zresztą dowierzać? Wszyscy protestują weksle, jakoby to objęte było kodeksem przyzwojitości a zatem należało do dobrego tonu, obiecanki przedwyborcze sanacji prysły jak bańki mydlane a w kraju coraz lepiej... dla umarłych (przynajmniej pozbywają się rosnących kłopotów), a więc jakże tu ufać głównemu reżyserowi powietrza? Aż wreszcie...

Nastała tak bardzo oczekiwana prawdziwa wiosna i wpadła do nas tak nagle, że zanim zdołaliśmy się otrząsnąć z ustawicznej niepogody — już oblała wszystkich i wszystko światłem i ciepłem tak szczerem, że przenika nas na wskroś i robi się lżej na duszy, a w sercach wybucha radość. No, nareszcie! Prawdziwa wiosna...

Szare, monotonne życie Bydgoszczy nabrało znowu nieco weselszej barwy — mimo kryzysu gospodarczego. A właśnie ten kryzys gospodarczy stwarza takie różne paradoksy wiosenne.

Handlarze węgla jeżdżą po ulicach ustawicznie rozdzierając się na głos: „węgiel! węgiel!" tak przeraźliwie, iż zdaje się człowiekowi, że serce staje się lodowate a czar wiosny był tylko złudzeniem. Na narożnikach zaś śmieją się lodziarze, którym „konkurent węglowy" wydaje się śmieszną figurą.

Tu i owdzie futro jeszcze zdobi panie, a obok nich — wydekoltowane, w krótkich rękawkach postacie kobiece posuwają się przed okiem, na widok których cudzoziemiec daremnie szuka odpowiedzi na pytanie: Grenlandja czy Riviera? Pardon, wyjaśniam, to Bydgoszcz — w maju! Bydgoski król mody Cyrus natomiast przygotowuje się do mody jesiennej. Takie to paradoksy wiosenne.

Ale dalej: na Starym Rynku pewien handlujący automobilista tubalnym głosem oferuje wodę na porost włosów. Przysłuchują mu się z uwagą mężczyźni i — kobiety. Mimowoli nasuwa się na usta coś w rodzaju modlitwy... o słońce, dopomóż ty przynajmniej tym biednym łysinom, oby włosy znowu rosły...

Maj... miesiąc dla zakochanych par. Tchnienie miłości ogarnęło wszechświat. Wszystkie ławki w parkach zajęte. Podczas gdy dawniej skromna panienka przez cały niemal dzień nuciła „Modlitwę Dziewicy" z akompanjamentem fortepianu (gra na fortepianie należała bowiem do dobrego tonu), a do parku wychodziła z tomikiem Słowackiego w ręku — dziś z szczególnem zamiłowaniem „studjuje" rubrykę ożenków w „Dzienniku Bydgoskim". Nie powtarza więc sentymentalnych wierszy w stylu „W przecudnym maju, gdy w sercu wzbudza się miłość" — lecz koncha rzeczowo, raczej mógłbym nazwać niż sercem.

Taki to dziś styl czasu... Paradoksy wiosenne?!...

AR.

Prozorymy.

Satyra iby monarsze kąsa; z naigrawaniem się natrząsa Hiszpanja z ekskróla Alfonsa.

Republikańskie prądy, tory i uwielbienie dla Zamorry; — u nas na monarchiczne zmory, co gorzej — na obce zabory jakgdyby duch nanowo chory.

Jak żydzi głód na puszczy czuli i zatęsknili do cebuli, choć pod egipskich knutem króli — tak u nas radzi wspominają ludziska tanie mięso, jajo, chleb, tytoń, wódkę i mieszkanie — wszystko to niegdyś arcy-tanie — opał i światło, buty, szmaty i tanie i na niskie raty, skromne podatki i opłaty, choć nas zaborcze miały katy.

Dziś — kiedy wolna już Ojczyzna i rządy w ręku ma swojszczyzna, ciche się człek człekowi przyzna, że mu dojadła już golizna, a lepsza była mu obczyzna.

Aż wstyd, że w głowie wciąż się szwenda zaborczych wspomnień zła legenda, że była to obca arenda, lecz wspominana jak kolenda...

Tymczasem dziś, choć my nie goście, lecz w własnem państwie jegomoście — przy tej i tamtej rządów chłoście czujemy się jak w wielkim poście.

Czas płynie, a z nim gorycz wzbiera, że coraz uciążliwsza era, bieda cię gnębi, głód doskwiera, kliniesz Senat, Sejm, rząd et cetera...

Na kimże klątwa twa się skrupia? Patrz! Jaka kombinacja głupia z tego wszystkiego się wyłupia:

Przeklinasz wszystko: ludzi, rządy, urzędy, władze, szkoły, sądy, stosunki, gospodarkę, prądy, powietrze, słońce, wody, lądy...

Tak cię w wątrobie zabolało, tyle ci żółci się rozlało, że grzesznie nawet nieomało — za to, co jest i co się działo — przekli nasz młodą Polskę całą.

Bacz, by bluźnierstwo się nie rzekło! Bo nas i ciebie czeka piekło; precz zatem z taką myślą wściekłą!

Cierp, bracie, chociaż los zbyt srogi, w nadziei, że tłum winnych mnogi, co sieje nędzę, rozpacz, trwogi, połamie wkrótce kruche nogi i dla cię czas nastanie błogi.

Kiedy nastanie owa era, nie wiem; lecz miarka się przebiera; nadzieja z tego więc wyziera, że „takich synów“ pozabiera tatulo-czart i mać-cholera. —

Wiosenne dumania urzędnika.

Człowiek się łudził, że jeszcze nie dziś,
Że się rozmyślą, że to pójdzie „lento“,
A tu na serce spadła wieść jak ryś:
Ciach! Ciach! Z procentu piętnaście obcięto...

Słońce... świat cały jak złocisty sklep
Rozłożył swoje wiosenne słodycze,
A ja stroskany pochyliłem łeb
I coś sumuję, odciągam i liczę.

Z wiktu coś urwać to jest trudna rzecz,
Trzeba poszukać jakichś innych rubryk.
Palenie, łaźnia, golarz pójdą precz,
Zapuszczę włosy jak Barbara Ubryk.

Nic, że mam palto z kawalerskich lat
Nic, że me buty piszą już testament,
Na dziurę w łokciu mam ja system łat,
Na but pęknięty najlepszy atrament.

Grunt w tem, by wszystko umieć zmienić [w śmiech,
Aby być zawsze swoich nerwów władcą,
W domu mej matki było synów trzech,
Dwóch było mądrych, trzeci został radcą.

Henryk Zbierzchowski.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 15. 5. (PAT) Dziś przed południem powrócił ze Spały p. Prezydent Rzplitej.

Warszawa, 15. 5. (PAT) P. marszałek Piłsudski udał się dziś o godz. 13 na Zamek. Konferencja p. Prezydenta Rzeczypospolitej z p. marszałkiem trwała czas dłuższy.

Warszawa, 16. 5. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Robotnik“ skonfiskowany został za umieszczenie rezolucji koła b. więźniów politycznych.

Smutny obrzęd.

Warszawa, 15. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb śp. majora pilota Jerzego Długoszewskiego, który zginął śmiercią lotnika w katastrofie samolotowej pod Grudziądzem. W pogrzebie prócz rodziny zmarłego wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych oraz koledzy lotnicy. Przed trumną kroczyły oddziały wojskowe wraz z orkiestrą.

Świętokradcy.

Warszawa, 16. 5. (Tel. wł.) Do kaplicy gimnazjum im. Zamojskiego wkradli się złodzieje i po wyłamaniu zamku, skradli kielich, patynę złotą, puszkę do komunikantów oraz inne przedmioty kościelne. Włamywacze musieli być dokładnie obeznani z porządkami panującemi w gimnazjum, gdyż dokonali świętokradztwa, właśnie w chwili gdy woźny był zajęty w innej części gmachu.

Zjazd elektrotechników.

Lwów, 15. 5. (PAT) Wczoraj odbyło się we Lwowie uroczyste inauguracyjne walne zgromadzenie stowarzyszenia **elektrotechników polskich,** połączone ze zjazdem elektrotechników z całej Polski. W uroczystości inauguracyjnej i walnem zgromadzeniu wziął udział p. min. robót publ. Norwid-Neugebauer, p. wojewoda lwowski Nakoniecznikoff-Klukowski i in. W sali, w której odbywał się zjazd ustawiono portret Michała Faraday'a, genjalnego uczonego angielskiego. Zjazd bowiem wczorajszy połączony był z jubileuszem setnej rocznicy badań naukowych Faraday'a w dziedzinie elektro - technicznej. Zjazd wysłał telegramy hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej oraz do instytutu inżynierów elektrotechników wielkobrytyjskich. Po południu odbyło się w sali politechnicznej walne zgromadzenie, zaś wieczorem w hotelu Krakowskim bankiet.

Więzienie poprawiło zbrodniarza.

Warszawa, 16. 5. (Tel. wł.) Wczoraj toczył się proces niejakiego Brzezińskiego, który jako 18-letni młodzieniec skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia za dokonanie napadu rabunkowego. Obecnie zaś przyznał się do popełnienia całego szeregu innych zbrodni.

Wypadek ten jest odosobniony w dziejach sądownictwa polskiego. Jest bowiem rzeczą niezwykłą, ażeby człowiek, który dopiero co odsiedział 8 lat kary, przyznawał się do zbrodni, o które go dotąd wcale nie oskarżono. Oddano po pod obserwację psychiczną, ale lekarze stwierdzili, że jest on psychicznie zdrowy i, że zeznania jego są wynikiem moralnego odrodzenia.

Sąd uniewinnił Brzezińskiego, biorąc pod uwagę jego skruchę.

Trzech redaktorów niemieckich skazanych.

Katowice, 15. 5. (PAT). Sąd skazał redaktorów odpowiedzialnych „Oberschlessische Kurier“ i „Tarnowitzer Kreisblatt“ każdego na 500 zł grzywny z ewentualną zamianą na 50 dni więzienia za **oszczerstwo** w druku w stosunku do starosty tarnogórskiego Bocheńskiego. Na podobną karę i za to same przestępstwo skazany został redaktor odpowiedzialny „Katowitzer Zeitung“.

Policja rozwiązuje zebranie.

Powstańców i Wojaków w Czersku.

Czersk, 16. 5. (Tel. wł.). Wczoraj miało się odbyć w Czersku nadzwyczajne walne zebranie miejscowej placówki Powstańców i Wojaków, zwołane na żądanie ⅓ członków Towarzystwa. Zebranie miało się wypowiedzieć przeciwko nowemu statutowi, wybrać nowy zarząd i delegatów na zjazd okręgowy w Tczewie. Na apel stawiło się przeszło 300 wojaków. Gdy wiceprezes p. Ostrowski zagaił zebranie, wkroczyło do sali 8 policjantów i z polecenia burmistrza p. Trybula zarządziło rozwiązanie zebrania.

Wypadek kolejowy na stacji Kapuścisko Małe.

(PAT). Dnia 15 bm., o godz. 21 pociąg towarowy nr. 74 jadący z Bydgoszczy do Torunia najechał na stacji Kapuściska Małe na pusty pociąg towarowy. Wskutek zderzenia **kilka wagonów uległo uszkodzeniu.** Tor został chwilowo zatarasowany, co spowodowało krótką przerwę w ruchu kolejowym na tym odcinku. **Ofiar w ludziach niema.**

Wykrycie długoletniego kłusownika pod Fordonem.

Od dłuższego czasu grasował w Jarużynie, w lasach należących do probostwa fordońskiego, kłusownik. Był on bardzo sprytny tak, że nigdy nie udało się go schwycić. Kiedy ostatnio usłyszano strzał, rządca gospodarczy, Graduszewski, popędził na koniu i przeszukał okolicę. Okazało się, że kłusownikiem był pewien gospodarz z Jarużyna; zastrzelił właśnie sarnę. Sprawą zajęła się policja.

Faszyści pobili dyrygenta.

Nie chciał zagrać „Giovinezę“.

Berlin, 16. 5. O niebywałem skandalu **pobicia przez faszystów znanego, światowej sławy dyrygenta i kompozytora Artura Toscaniniego** donoszą z Bolonji. W tamtejszym teatrze miał dyrygować Toscanini operę. Już przed rozpoczęciem przedstawienia grupa faszystów znajdująca się na sali **podeszła do Toscaniniego, żądając od niego, ażeby orkiestra zagrała hymn faszystowski „Giovinezę“.** Toscanini wzdragał się zadośćuczynić temu żądaniu **i został przez faszystów kilkakrotnie uderzonym i spoliczkowanym.** Przerwał on natychmiast dyrygowanie orkiestrą i udał się do swojego hotelu. Po drodze został nieomal zlincowany przez męty podburzone przez faszystów. Musiał on schyłkiem w nocy z Bolonji wraz z rodziną wyjechać. **AR.**

Briand we wtorek poda się do dymisji.

W obradach Ligi Narodów udziału nie weźmie.

Paryż, 15. 5. (PAT). W kołach ministerstwa spraw zagr. twierdzą dziś, że **Briand powróci do Paryża w przyszły wtorek po zakończeniu posiedzenia komisji unji europejskiej i że nie weźmie udziału w posiedzeniach Rady Ligi Narodów, gdzie zastąpi go minister François Poncet.**

Wobec tego **dymisja Brianda wydaje się być faktem nieuniknionym.** Urząd Brianda piastować będzie **do dnia 14 czerwca premjer Laval,** poczem przy ukonstytuowaniu się nowego gabinetu na skutek objęcia władzy przez nowego prezydenta nastąpi obsadzenie ministerstwa spraw zagr. **przez kogo innego.**

Dalszy program święta W. F. i P. W.

Sobota, 16 maja.

Godz. 15-ta: Plac Kochanowskiego — wyścigi dziatwy na drezynach, trycyklach, hulajnogach itp.

W niedzielę, 17 maja.

Godz. 8: Szosa Szubińska — zawody kolarskie (konk. na trasie 15, 20 i 100 klm.)

Godz. 14: Strzelnica Garnizonowa — zawody strzeleckie K. P. W.

Godz. 14: 62 pułk piechoty Wlkp. — marsz drużynowy 5 klm. ze strzelaniem.

Godz. 14: Stadjon Miejski — a) Zawody P. N. i finały L. A. — K. P. W., b) Pokazy gimn., pląsy, tańce narodowe, gry i t. p.

Rozdanie nagród.

—o—

Polskie Stronnictwo Chrz. Demokracji Koło Północ.

Nadzwyczajne zebranie koła Ch. D. odbędzie się w sobotę dnia 16 maja br. o godz. 19, w lokalu p. Melera, plac Piastowski 3.

Z powodu ważności referatu jaki na owem zebraniu wygłoszony będzie przez red. „Dziennika Bydgoskiego“ p. Nowakowskiego, udział wszystkich członków pożądany. Sympatycy mile widziani.

—o—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W sobotę, dnia 16. bm. o godz. 6,30 odbędzie się zebranie filji **Tramwaji i Elektrowni Miejskiej Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** w lokalu p. Błocha naprzeciw sądu powiatowego.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków pożądana. **Zarząd.**

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

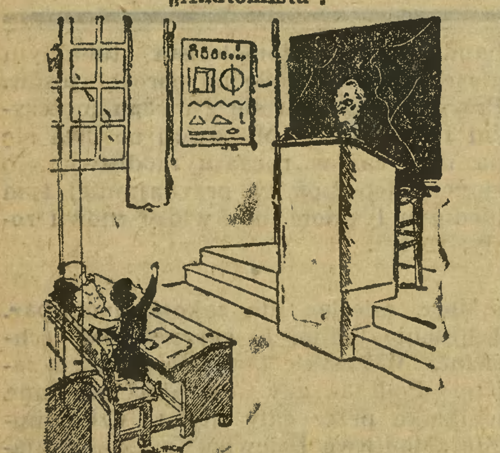
PONIEDZIAŁEK, 18 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 15,50—16,10: Lekcja języka francuskiego. 16,15—16,25: Program dla dzieci starszych. 16,45—17,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,45: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,25—19,35: Muzyka z płyt gramofonowych. 19,55—20,00: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,15—20,30: Odczyt muzyczny. 20,30—22,30: Operetka „Agri“ Ernesta Stefana. (Transm. na wszystkie stacje polskie). 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy lub muzyka filmu dźw. z kina „Apollo“. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i zboż. - towarowej. 16,55—17,15: „Dzieci dla dzieci“. 17,30—18,45: Koncert młodych talentów. 18,45—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 22,30—22,45: „Z nad krawędzi“ — Brat Cezary.

HUMOR i SATYRA.

„Anatomista“.



— Powiedz mi, Elu, jak nazywają się zęby, które wyrastają najpóźniej?

— Sztuczne, panie profesorze.

Co już bocian nie przynosi.

Dlaczego Piskalski nie był wczoraj w szkole?

— Nie mogłem przyjść, bo u nas był bocian.

— Ach, przyniósł ci zapewne siostrzyczkę.

— Nie, proszę pani, dwanaście małych prosiąt.

W komisarjacie.

— Pańskie zajęcie?

— Mineralog.

— Panie Bazgralski, pisz pan, fabrykant wody sodowej.

Dobre myśli pijaka.



— No, jak się pan czuje?

— Jedzenie i picie nie smakuje wcale, jeśli nie dostanie się potem dobrego cygara!

— **Zjazd starostów.** W dniu dzisiejszym zjeżdżają do Bydgsozczy na doroczne obrady przedstawiciele samorządów powiatowych obu województw: poznańskiego i pomorskiego. Oprócz obu zainteresowanych wojewodów przybędzie na zjazd wiceminister spraw wewnętrznych — Korsak.

Ponieważ redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ o zjeździe tym wcale nie zawiadomiono, nie będziemy o jego uchwałach referowali. Dziwne, zaiste, że **samorządy** o swoich poczynaniach nie uważają za wskazane opinji publicznej poinformować za pośrednictwem tych gazet, które szeroki ogół czyta.

— **W poniedziałek zastrajkują samochody.** Związki właścicieli autodorożek, autobusów i związki zawodowe szoferów na znak protestu przeciwko nowej ustawie o funduszu drogowym unieruchomią w poniedziałek 18 maja od godziny 7 rano do 24 w nocy swe samochody — w całej Polsce.

— **Znowu najechanie samochodem.** Dnia 12. bm., przy rogu ulic Śniadeckich i Gdańskiej, najechaną została przez samochód wojskowy 36-letnia Jadwiga Kochańska, zamężna, zamieszkała przy ul. Gdańskiej 64, odnosząc dotkliwe okaleczenia głowy i lewej ręki. Oddano ją opiece lekarskiej.

— **Pijani awanturnicy.** W nocy z 8 na 9 bm., kilku pijanych osobników, poczęło się awanturować na ulicy Nowodworskiej i zaczepiać przechodniów. Awanturników uspokoiła zaalarmowana policja, jeden z nich jednak stawiał tak zacięty opór funkcjonarjuszom policyjnym, że musiano mu nałożyć na ręce kajdanki i odprowadzić pijaczynę do aresztów.

— **Nóż w robocie.** We wtorek, 12. bm. o godzinie 22, powstała na ulicy Toruńskiej kłótnia, a następnie bójka między Bronisławem Wrukiem, zamieszkałym przy ulicy Kościuszki nr. 32, a Romanem Szczepaniakiem, zamieszkałym przy ul. Toruńskiej 162, w czasie której to bójki Szczepaniak zadał Wrukowi dwa ciosy nożem, w kark i w łopatkę. Do zbroczonego krwią Wruka zawezwano lekarza, który opatrzył rannego w komisarjacie VI. P. P., poczem odstawiono go do domu.

— **Kradzież większej ilości drzewa budowlanego.** Panu Juljanowi Jarockiemu, przedsiębiorcy budowlanemu, zamieszkałemu przy ulicy Malborskiej, skradli jacyć nieznani złodzieje większą ilość drzewa budowlanego, wartości 500 zł, które to drzewo znajdowało się na placu budowli, przy ul Piotrowskiej.

Wyłamanie muru do chlewa i kradzież. Złodzieje dzisiaj przy kradzieżach posługują się coraz częściej łomami i tam, gdzie nie pomagają wytrychy i świdry, używają do pomocy łomów, któremi rozbijają nawet mury. Taką pracę zadali sobie jacyś nieznani włamywacze, wybijając otwór w murze do chlewa p. Wawrzyna Gorzyna, przy ul. Gnienieńskiej 3, aby skraść tam 6 kur i 5 królików, ogolnej wartości 70 zł.

— **Włamanie i kradzież roweru.** Do chlewa w realności przy ul. Gdańskiej 82, włamał się zapomocą oderwania skobla u drzwi jakiś nieznany złodziej i skradł na szkodę p. Józefa Szymańskiego, zamieszkałego w wymienionej realności, rower męski, marki „Ideal“, z nr. rejestracyjnym 9978 i z nr. fabrycznym 419 210, wartości 180 zł.

— **Kradzież bielizny i koronek.** Pani Malwinie Torno, zamieszkałej przy ul. Sielanka 5, skradziono pewną ilość bielizny, kołnierzyków, koronek i in., wartości 60 zł. W dochodzeniach okazało się, że kradzieży tej dopuściła się jej dawniejsza służąca, którą też aresztowano i odstawiono do aresztu policyjnego.

— **Kradzież płaszcza reklamowego.** Dnia 9 bm. pomiędzy godziną 17 i 18, jakiś śmiały złodziej skradł wiszący na drzwiach składu p. Wiktora Szubińskiego, przy ul. Jezuickiej 4, płaszcz reklamowy. Złodziej upatrzył sobie odpowiedni moment, że bez zwrócenia uwagi obecnych w składzie osób i przechodzącej publiczności, zdołał w jasny dzień zdjąć płaszcz, służący za reklamę i zbiec z nim.

— **Ujęta na gorącym uczynku kradzieży z ołtarza.** Dnia 12. bm., o godz. 17 ujętą została na gorącym uczynku kradzieży serwetek z ołtarza wkaplicy SS. Franciszkanek, przy ul. Gdańskiej nr. 140, młoda, bo zaledwie 18 lat życia licząca służąca Hilda Peglau, bez stałego miejsca zamieszkania. Oddaną ona została w ręce policji, która ją odprowadziła do aresztu.

Z sali sądowej.

Za zamordowanie własnego dziecka.

Na ławie oskarżonych przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego, zasiadła młoda, bo zaledwie 21 lat licząca dziewczyna, Marjanna Tomaszewska, ur. w Małych Świątnikach, powiatu gnieźnieńskiego, córka rolnika, zamieszkała w Janowcu, powiat Żnin, oskarżona o dzieciobójstwo.

Akt oskarżenia zarzucał obwinionej, że w dniu 24 września 1930 r., w Janowcu, swoje nieślubne dziecko zaraz po urodzeniu umyślnie zabiła, w ten sposób, że napchała dziecku do ust garść piasku i gliny, poczem włożyła je do szczelnie zamkniętego i związanego szpagatem pudełka, w następstwie czego dziecko wskutek uduszenia się zmarło. Dokonawszy tego strasznego czynu, dziecko zakopała w ziemi za stodołą.

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd uznał oskarżoną winną tej zbrodni i wymierzył jej karę **3 lat ciężkiego więzienia.** Oskarżona wyroku nie przyjęła.

Za krzywoprzystęstwo.

Przed tym samym trybunałem odpowiadał za krzywoprzysięstwo 25-letni Wojciech Waszak, ur. w Kościeszkach, powiat Strzelno, szofer, żonaty, zamieszkały we Wronawach, powiat Strzelno.

Oskarżony w grudniu r. 1929, w procesie alimentacyjnym przeciw Wacławowi Polewskiemu, przed sądem grodzkim w Bydgoszczy, stwierdził przysięgą, że miał stosunek cielesny z niejaką S. Z., co okazało się nieprawdą.

Wobec tego, że przeprowadzona rozprawa w zupełności udowodniła winę oskarżonego, sąd skazał go na 1 rok ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich przez lat 5, oraz na stałą niezdolność zeznawania przed sądem w charakterze świadka lub biegłego.

Poradnik dla rolników.

Świerzb zwierząt jednokopytowych i owiec.

Świerzb jest zaraźliwą chorobą skórną, która pojawia się u koni, osłów, mułów i osłomułów, tudzież u owiec i kóz, jako choroba stadna.

a) Świerzb koni, osłów, mułów i osłomułów. W rozmaitych miejscach, zwłaszcza na głowie, szyi, łopatkach a także na innych częściach ciała, jak naprzykład w sankach, na wewnętrznej powierzchni ud, przy nasadzie grzywy, u nasady ogona i w okolicy pęciny tworzą się na skórze guzki z początku małe, na których i w okolicy których włosy wypadają, przez co powstają łyse miejsca, pokryte łuskami. Wskutek silnego świerzbienia konie trą się ustawicznie, kąsają się i szczypią, przez co skóra grubieje, fałduje się, pęka, rozrania się i okrywa zwolna grubemi warstwami strupów. Z miejsc pierwotnie zajętych choroba rozszerza się dalej tak, że w końcu skóra na całem ciele może być okryta wysypką. — Każda wysypka skórna, pojawiająca się u wymienionych wyżej rodzajów zwierząt, przy której zwierzęta okazują silny niepokój, musi być uważaną za podejrzenie istnienia świerzbu.

b) Świerzb owiec. — Owce dotknięte świerzbem zdradzają drapaniem, tarciem i szczypaniem się uczucie silnego świerzbu, które wpada w oczy szczególnie wtedy, gdy zwierzęta się rozgrzały. Dostrzeżenie objawów niepokoju u kilka sztuk trzody uzasadnia już samo przez się podejrzenie świerzbu i obowiązuje do doniesienia. Na miejscach skóry, dotkniętych wysypką, zwłaszcza w okolicy krzyża i nasady ogona znajdują się małe guzki, pęcherzyki i krostki, pokrywające się łuskami i strupami, z któremi rozluźnioną wełnę łatwo wyciągać można. Runo zbija się w kosmyki, wełna zlepia się tu i owdzie, miejscami wypada i zostawia łyse miejsca, na których skóra jest zgrubiała i pergaminowata.

Przy dłuższem trwaniu choroby tworzą się na skórze grube warstwy strupów, które wskutek zranień, powstałych przez tarcie i drapanie, zakrwawiają się, podczas gdy łysiny rozszerzają się coraz bardziej. Jeżeli się chorobę pozostawi samej sobie, wówczas zwierzęta chudną i giną ostatecznie z wycieńczenia.

c) Świerzb kóz. — Świerzb kóz pojawia się początkowo jedynie na miejscach słabo owłosionych, zwłaszcza na głowie (wargach, nosie i uszach), rozszerza się jednak wkrótce po całem ciele i cechuje się szarą, łuszczącą się, otrębiastą wysypką lub złogami twardych, popękanych strupów. Skóra kóz, dotkniętych świerzbem, jest zgrubiała, popękana, pomarszczona, staje się pergaminowatą i łysieje.

Z ruchu towarzystw.

S. M. P. „Szarotka“. Uroczyste zebranie z okazji „Święta druhen“ dnia 17. bm. o godz. 17 w sali zakładowej. Rodziców i parafjan serdecznie zaprasza się.

Sokół III. oddział sokolic. Zebranie kwartalne w środę o godz. 20 w hotelu Lengninga.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zapisy uczestników wycieczki do Torunia przyjmuje prezes Kalka. Przejazd w obie strony 4 zł od osoby. Lekcje księgowości odbywają się co środę od godz. 19,30 w miejskiej szkole handl. Kurs bezpłatny.

K. S. „Astorja“. Bieg wiosenny na dystansie 3.000 mtr. jutro o godz. 11 na boisku szkoły oficerskiej. Zgłoszenia przed startem przyjmuje kier. sekcji lekkoatletycznej.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne dnia 20 bm. o g. 20 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad wykład p. red. Fiedlera o polskiem morzu. Majówka do Opławca, Smukały i Rynkowa w niedzielę, 17. bm. punkt. o 5 rano. Zbiórka przy małym dworcu na Okolu.

Baczność, kolarze przy Ognisku K. P. W. Dnia 17. bm. o godz. 8,15 zbiórka wszystkich kolarzy bez względu na to czy biorą udział w zawodach. Wymarsz z orkiestrą o godz. 8,30.

Sodalicja Pań Miejskich. Uroczyste przyjęcie 10 aspirantek do Sodalicji Pań Miejskich odbędzie się dnia 19. bm. o godz. 8,30 rano u św. Florjana.

Tow. kulturalno-oświatowe kobiet filja I. Zebranie dnia 17. bm. o godz. 17 u p. Mellera, plac Piastowski.

Sokół konny. Ćwiczenia w sobotę, 16. bm. o godz. 17 do 18 w koszarach 16 p. uł.

Tow. ośw. „Lech“. Zebranie dnia 18. bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

O. P. N. „Gwiazda“. Schadzka informacyjna I. i II. druż. dziś w sobotę o godz. 20 w salce. W niedzielę wyjazd na mecz związkowy do Inowrocławia z Goplanją. Zbiórka o g. 7,30 rano przy Domu Katolickim na Wilczaku.

Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Zebranie dnia 17. bm. o godz. 16 w salce przy kościele św. Trójcy.

Związek Zaw. Pracowników Bankowych oddział w Bydgoszczy. Zebranie plenarne dnia 19. bm. o godz. 19 w hotelu Lengninga.

Korporacja S. K. M. Zwykła schadzka naukowa w niedzielę 17. bm. o g. 9,30 w lokalu p. Mellera plac Piastowski 2 na kótrej odbędą się wykłady: 1. Morfologja pow. bydgoskiego. 2. Kultura klasyczna. 3. Twórczość Mickiewicza. 4. Flekcja.

Czeladź rzeźnicza. W niedzielę dnia 17. bm. o godz. 15 w lokalu p. Piątkowskiego przy ul. Toruńskiej zebranie.

Bank Polski płacił w dniu 16 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	171,29
franki francuskie	34,79
marki niemieckie	211,76
guldeny gdańskie	172,78
szylingi austrjackie	124,87
liry włoskie	46,54
korony włoskie	26,33

Giełda warszawska

z dnia 15 maja 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. inw. seryjne sztuki	000,00	091.20
3-proc. poż. bud.	000,00	045.00
5-proc. poż. konw.	000,00	048.75
6-proc. poż. dol.	000,00	071,50
10-proc. poż. kol.	000,00	105,00

Akcje w złotych

Bank Polski	127,50—128,00
Bank Zachodni	000,00—060,00
W. T. F. Cukru	000,00—026,05

Tendencja mocniejsza.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 15. 5. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	26,75— 27.25
Pszenica	29,50— 30,00
Jęczmień przemiałowy	27,00— 28,00
Owies pastewny	29,00— 30,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	40,00— 41,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	47,00— 50,00
Otręby żytnie	21,00— 22.00
Otręby pszenne	21,00— 22,00
Otręby pszenne (grube)	22,50— 23,50
Gorczyca	42,00— 47,00
Wyka latowa	45,00— 47,00
Peluszka	47,00— 50,00
Groch Victoria	36,00— 40,00
Łubin niebieski	26,00— 28,00
Łubin żółty	34.00— 38,00
Tatarka	42,00— 44,00
Ziemniaki jadalne	06,50— 07.00

Ogólne usposobienie spokojne.

†

Dnia 14 maja br. o godz. 5,45 po południu zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy i nigdy niezapomniany syn, ukochany brat ś. p.

Franciszek Dreczkowski

aptekarz

przeżywszy lat 44, o czem donoszą krewnym i znajomym w głębokim żalu pogrążeni **Matka i siostra.**

Warlubie, dnia 15 maja 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dn. 18 bm. o godzinie 9,30 z domu żałoby do kościoła parafjalnego.

10656) **Osobnych zawiadomień nie wysyła się.**

---

†

W czwartek, dnia 14 maja br. o godz. 15.20, zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy, troskliwy, nigdy niezapomniany ojciec, nasz kochany brat, teść, szwagier i wujek **ś. p.**

Mieczysław Starzyński

kupiec

w 63 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, o godz. 5-tej z domu żałoby Nakielska 122, na stary cmentarz. Msza św. odbędzie się w kościele Św. Trójcy w poniedziałek, dnia 18 maja, o godz. 7,45. (10582

---

†

Dnia 14 maja br. zmarł po długich cierpieniach nasz członek ś. p.

Mieczysław Starzyński

restaurator

w 63 roku życia.

Niech spoczywa w Bogu!

Tow. Restauratorów Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 17-go maja o godz. 4 po poł. z domu żałoby ul. Nakielska 122, na stary cmentarz przy ul. Grunwaldzkiej. (10672

O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Dla Komunji św. 6 fotografji pocztówkowych i portret 6 zł. wykonuje „Wiol", Dworcowa 18a. Filja Marszałka Focha 40. (5710

---

†

Dnia 15 maja br. o godz. 3-ciej w nocy zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz najlepszy tatuś, kochany brat, szwagier i teść ś. p.

Feliks Fremd

adjunkt kolejowy

w 58 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona z dziećmi - Kościerzyna.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 o g. 11-tej przed południem z kostnicy nowego cmentarza w Bydgoszczy. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 18 maja br. o godz. 8-mej w kościele Farnym w Bydgoszczy. (10696

---

†

Dnia 14 maja br. wieczorem o godz. 21,30 zasnęła w Bogu opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza troskliwa i dobra matka

Pelagja Fritzkowska

z Klawitterów

w 60 roku życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni **Mąż i dzieci.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 5 z domu żałoby przy ul. Bocianowo 15. (10589

Sędzia Śledczy Sądu Okręgowego w Starogardzie z siedzibą w Gdyni w sprawie karnej przeciwko **Rolbieckiemu Stefanowi** o zbrodnię z par. 43,213 kk. zarządza poszukiwanie oskarżonego Rolbieckiego Stefana względem którego zapadło dnia 28. I. 1930 r. postanowienie o tymczasowem aresztowaniu i rozsyła: **LIST GOŃCZY** Stefan Rolbiecki, syn Jana i Franciszki ur. 26 grudnia 1909 r. w Dąbrówce, pow Starogard, ostatnio zamieszkały tamże, wyznania rzymsko-katolickiego, z zawodu biuralista jest oskarżony o usiłowanie zbrodni zabójstwa. Każdy kto zna miejsce pobytu poszukiwanego winien zawiadomić o tem najbliższą władzę sądową lub policyjną i zatrzymać oskarżonego w miarę możności.

Gdynia, dnia 28 kwietnia 1931 r. (10654

Sędzia Okręgowy Śledczy (—) Karasiewicz.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Bydgoszcz - powiat

na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17. V. 1926 r- (Dz. Urz. Min. Skarb. nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej iż odbędzie się sprzedaż z licytacj niżej wymienionych ruchomości : (1062

1) **Dnia 18 maja 1931 r. o godz. 12 w Koronowie** w lokalu pani Goździewskiej Jadwigi **100 kawałków mydła słoniowego i 70 kawałków mydła Jeleń-Schicht.**
2) **Dnia 19 maja 1931 r. o godz, 10 w Koronowie** w lokalu pana Stachowicza Bronisława **2 rowery męskie.**
3) **Dnia 19 maja 1931 r. o godz. 14 w Koronowie** w lokalu pana Wedera Łukasza **rower męski i biurko.**

Zajęte przedmioty można oglądać pół godziny przed licytacją.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych Bydgoszcz-powiat.

Przetarg przymusowy.

Dnia 18 maja br. o godzinie 10-tej sprzedam w mojej kancelarji przy ul. **Sw. Trójcy 6,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

150 kawałków mydła do prania.

10676) **Woźniak,** komornik sądowy.

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat firmie Otton Blum fabryka mebli w Więcborku wdraża się po myśli art. 30 i nast. rozp. z dnia 6. III. 28 r. (Dz. Ust. poz. 244) układ zapobiegawczy nad dłużną firmą, aż do zatwierdzenia układu zapobiegawczego przez Sąd.

Więcbork, dn. 11 maja 1931 r. (10655) **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 18-go o godz. 9, sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę, przy ul. **Poznańskiej nr. 5: 9 powłok dużych, 8 powłok małych, 3 prześcieradła, kołdrę watowaną i pierzyny na 4 łóżka.** (10691

Wałkiewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Podajemy do wiadomości, że

Leopold Dziecióch

nie ma prawa zawierania w imieniu naszej firmy jakichkolwiek transakcji.

K. KOCHANOWICZ i S-ka

maszyny do pisania (10666)

L. C. SMITH & CORONA

POZNAŃ, Św. MARCIN Nr. 63.

Prosimy

naszych Szan. Czytelników i Interesntów, aby wszelką należność dla nas, przekazywali tylko na konto nasze w Pocztowej Kasie Oszczędności (P. K. O.) w Poznaniu nr. 203 713 (blankiet nadawczy nabyć można na każdej poczcie, porto nie opłaca się) lub też przekazem pocztowym.

Ponieważ poczta nie odpowiada za pieniądze wysyłane w listach, a nawet zabrania takiego sposobu przesyłania gotówki,

przestrzegamy

przed wysyłaniem pieniędzy dla nas w listach. Jak bowiem z otrzymanych reklamacji wynika, listy takie wcale nas nie dochodzą, lub też otrzymujemy je bez gotówki.

Administracja.

POLECENIA

Jaja (10551
do wylęgu kur Minorek, Plymouthroks i Faverolle oraz króliki do chowu tanio poleca hodowla w Bydgoszczy, ul. Piękna 15.

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Retuszuję (10647
klisze. Szczypiorowska, Niedźwiedzia 4, skład.

Niwelacyjne (10668
aparaty używane, pianina, meble antyczne, inkrustowane, zegar stojący poleca po zniżonych cenach Gdańska 31/32, skład.

Oszczędność
przyjmuję najtaniej garderobę męską do czyszczenia, reparacji. Gdańska nr. 49. (5710

SPRZEDAŻE

135 morg.
gospodarstwo d o b r e j pszennej ziemi, całe obsiane i w najlepszym porządku utrzymane, dobre budynki, 10 klm. od Bydgoszczy, blisko szosy i kolejki sprzedam. R. Wiśniewski, Bydgoszcz, Fredry 1, telef. 1810. (10123

Sprzedam
sztauchmaszynę, wiertarkę i miech kowalski. O. Lüneberg, Sicienko-Bydgoszcz. (10631

Dla młynarzy.
Kto chce kupić lub sprzedać swój młyn, maszyny młyńskie, motory i t. d. niech poda swój adres. Na odpowiedź znaczek. Szopieraj, młynarz, Bydgoszcz, Grunwaldzka 50. (10645)

Sprzedam
moje gospodarstwo około 20 mórg ziemi, czysto pszennej z żywym i martwym inwentarzem, budynki obszerne, dom o 5 pokojach i kuchnią w tem 2 morgi łąki z torfem, od miasta Koronowa 7 klm., stacja kolejowa i poczta w miejscu. Buszkowo, Fr. Gmys. (10667

Sprzedam
gospodarstwo 38 morg. przy Bydgoszczy 7 klm, 3 klm. od kolejki z żywym i martwym inwetarzem. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „B. P. 999". (10682

Place
budowlane sprzedam półdarmo. Gdańska 41, Kołecki. (10620

Rower
umywalkę marmurową sprzedam. Kossaka 3. (10613

Kamienicę
w Bydgoszczy sprzedam wpłata do 50.000 dochód 9.000 zł. Adres wskaże Dz. Bydg. (10642

Majątek
800 mórg, Poznańskie, wpłaty 100 000 lub zamiana na kamienicę, poleca Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 2. (5722

Skład
kolonjalny na przedmieściu tanio sprzedam, 3 pokoje i kuchnia. Wiadom. Dz. Bydg. (10650

Skład
kolonjalny z 3 pokojowem mieszkaniem, balkonem, wszelkiemi wygodami na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (5709

Wila (10657
z ogrodem i wolnem mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia, ewentualnie na sprzedaż. Zgłoszenia do pani Turzańskiej, ul. Dworcowa 91, I piętro.

Plac (10546
na sprzedaż. Stawowa 24.

Dobra
egzystencja. Dobrze prosperujący większy skład kolonjalny, piwa i tytoniu z urządzeniem, towarem i mieszkaniem z powodu choroby tanio sprzedam, lub zamienię na dom gospodarstwo lub inne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia Dz. Bydg. pod „Egzystencja 125". (10554

Rower
damski i męski tanio sprzedam. Nowodworska 9, I lewo. (10556

Okazyjnie
bardzo tanio na sprzedaż samochód marki Packard ciężarowy 3 — 4 tonowy, 2 wozy ciężarowe, 25 szt. kamieni piaskowych różnych wymiarów. Obejrzeć w Bydgoszczy na Wilczaku, Jary 1, Zjednoczone Cegielnie, tel. 402. (10557

Powózki (10616
i kloce rzeźnickie na sprzedaż. Zbożowy Rynek 10.

Wozy
nowe 3—2 cal., platformę, 2 ręczne wózki na resorach sprzeda tanio Toruńska 118. (5686

Aparat
fotograficzny pięciominutowy Zeiss Tessar jak nowy okazyjnie sprzedam. Mańczak, Szubin, Kcyńska 3. (10550

Wózik
dziecięcy, gramofon szafkowy nowy sprzedam. Warmińskiego 3, podw. piętro. (10638

Kiosk
sprzedam. Kossaka 92, m. 1. (10608

Urządzenie (10583
mleczarni ręcznej tanio sprzedam. Jabłoński Fr. Bydgoszcz, Grobla 6.

Wóz (10649
trzycalowy sprzedam, zamienię. Malborska 11.

Bufet
kredens dębowy ewentl. kompletną jadalnię bardzo korzystnie sprzedam. Malborska 15. (10604

Wózek
dziecięcy. Wełniany Rynek 4, m. 9. (10606

Wózki
dziecięce najnowsze modele sprzedaję półdarmo. Gdańska 41. (10619

Rowery (10618
wszelkie części sprzedaję półdarmo. Gdańska 41.

Wózek
dziecięcy tanio. Sw. Trójcy nr. 12c, Libera. (10646

Motocykl
500 kbc. zaraz sprzedam. Grunwaldzka 144. (10612

Samochód
Essex, limuzyna, prawie nowy korzystnie na sprzedaż. Toruńska 186. (10665

Okazyjnie (5718
sprzedam rower, leżankę, stoły, biurko antyczne, pościel, maszynę, lustra i t. p. Sienkiewicza 44.

Kasy
„National", maszyny do szycia, rowery, fisharmonjum, żyrandol kryształowy, dywany tanio na sprzedaż. Skład komisowy, ul. Pomorska 6. (5713

Stół (10688
6 krzeseł tanio. Nakielska 8.

Wózek
dziecięcy sprzedam. Długosza 4, m. 3. (5723

Kufer,
amerykański sprzedam 50 zł Adres filja Dzien. (5727

Karabin
strzelecki, kluby skórzane, maszyna do szycia „Singera" tanio na sprzedaż, ul. Kordeckiego 34b, m. 1. (5708

Magiel
na sprzedaż. Gdzie? wsk. Dz. Bydg. (10629

Tanio (10689
na sprzedaż 4 lub 2 morgi ziemi z budynkami nadające się na letnisko. Czyżkówko, Wyrzyska 5.

Rolwóz
ogrodniczy, powózkęs przedam. Grunwaldzka 35. (5728

Różne (5714
bardzo dobrze utrzymane meble, stoły. krzesła, szafy, lampy itd. korzystnie sprzedam. Przyrzecze 9 I.

Biały
wózek dziecięcy na sprzedaż i maszyna do szycia Singera jak nowa. Promenada 24. (5676

Rower (10593
okazyjnie na sprzedaż. Firma Mruk, Długa 51.

Koza
na sprzedaż, ul. Chwytowo 18. (10595

2 konie
(klacze), równej maści wraz z szorami i powozem polowczykiem na sprzedaż. H. Fischer i Syn. Nad Portem 2, tel. nr. 60. (10634

KUPNA

Skład
z mieszkaniem, składnicą, poszukuję celem dzierżawy ewentualnie kupię przy ul. Długiej. Oferty upraszam pod „Długa" do Dz. Bydg. (10592

Masła
deserowego 1,50 ctr. tygodniowo odda Grzesińska, Majętność Ostrówek, poczta Jastrzębiec, tel. 5. Tamże kupi się łódkę 4-osobową. (5668

Młyński
odsiewacz „Askanja" używany kupię. Of. z ceną Dzien. Bydg. pod „Odsiewacz". (10630

Plac (10610
budowlany poszukuję. Zgł. z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Gotówka".

NAUKA

Gimnazjum (10648
Żeńskie i Szkoła Przygotowawcza Dr. Wagnera przyjmuje wpisy do klas wstępnych (Kredukacyjnych) i gimnazjalnych na nowy rok szkolny 1931/32 w gmachu własnym przy ul. Paderewskiego 19, II p.

Kroju
wyuczam rzetelnie. Misiewiczówna mistrzyni, Sienkiewicza 8. (10611

POSADY WOLNE

Akwizytorów
do ratalnej sprzedaży artykułów domowego użytku na wysoką prowizję przyjmie we wszystkich miejscowościach f-a śląska Adres wskaże „Par" Toruń, zamiejscowi oferty kierować Poznań, Jasna 12 A. Krokos. (10659

Poszukuję
zaraz bufetowej na własny rachunek. Oferty pod „J. G." Dzien. Bydg. (10658

Dwóch (10623
odsprzedawców do detalicznej sprzedaży pokupnego artykułu poszukiwani. Ogrodowa 16, w podw,

Ekspedjent
potrzebny zaraz siła pierwszorzędna. Gdynia, Rynek Kaszubski, Minta. (10687

Pani
energiczna, wymowna była sanitarjuszka do przyjemnej pracy akwizycyjnej zaraz potrzebna. Godziny przyjęć 15-18. Dworcowa 31 b, m. 8. (10694

Inteligentne
Panie z dobrą prezencją, władające językiem polskim i niemieckim, do lekkiego podróżowania potrzebne. Zgłoszenia z dokumentami tylko w poniedziałek od 10 — 12 i 3 — 5. Długa 29, I. lewo. (10680

Fryzjerka
dzielna potrzebna na stałe. Toruńska 5. (10590

Podróżujący
potrzebny zaraz do sprzedaży wyrobów papierowych (papier, torebki, druki) w Bydgoszczy. Zgł. z życiorysem i odpisami świadectw do Dz. Bydg. pod „Prowizję". (10588

2 panów
może się zgłosić do lekkiej pracy akwizycyjnej. Zgłoszenia w poniedziałek od 10—1 Długa 57, m. 5. (5680

Artyści
cyrkowi wszelkiego rodzaju, także i atleci zapaśnicy potrzebni od 24. V. na sezon letni. Atrakcje nadające się na masowe przedstaw. mają pierwszeństwo. Oferty piśmienne do Dzien. Bydg. pod „Artyści". (10565

Zdolnych
agentów do sprzedaży narzędzi rolniczych przyjmuje „Kosynier", Lwów, Gródecka 97. (10577

Fryzjera
z ondulacją na stałe przyjmę. Poznańska 6. (10627

Pomocnik
fryzjerski i uczeń mogą się zgłosić. Sniadeckich nr. 26. (10617

Podróżujący (10601
odwiedzające składy delikatesowe na prowincji, mogą za wysoką prowizję zabrać dodatkowy artykuł. Of. pod „300" Dzien.

Uczeń
gastronomiczny potrzebny zaraz. Pomorska 44. (10587

Kobieta
znająca się na chowie, drobiu potrzebna na majątek. Zgł. Słowackiego 1, m. 3. (10599

Służąca
do wszelkich prac domowych, umiejąca gotować może się zgłosić godz. 4—6. Słowackiego 1, mieszkanie 3. (10598

Szofer
potrzebny. Alicja, Garbary 6. (10607

Pomocnik
fryzjerski, biegły w ondulacji, potrzebny od 1-go czerwca. W. Kuźmiński, Golub, Rynek. (10651

Panienka
potrzebna do zająć domowych na przychodnią do starszego samotnego pana. Oferty filja Dziennika pod „Panienka". (5711

Potrzebna
kucharka ze wsi, zgłosz. osobiście. Browar Myślęcinek. (10664

Pomocnik
fryzjerski dobry pracownik potrzebny zaraz. F. Świtalski, Wąbrzeźno (Pomorze). (10661

Młodszego
piekarza cukiernika oraz ucznia poszukuje Katlewski, Solec Kuj. (10653

Kucharki
znającej dobrą kuchnię i pracę domową poszukuje od dnia 1 czerwca 1931 r. Restauracja Zamkowa, właśc. Anna Miedzianowska, Puck, Zamkowa 131. (10652

Uczennica
potrzebna. Carmel, Dworcowa 65. (5716

Młodsza
służąca potrzebna. Sadowczyk, Warzawska 24. (5707

Kucharkę
obeznaną z kuchnią restauracyjną i ucznia kelnerskiego przyjmie „Bristol". (10678

POSADY POSZUKUJĄ

Kowal
z gotówką, może objąć kuźnię na własny rachunek. Of. filja Dzien. „Kowal". (5690

Pielęgniarka
wykwalifikowana z długoletnią praktyką poszukuje posady do niemowęcia. Zgł. tel. 2109. (5720

Osoba
umiejąca dobrze gotować znająca się na wszystkiem co w zakres gospodarstwa kobiecego wchodzi poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub od 1 czerwca. Łaskawe zgłosz. Wysocka, Bydgoszcz, ulica Gdańska 50. (10615

2.000 zł (10562
wypożyczy urzędnik za udzielenie posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Nr. 25".

Dobry (10553
robotnik maszynowy, kilkaletnie samodzielne prowadzenie fabryki wyrobów drzewnych szuka pracy magazyniera inkasenta lub innego zajęcia. Of. pod „L. N." do Dz. Bydg.

Bezrobotny
ojciec 7 małoletnich, prosi o pracę. W. Kaźmierczak, Jachcice, ul. Szamarzewskiego nr. 1. (10625

Propogandzistka
z praktyką poszukuje posady. Zgł. do Dzien. pod „Praktyka". 10639

B. starszy
sekretarz sądowy b. Dz. Pruskiej poszukuje posady u adwokata lub w przedsiębiorstwie handlowem, bankowem lub przemysłowem. Of. do Dzien. Bydg. pod „2555". (10603

Starsza
osoba z 12-letnią dziewczynką, znająca wszelką pracę domową, chów drobiu i gotowanie poszukuje posady ewtl. bez dziecka. Of. proszę do Dz. Bydg. pod „10684". (10684

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
bezkonkurencyjne, skład kolonjalny, kościelna wieś, wydzierżawię z powodu familijnych zmian. Fr. Kreft, Benice, pocz. stacja Krotoszyn (Wlkp.) (10683

Skład (10673
z przyległym pokojem natychmiast do wynajęcia. Wiad. Jagiellońska 13, m. 3

Ubikacja
na warsztat, nadająca każde przedsiębiorstwo. Ugory 6, gospodarz. (10594

Piekarnia
z całkowitem urządzeniem wprost od gospodarza do wydzierżawienia. Adres w Dz. Bydg. (10563

Do wynajęcia
ubikacje fabryczne lub na składnice przy ul. Gdańskiej 157. Wiadomość: telefon 2228. (10644

Składy
mieszkania wydzierżawię. Długa 40. (10671

Dom
z ogrodem 3 morgi ziemi na ul. Inowrocławskiej natychmiast do wydzierżawienia. Wiad. ul. Lenartowicza 8. (10614

MIESZKANIA

Pokój
kuchnia. Główczewski, ul. Stawowa 28. (10585

Mieszkanie
pokój, kuchnię wynajmę temu kto kupi meble. Wązka 5. (10561

2 pokoje
z kuchnią i ogrodem do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (10628

5 pokojowe
ulica Krasińskiego do objęcia na razie cztery, piąte później, czynsz naprzód 3 tys., potem miesięcznie dwieście wynajmie gospodarz. Zgł. podające zawód reflektanta Poznań, Szamarzewskiego 2, m. 7. (10684

Gospodarze.
Mieszkanie lub pokoje bezdzietni poszukują. Zgłosz. Drukarnia Ballhausen, Jezuicka 14. (10632

Wydzierżawię
pokój z kuchnią. Ks. Skorupki 7. (10641

Samochód

osobowy, wygodny do wyjazdów, zamówić można

telefon 772. (10679

Pokój
z kuchnią i ogród wydzierżawię. Ks. Skorupki nr. 100. (10624

Mieszkania
3 pokojowego z kuchnią poszukuje urzędnik państwowy. Czynsz za rok zgóry. Adres filja Dz. Bydg. Dworcowa. (10596

Oddam
2 pokoje z kuchnią za rocznym czynszem. Lubelska 3. (10637

Mieszkanie
pokój i kuchnia komplet umebl. korzystnie do oddania. Adres wskaże Dzien. Bydg. (5729

Mieszkanie
jednopokojowe wydzierżawię. Gdańska 101, gospodarz. (10670

Pokój
z kuchnią dla bezdzietnych do wynajęcia. Gdańska 153, gazety. (10609

Mieszkanie
3 pokojowe z meblami odda aministrator Piasecki Dworcowa 80. (5725

Mieszkania
3 pokojowe do wynajęcia. Lenartowicza 89, Grabowski. (10669

POKOJE

Absolutnie
niekrępującego pokoju umebl. najchętniej w okolicy parku Kochanowskiego, poszukuję od 1 czerwca. Łaskawe zgłoszenia sub „Samotny" do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa. (10662

Poszukuję (10685
pokój słoneczny, dobrze umeblowany, najchętniej I. piętro lub parter. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Nr. 24".

Szukam
p o k o j u niekrępującego przy Sw. Trójcy lub Grunwaldzkiej. może być bez mebli. Of. do Dzien. Bydg. pod „Atelier". (10626

Pokój (10591
umebl. Podgórna 7, lewo.

Pokój
do wynajęcia. Pomorska 60 parter. (10597

Pokój (10559
Stary Rynek 15, II ptr.

Pokój
umebl. dla dwóch lub jednego pana. Zacisze 2, I p. lewo. (5726

Pokój
Dworcowa 56, m. 7. (5730

2 pokoje
umebl. zaraz do wynajęcia. Gdańska 142, m. 4. (10640

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska 137, III. (5721

2 umebl.
pokoje, sypialnia, gabinet, pianino, balkon, łazienka, niekrępujące wejście. Gdańska 54, mieszkanie 7. (5712

Umeblowane
pokoje niekrępujące oddam. Dworcowa 65, m. 6. 5715

2 umeblowane (10695
pokoje do wynajęcia. Ul. Świętojańska 13, II lewo.

RÓŻNE

Chiromantka-
Francuella! Przepowiada znakomicie przeszłość i przyszłość, przyjezdna. Praktyka zagraniczna. Od 10 do 6 przy ul. Pomorska 58, m. 3. (10605

Samochód
ciężarowy i wycieczek do wynajęcia. Tel. 1971. Promenada 14. (10451

Samochody (10552
ciężarowe wynajmuję. Nowodworska 24, tel. 2193.

Który
star. zam. pan pomoże przyst. pani w krytycznem położ. Of. do Dz. Bydg. „Dyskrecja 26". (10600



Ciężki kryzys gospodarczy zmusza wielu do

pracy domowej.

Znajdzie się takową szybko i za mały pieniądz przez

drobne ogłoszenie

w poczytnym

Dzienniku Bydgoskim

Markoni.
Astorja, pana nie było, proszę o term. spotkania szyfr. znan. 10636

Szczeniak (10635
Doberman, kurtyzowany zaginął, proszę go przyprowadzić za wynagrodzeniem. Bocianowo 20.

Pan
który telefonował w poniedziałek 8,30 ogród teatralny przybył na Król. Jadwigi, ma list złoż. „dla Inżyniera" w Dzien. (10461

LETNISKA

Szukam
z czteroletnim synkiem letniska w okolicy lesistej na kilka miesięcy od 1 czerwca. Zgłosz. z warunkami „Zdrowa okolica" do agentury Dzien. Bydg. Tczew. (10660

Szukam
letniska w pobliżu Bydgoszczy, w lesistej okolicy z używaniem kuchni. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Letnisko". (5717

ZDROJOWISKA

Truskawiec (7976
Ziemiański pensjonat „Krzysia" położony centrum. Kuchnia pierwszorzędna. Maj, czerwiec znaczne zniżki ogólne.

MATRYMONJALNE

Rzemieślnik
posiad. 1500 zł, lat 34 pozna panią samotną, krawcową, posiad. własne mieszkanie celem ożenku. Of. do Dz. Bydg. pod „Kolejarz". (10549

Panna
w średnim wieku z zawodu gospodyni, posiada ładne mieszkanie pokój z kuchnią i całkowitą wyprawę, z braku znajomości szuka na tej drodze męża. Panowie Pomorzanie, średni urzędnicy lub rzemieślnicy na państwowej posadzie raczą złożyć swe oferty pod „Pomorzanka" do filji Dzien. Bydg. (5673

Udzielamy pożyczek

urzędnikom państwowym i samorządowym, wojskowym za zabezpieczeniem na pensji oraz właścicielom domów i gospodarstw rolnych za zabezpieczeniem hipotecznem.

Bank Oszczędnościowo-Kredytowy w Poznaniu
Repr. Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 21. (10681

Hipoteki

regnluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą
St. Banaszak,
obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Tapety
kupuje się najtaniej u Waligórskiego, Gdańska nr. 164. (9645

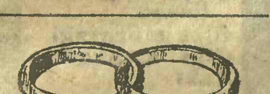
Ceraty (9646
z metra, obrusy, wózkowe, powózkowe, meblowe i chodniki staniały u Waligórskiego, Gdańska 164.

U Waligórskiego
Gdańska 164, kupujesz najkorzystniej: dywany, chodniki w deseniach i gładkie linoleum. (9620

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (9117

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.**
9574



Bardzo korzystnie obrączki ślubne
bižuterja i zegarki. Wszelkie reparacje wykonuje w własnej pracowni tanio i dobrze (7900
Henryk Kaszubowski
zakład zegarmistrzowski i złotniczy
Długa 29, Tel. 1123.

Meble. (6887
Kto pragnie nabyć gustowne sypialnie, jadalnie, gabinety, szafy, stoły, krzesła, łóżka, lustra, kanapy, leżanki i klubowe garnitury, powinien odwiedzić znaną firmę. Andrzej Nowak Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5-6, Ceny zniżone, warunki dogodne. Uwaga: Wełniany Rynek 5-6, róg Podgórnej.

Papier światłoczuły
amoniakalny „Amonia" ciemnofioletowe linje na białem tle, wywołuje się sposobem suchym-gazem amoniakalnym, poleca: Jakowienko, skład przyborów kreślarskich, biurowych i elektryczna kopjarnia planów. Bydgoszcz, Dworcowa 2,tel. 16-97. (6592

Meble
wszelkiego rodzaju solidnego wykonania, całkowite urządzenia dla nowożeńców, oraz pojedyńcze za gotówkę i na spłaty sprzedaje najtaniej Sajkowski, Długa 23. (4406

Torebki damskie

najnowsze fasony wiosenne. Olbrzymi wybór, śmiesznie niskie ceny z powodu wielkich zakupów gotówkowych. Największy magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych. Zygmunt Musiał w Bydgoszczy, ul. Długa 52, telefon 1133. Hurt. Detal. (8293

Przędzę
bawełnianą i wełnianą polecam do wyrobów maszynowych i ręcznych w wszystkich kolorach i gatunkach. Proszę się przekonać bez obowiązku kupna. R. Wiśniewski, Fredry 1, tel. 1810. (10122

Meble
sypialki, jadalki, gabinety męskie po cenach fabrycznych, na dogodnych warunkach, Marsz. Focha 40 w fabryce, tel. 303.(8312

Meble
w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie,kuchnie, krzesełka wiedeńskie. **H. Schmidtke,** Szpitalna 6.— Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21395

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę czyści, reperuje najstaranniej, najtaniej „Ekonomja", Dr. Emila Warmińskiego 15. (5689

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch. Henryka Dietza 4, parter pr. (4380

SPRZEDAŻE

Najkorzystniejsze
kupno domów, wil, majątków, młynów poleca Westfalewski, Dworcowa 17, tel. 698. (9231

Nieruchomość
w większem mieście pow. przy Rynku, duży interes nowoczesny, 9 pokoi z ubikacjami, obszerne składnice z powodu wyprowadzki sprzedam korzystnie. Dom cały wolny. Pośrednicy wykluczeni. Adr. wskaże Dzien. (5671

Baczność! (10545
Dobrze prosperujący interes oddam z powodu stosunków familijnych. Do objęcia potrzeba 3 000 zł. Wiadomość Cz. Wachowiak, Toruńska 154.

Sprzedam
restaurację z urządzeniem w dobrem miejscu. Of. do Dz. Bydg. pod „Restauracja 10545". (10547

Dom
chlew morga ziemi (ogród) miejsce dla kołodzieja w Mierucinie poczta Wąwelno, kolejka w miejscu jest natychmiast na sprzedaż bardzo tanio. Timm. (10485

Place
budowlane na sprzedaż. Koronowska 60. (10320

Plac
budowlany na sprzedaż. Gołębia 38. (10285

Dom
2 piętrowy sprzedam warunki wedle umowy. Wiadomość u portjera, ulica Hetmańska 14. (10048

Dom
przy ul. Gdańskiej, dobrze procentujący się z dwoma wolnemi mieszkaniami z 1 morg. ogrodem, z powodu wyprowadzki zaraz na sprzedaż, przy wpłacie 150 tys. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „B.M.24". (10349

Parcela
800 m² w Jastarni — Bór blisko plaży na sprzedaż. Of. pod „E. 100" do filji Dzien. (5696

Hurtownia
piw i wytwórnia lemoniad dobrze zaprowadzona jest korzystnie na sprzedaż. Of. pod „Hurtownia piw" do filji Dz. (5670

Restaurację
jadłodajnię kompl. urządzoną w centrum Bydgoszczy sprzedam tanio lub wydzierżawię. Jagiellońska 4. (5675

Sprzedam
interes bławatów i konfekcji w najlepszem położeniu, w ruchliwem mieście powiatowem. Towar do objęcia około 40.000 zł, wpłata podług ugody. Oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Interes bławatów". (10532

Samochód
limuzyna, marki Erskine, który kosztował 22 000 zł, w bardzo dobrym stanie, 6-cio cylindrowy, sprzedam za 4.000 zł byle zaraz. Zgłosz. przyjmuje skład obuwia, Gniew, Rynek 25. (10529

Rower (5674
męski sprzedam. Matuszewski, Dworcowa 98.

Rower
męski w dobrym stanie na sprzedaż. Racławicka nr. 16. (5678

Z powodu
przeprowadzki sprzedam bardzo tanio sypialkę, kluby, gabinet męski, kuchnię, jadalkę, dywany, lampy i różne rzeczy. Pomorska 49/50, II ptr. mieszkanie 6. 5221

Parcele (10539
sprzedam korzystnie. Lubelska 14c, Jankowski.



Zamiana starych maszyn do pisania na nowe modele. Stała rozprzedaż maszyn gruntownie odremontowanych z gwarancją i prawem zamiany. (509
SKÓRA i S-ka
Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I.

Leżanki
dobre wykonanie, 42 zł. Hetmańska 14. (5654

Skrzydło
korzystnie sprzedam. Toruńska 9, parter lewo. (5632

Maszynę
leworamienną sprzedam lub zamienię za obuwie. Gabrielewicz, Plac Piastowski 3. (5660

Regały
okazyjnie sprzedam tanio. Wiad. Podwale 14, Kurczyński. (5682

Powózka
mało używana. Toruńska nr. 118. (5694

Rower
wolny bieg 75 zł sprzedam. Dworcowa 69, III lewo. (5691

Radjo (10508
cztero lampowe, głośnik Philipsa, akumulator sprzedam 300 zł. Sw. Trójcy 32, m. 7, od 12—2.

Krowa
rasowa, w połowie czerwca z cielęciem, konik — kuc, zaraz na sprzedaż w Opławcu, nr. 15. (5659

Prosięta
i prośna maciora na sprzedaż. Brzozowa 42. (10418

Jamniczkę
roczną, czystej rasy, sprzedam tanio. Adres wskaże Dzien. (5672

KUPNA

Ziemniaki (10229
jadalne wagonowo zakupuje „Tranzyt", Toruń, sp. z ogr. odp., Wielkie Garbary 33/35, tel. 243.



Wyjmę tylko jedno kółeczko

i już nie funkcjonuje. To samo jest w Waszem przedsiębiorstwie, jeżeli chcecie za oszczędzać na ogłoszeniu i nie będziecie polecać towarów w „Dzienniku Bydgoskim".

Radjo (10384
4 lampkowe korzystnie na sprzedaż w firmie C. Hartwig, Dworcowa 72.

Masła
deserowego 1,50 ctr. tygodniowo odda Grzesińska, Majętność Ostrówek, poczta Jastrzębiec, tel. 5. Tamże kupi się łódkę 4-osobową. (5668

Darmo
oddaję piasek do murowania. Nakielska 79. (10302

Fortepian
krótki, pianino, jadalkę, gabinet męski, żyrandol, rower wyścigowy bardzo korzystnie. „Okazja stała" Gdańska 152. (5657

Meble (5687
salonowe, 2 lustra ozdobne, pianino, lodownia duża oraz obrazy i szkice wyprzedaje wdowa, ul. Zacisze 1, III p. Sieńska.

Sypialkę
mahoniową korzystnie sprzedam. Zgł. Grunwaldzka 134 skład bławat. (10581

Gramofon
nowy, męskie ubranie tanio na sprzedaż. Ul. Sniadeckich 28, IV ptr. lewo. (10573

Rower
na sprzedaż. Garbary 24, Weiss. (5685

Rower
półwyścigowy Rekord i damski, maszynę szewską z ramiążkiem sprzedam. Chrobrego 17, podwórze m. 12. (5666

Szplisy
oddaje bardzo tanio Zawiasiński, Bydgoszcz, ul. Ugory 10. (10509

Gitarę (5702
sprzedam. Błonia 3, m. 2.

Kupię
dom za 100 000, wolne mieszkanie, bez pośredników. Filja Dz. Bydg. „Śródmieście". (5667

Dom
mały na przedmieściu Bydgoszczy w dobrym stanie. 3—4 pokoi z kuchnią, chlewem, ładnym ogrodem kupię. Agenci wykluczeni. Wyczerpujące oferty upr. Krüger, Lidzbark (Pomorze). (10531

Kupię
dom w Bydgoszczy, nowoczesny, dobrze procentujący, wolnem mieszkaniem przy wpłacie 70 do 100 tys. zł. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „M.N. 13". (10567

NAUKA

Buchalteryjne
Współczesne Wykłady Palliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48. Zamiejscowi listownie. 27822

Kto (5665
udzieli lekcyj pisowni polskiej. Adres wskaże Dzien.

POSADY WOLNE

Wytwórnia
chemiczna poszukuje podróżujących. Zgłosz. pod „Chemiczna" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (5688

Poszukuję
zaraz młodszego i starszego pomocnika ogrodniczego, najchętniej, którzy w ogrodnictwie handlowem pracowali, oraz dwóch uczni. K. Rudawski, Buk, ogrodnictwo handlowe. (10512

Podróżującego
z branży kolonjalnej dobrze zaprowadzonego, poszukuję zaraz. M. Sentkowski, hurt. tow. kolon. Św. Trójcy 28. (10555

Poszukuję (10535
szofera zaraz lub później, trzeźwego i pilnego na taksówkę, w mieście pow. Kaucja pożądana 1 500 zł. począwszy. Łask. of. pod „Szofer 2835" Dz. Bydg.

Bufetowa
do cukierni z branży wymowna, dobra ekspedjentka, z dobremi świadectwami potrzebna od 1. 6. br. Zgł. z fotogr. i podaniem wymagań przy wolnem mieszkaniu i utrzymaniu do „Wielkopolanki, Grudziądz". (10431

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego damsko-męskiego, władającego językiem niemieckim poszukuje na stałe Kalitowski, Tiegenort, Wolne miasto Gdańsk. (10528

Czeladnik
rzeźnicki, jako drugi, który umie mięso siekać, przy sprzedaży być do pomocy i samodzielnie rżnąć i zabijać, może się zaraz zgłosić. Kleppien, mistrz rzeźnicki, Wejherowo, Klasztorna 16. (10527

Poszukuję
gospodyni, która dobrze szyje. Zgł. Grunwaldzka 134, skład bławatów. (10580

Młode
dziewczę do dzieci na przedpołudnie potrzebne. Staro Szkolna 17, parter lewo. (10578

Potrzebna
prasowaczka. Sienkiewicza 41. (5693

Posługaczka
do południa potrzebna. Wysocki, Jagiellońska 24. 5662

Uczennica
do podawania potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (10474

Uczeń
ogrodniczy zaraz potrzebny. Majętność Czersko-Polskie, poczta Bydgoszcz stacja Łęgnowo. (5695

Dziewczę (5701
do dziecka potrzebne zaraz. Kaszubska 5, Furdyna.

Dziewczę
do pracy potrzebne. Księgarnia, Fredry 7. (5684

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnerów
kucharzy, bufetowych poleca Biuro Pośrednictwa Pracy, Plac Piastowski 2, tel. 11-63. (5358

Cukiernik
młodszy obeznany z piekarstwem, dzielny fachowiec od 1. VI. 31 r. potrzebny. Napolski, Lubawa, Gdańska nr. 6. (10264

Bufetowa
obejmie posadę, miejscowość obojętna. Oferty proszę składać do agentury L. Schreiber, Jabłonowo pod „1200". (10537

Panienka (5699
młodsza, inteligentna poszukuje posady u samotnego pana, miejscowość obojętna. Of. pod „Gospodarna" do filji Dz. Bydg.

500 zł
kaucji złożę na posadę zecera - maszynisty, lub biuro na prowincję. Zgł. pod „Pomorzanin" do Dz. Bydg. (10533

Młodsza
panienka poszukuje posady biurowej za małem wynagrodzeniem. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Biuro". (10574

Szofer
ślusarz kawaler, poszukuje posady, miejscowość oraz typ samochodu obojętne. Jan Wesołowski, Lisewo, pow. Chełmno, (Pomorze). (10530

Młodsza (5697
ekspedjentka do składu obuwia poszukuje posady. Łask. oferty pod „Wymowna" do filji Dz. Bydg.

Pomocnik
fryzjerski poszukuje posady. Of. pod „Fryzjer" do Dz. Bydg. (10543

DZIERŻAWY

Cukierniczy
warsztat wydzierżawię, zapewniona egzystencja. Of. pod „Cukiernia" do eksped. ogł. Holtzendorff Pomorska 5. (10402

Kopalnia złota.
Skład w centrum Torunia przy samym Starym Rynku zaraz do wynajęcia. Zgł. Dzien. Bydg. pod „Skład Toruń". (9945

Skład
2 pokojowe mieszkanie z kuchnią w Rynku, nadające się na każde przedsiębiorstwo, wydzierżawię Stanisław Dramiński, Łasin, Rynek 24. (10518

Dzierżawa
gospodarstwa 12 morgow. z pełną uprawą, z powodu śmierci do objęcia w Opławcu, nr. 15. (5658

Restaurację
wydzierżawię, sprzedam lub oddam na rachunek. Adres filja Dzien. (5683

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 lub 3 pokojowe z wygodami i łazienką od gospodarza za czynszem miesięcznym. Chopina 11, m. 2. (5663

Starsza
osoba poszukuje pokój i kuchnię, lub próżny pokój. Czynsz zgóry. Of. „I. P. 500" do filji Dzien. Bydg. (5700

Mieszkanie
2—3 pokojowe, w śródmieściu wprost od gospodarza poszukuje bezdzietne małżeństwo, zaraz lub 1. 6. 31. Zgł. filja Dzien. pod „Mieszkanie". (5681

Mieszkania
3—5 pokojowego szuka urzędnik. Of. filja Dzien. od „3—5". (5679

2—3
pokojowego mieszkania z wygodami poszukuję. Of. listownie, Chocimska 1/II dla inżyniera. (5698

Mieszkanie
3 pokojowe 3 piętro za zwrotem remontu. Wiad. Niedźwiedzia 6. (10572

POKOJE

2 pokoje (10417
i kuchnia umebl., ulica 20 Stycznia 28, gospodarz.

Pokój
ładnie umebl. bez pościeli do wynajęcia. Sw. Trójcy 10, m. 2. (10419

Pokój
z utrzymaniem 90 zł. do wynajęcia. Swiętojańska nr. 1, II prawo. (10440

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni oddam za wypożyczenie 1000 zł na krótki czas. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „1000". (5705

Pokój
do wynajęcia. Król. Jadwigi 4, m. 4. (5704

Pokój
z kuchnią umeblowany Jezuicka 11, I p. (10569

Pokój (10568
frontowy z osobnem wejściem. Jezuicka 11, I p.

Pokój (5692
umebl. z kuchnią do wynajęcia. Krakowska 2b.

Pokój (5661
duży frontowy bez pościeli. Gdańska 114, m. 3.

Pokój
z całodziennem utrzymaniem wynajmę solidnemu panu. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (10475

RÓŻNE

Książki
do nabożeństwa, również do 1-szej Komunji św., w wielkim wyborze Księgarni N. Gieryna, Plac Teatralny. 10076

Wypożyczam
samochód ciężarowy. 3-go Maja 15, tel. 1185. (5703

Ciężarówka (10399
do wynajęcia. Sienkiewicza 37, podwórze, telef. 2083

Zdrowie (9942
piękność i powab zapewniają pasy brzuszne najnowszych fasonów, kolosalny wybór pończoch gumowych, artykuły hygjeniczne, oraz wszelkie maski upiększające Juljanowej Dreherowej, Warszawa, Nowogrodzka 21. Cenniki - opisy bezpłatnie.

Kapitalista
z większą gotówką do dobrze rentującego się interesu potrzebny. Kapitał hipotecznie na 1 numerze zagwarantowany. Wiadomość udzieli Aleksander Wolf, Bydgoszcz, Jagiellońska 62, tel. 661. 10245

Kopalnia
złota! Dzielny dentysta(ka) może się osiedlić, byt i mieszkanie zapewnione. Oferty do Dz. Bydg. pod „Dzielny dentysta". (10534

Większa
wytwornia olei i pokostów w Wielkopolsce poszukuje udziałowca z kapitałem 30—40.000 zł. Pełna gwarancja i dobry zysk zapewniony. Zgł. do Dz. Bydg. pod „O. P.". (10388

POŻYCZKI

10.000 zł. (10570
poszukuję jako pożyczkę na pierwszą hipotekę. Procent według umowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „W. R".

Oddam
10—20.000 zł na I hipotekę. Oferty do Dz. Bydg. pod „10—20.000". (10544

Zł 5—8000
poszukuję na I hipotekę dom wartości zł 40 000. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (5677

OSOBISTE

Odwołuję (10548
te słowa, które mówiłem u fryzjera Herta na p. Gliksmana. Grolewski W.

Obelgę
rzuconą na p. Anielę Kowalską z Cekcyna, obecnie zam. w Bydgoszczy z żalem cofam i przepraszam. Alois Beyer. (10536

Elegancka
solidna, niezależna, pozna przystojnego, usytuowanego pana do 55, w celu towarzyskim. Of. filja Dz. Bydg. „37". (5707

Zapoznam
pana celem wspólnych przechadzek. Of. do Dz. Bydg. pod „Lat 22". (10542

Szukam
przyjaciela inteligentnego szlachetnego, materjalnie dobrze sytuowanego. Of. pod „Wymarzona" do Dzien. (10566

MATRYMONJALNE

„Głos Serca"
nabyć można w Bydgoszczy, Kiosk, Dworcowa 35
9936

Życzenia
świąteczne! Dla mej kuzynki lat 25, szukam przystojnego pana, celem zamążpójścia. Panowie rzemieślnicy i urzędnicy mają pierwszeństwo. Of. proszę skierować do filji Dz. Bydg. pod „25". (5664

Życzenie
młodej rozwódki. Za miłą buzię i dobre serce pragnę mieć ustatkowanego, szlachetnego męża. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Ciche szczęście". (5559

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.